GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 35. — Chicago, Illinois, Czwartek, dnia 30go Sierpnia 1906 roku. — Rok 34.

ENTERED AT THE POST OFFICE OF CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

PREMIE...

czyli podarunki dla naprzód płatnych abonentów "Gazety Polskiej w Chicago."

Ponieważ wielu abonentów zapisuje gazetę na kwartał lub pół roku, co utrudnia bardzo prowadzenie książek i naraża nas na znaczne koszta, postanowiliśmy dać każdemu abonentowi, który opłaci z góry "Gazetę Polską" na cały rok, premię czyli podarunek wartości jednego dolara w książkach znajdujących się w naszej księgarni, tak Powieściowych, Historycznych, jako też do Nabożeństwa, za dopłatą 10c na przesyłkę tejże premii. Jeżeli na premię wybierane są Roczniki Tygodnika, to trzeba dołączyć 40c. na przesyłkę.

Jeżeli książka, wybrana na premię, kosztuje więcej jak dolara, to abonent dopłaca tyle, ile książka ponad dolara kosztuje i przysyła tę sumę razem z abonamentem. Np.: Kto sobie wybierze w premii powieść Hrabia Monte-Christo która kosztuje $2.00, to odciąga sobie $1.00 jako premię, a $1.00 przysyła razem z prenumeratą i dołącza 10c na przesyłkę premii. Prawo do powyższej premii mają tak samo nowi, jak i starzy abonenci "Gazety Polskiej."

"Gazeta Polska" na cały rok kosztuje $2.00, na pół roku $1.25, na cztery miesiące $1.00, na kwartał 75c.

"Gazeta Polska" do Europy kosztuje $3.00 na rok, $1.50 na pół roku.

Katalogi książek i obrazów wysyłamy każdemu na żądanie bezpłatnie.

"Gazetę Polską" można zapisywać każdego czasu.

Na zmianę adresu należy przysłać 10c. w znaczkach poczt.

NASI PODROŻUJĄCY AGENCI I KOLEKTORZY.

Naszymi podróżującymi agentami są obecnie pp. W. Radomski, W. Michalski, W. Pawłowski, S. Żukowski, J. M. Sienkiewicz i St. Góralski. Posiadają oni nasze zupełne zaufanie i mają prawo kolektować za "Gazetę Polską" i książki na co wydają kwity.

Pan W. Radomski kolektuje obecnie za "Gazetę Polską" w St. Paul, Minneapolis i South Dakota.

Pan W. Michalski kolektuje za "Gazetę Pol." w Schenectady, Buffalo, W. Seneca, Tonowanda, NiagaraFalls, Depew i okolicznych miastach Stanu New York..

Pan Pawłowski kolektuje w Ashley, Hazleton, Mahanoy City, Mt. Carmel, Shamokin i okolicznych miastach.

Pan Stanisław Góralski kolektuje w Worchester, Webster i całym Stanie Massachusetts i Rhode Island.

Pan J. M. Sienkiewicz kolektuje w Stanach Pennsylvania i New York.

Pan Antoni Mikołajczyk kolektuje w New Haven, Conn., i okolicy.

P. St. Żukowski, adres 878 N. Hermitage ave. Chicago Ill. kolektuje w Chicago, Ill. i w Stanach Indiana, Michigan, Wisconsin i Illinois.

Abonenci, którzy mają opłacić prenumeratę za "Gazetę Polską", idący do pracy, niechaj pozostawią w domu pieniądze i upoważnią swoje żony do zapłacenia abonamentu, a odbiorą zaraz od nich swoje premie, jakie sobie obiorą, ponieważ wieczorem po 6-ej wnet zmrok zapadnie, to mało obejść można, a cały dzień się zmarnuje.

Władysław Dyniewicz.

Do Abonentów.

Kto z Czytelników ma na adresie znaczek "August 6", znaczy to, że prenumerata jego skończyła się w Sierpniu 1906. Kto chce nadal Gazetę Polską odbierać, niechaj natychmiast przyśle prenumeratę; w przeciwnym razie wysyłkę gazety wstrzymamy. W. Dyniewicz.

OD WYDAWNICTWA.

Kto kupuje książki w małej ilości a chce je otrzymać szybko i do własnych rąk, niechaj dołączy 10c na specyalną przesyłkę (Special Delivery).

W. Dyniewicz.

Sprzątają Czynowników.

Bandytyzm w Królestwie Polskiem.

Rewolucya na Kubie.

WIDMO REWOLUCYI W PERSYI.

Zamachy i bunty.

PETERSBURG, 23 sierpnia. — Na sfery dworskie padł nowy strach wywołany zamachem na życie jenerała Trepowa, owego ulubieńca carskiego, który dzisiaj razem z byłym oberpolicmajstrem świętego synodu rządzi faktycznie Rosyą. Otóż ten jenerał Trepow zachorował nagle po spożyciu obfitego obiadu. A przywołani lekarze skonstatowali otrucie. Natychmiast wdrożono surowe śledztwo i po przesłuchaniu domowników odstawiono kucharza i trzech służących do więzienia śledczego. Wiadomość o tem wywołała wśród mieszkańców stolicy niesłychane poruszenie. Dziennikom nic pisać o tem nie wolno, więc wiadomości jest bardzo skąpo, co jednak tylko bardziej jeszcze podnieca ogólną ciekawość.

MOSKWA, 23 sierpnia. — W gubernii stawropolskiej panuje wśród włościan takie wzburzenie, że zaprowadzono tam zwmocniony stan oblężenia, ażeby nie dopuścić do groźniejszego wybuchu. Powodem tego wzburzonego stanu umysłów jest aresztowanie byłego posła do dumy syna chłopskiego, Maksyma Onipko. Władze zaaresztowały go pod zarzutem agitacyi rewolucyjnej i jeżeli postawiony on będzie pod sąd wojenny to śmierć go czeka niezawodna. Do tego nie chcą dopuścić chłopi i wystosowali memoryał do cara i prezesa ministrów Stołypina, domagając się wypuszczenia Onipki z więzienia. W odpowiedzi na to przyszedł rozkaz zaprowadzenia stanu oblężenia.

PETERSBURG, 23 sierpnia.— Dwudziesty czwarty pułk kozaków uralskich zbuntował się. Wszystkich oficerów zamknięto do więzienia, a na ich miejsce obrano nowych z pośród kozaków.

Komendant garnizonu w Samarkandzie otrzymał rozkaz stłumienia rozruchu za każdą cenę i udał się na miejsce na czele silnego oddziału wojska, któremu przydano 6 armat szybkostrzelnych.

W Krasnem Siole odbyć się miał mityng żołnierzy, którzy należąc do partyi rewolucyjnej, kierują agitacyą wśród wojska. Wielu z nich miało złożyć sprawozdanie tej treści, że agitacya wśród wojska bierze dobry obrót, ale że należy wstrzymać się na razie z wywoływaniem buntów, gdyż poskromienie takowch uważanem jest za dowód siły rządu i przestrasza większość żołnierzy.

MOSKWA, 24 sierpia. — Położenie w gubernii stawropolskiej jest bardzo groźne. Chłopi domagają się z coraz to większą natarczywością uwolnienia aresztowanego posła Onypki. Wczoraj rozeszła się wiadomość, że ten poseł chłopski już został rozstrzelany, co naturalnie jeszcze bardziej podnieciło umysły włościan. Dotąd spalono jedenaście największych majątków, pomimo zaprowadzenia stanu oblężenia.

Rozpoczął się tutaj wczoraj proces przeciw sprawcom zamachu na życie jenerała Dubasowa.

Pomiędzy oskarżonymi jest także 19-letnia córka jenerała Kellera.

Wielkie zaniepokojenie wywołują w Petersburgu wieści, nadchodzące z okolic rolniczych. Według ich doniesień, w Rosyi południowej i w okręgach nad Wołgą niemal połowie ludności i dwom trzecim bydła grozi śmierć głodowa, jeśli rząd jak najrychlej nie pospieszy z wydatną pomocą. Ludność tamtejsza jest wobec tego ogromnie wzburzona, a wrzenie ogólne podniecają jeszcze byli posłowie do Dumy.

Kilku z nich chłopi ciężko pobili, ponieważ wrócili bez ziemi i wolności.

PETERSBURG, 27 sierpnia. — Do generała Min, dowódzcy siemionowskiego pułku gwardyi, strzeliła wczoraj na dworcu kolei żelaznej w Peterhofie pewna dziewczyna pięć razy z rewolweru. Każdy strzał był sam w sobie śmiertelnym i Min padł trupem na miejscu.

Podczas rozruchów październikowych w Petersburgu ówczesny pułkownik Min, kazał strzelać do ludu i chciał następnie spalić fabrykę, ażeby upiec żywcem ukrytych studentów.

Następnie dopuszczał się okrucieństw w Saratowie.

Jeden batalion jego pułku wysłano w tych dniach do Warszawy, do pomocy zdziczałemu Skałłonowi, tamtejszemu jenerał-gubernatorowi.

MOROSOWKA, 27 sierpnia. — W obozie letnim tutaj rozłożonym zbuntowały się dwa bataliony saperów. Rozwinąwszy sztandary rewolucyjne, żołnierze udali się na główny plac zborny i tamże powzięli postanowienie nie strzelania do rewolucyonistów. Zatem wybrano tajny komitet, którego zadaniem będzie rozwinięcie wśród innych oddziałów wojska tutaj stacyonowanych odpowiedniej propagandy w tym kierunku, ażeby odmówiły posłuszeństwa w razie jeżeli każą im strzelać do ludzi.

WARSZAWA, 27 sierpnia. — Jen. Vonliarski, tymczasowy jenerał gubernator wojskowy Warszawy, został zastrzelony. Sprawca zamachu umknął bez śladu.

W parku w Peterhofie wykonano zamach na barona Stahl, ale zamach się nie udał.

Rozruchy agrarne przybrały szczególnie wielkie rozmiary w gubernii Połtawskiej. Jak stamtąd donoszą, wszelka praca w polu ustała. Chłopi ciągną od dworu do dworu, palą i niszczą zbiory. Między innemi zrabowano i spalono dobra w. ks. Mikołaja.

BĘDZIN, Królestwo Polskie, 27 sierpnia. — Na kapitana policyi Jakubika wykonany został zamach za pomocą bomby. Dwaj policyanci zginęli na miejscu, a ciała ich zostały poszarpane. Dziesięciu innych jest ciężko rannych.

JUDOWKA, 27 sierpnia. — Odbył się tu wczoraj mityng robotniczy, na którym przemawiał były poseł do dumy Michalczenko. Ponieważ obecnemu tamże komisarzowi policyi wydało się, że mowca zbyt ostro przemawia, przeto kazał mu przestać mówić, a zebranych wezwał do rozejścia się. A gdy robotnicy tylko powoli i niechętnie rozkazu tego posłuchali, dał komisarz policyi umówiony znak i sfora kozaków dała jedną salwę karabinową za drugą. Powstało wskutek tego straszne zamieszanie, a obecni rozbiegli się w dzikim popłochu. Na ziemi leżało jednak osiem trupów, a trzydziestu dwu rannych zabrali kozacy do szpitala więziennego.

Zamach na premiera.

PETERSBURG, 26 sierpnia. — W sobotę po południu wykonany został przez rewolucyonistów niesłychany zamach na prezydenta ministrów Stołypina w jego willi na wyspie Aptekarskiej. Skutek eksplozyi bomby był straszny. Dwadzieścia osiem osób utraciło życie, a trzydzieści dwie zostało ranionych. Cała frontowa część willi została zburzoną. Stołypin cudem ocalał, ale jego córka i syn są śmiertelnie ranni.

Szczegóły zamachu stwierdzają, że wykonany on został z tak nadzwyczajną odwagą i zimną krwią, że wszystkie inne tego rodzaju sprzysiężenia okazują się niczem wobec tego, co zaszło w sobotę w willi Stołypina.

Czterej rewolucyoniści, którzy dokonali tego zamachu, zginęli na miejscu. Byli oni przebrani za żandarmów i to im ułatwiło przystęp do wilii. Stołypin jest tylko raniony w głowę.

Obiecanki carskie.

PETERSBURG, 24 sierpnia. — Rząd carski zaniepokojony coraz to bardziej wzrastającym ruchem rewolucyjnym wśród chłopów ogłosił wczoraj przez swoje pisma, że niebawem wykończoną będzie ustawa o rozprzedaży gruntów między chłopów. A mianowicie rozprzedanych zostanie: 1.800,000 dziesięcin należących do majątków carskiej żony, 4 miliony dziesięcin należących do cara, 2 miliony dziesięcin ofiarowanych na sprzedaż przez właścicieli wielkich majątków. Czyni to razem 7 milionów 800 tysięcy dziesięcin ziemi.

Ponieważ dziesięcina ma dwa i pół akra, przeto 18 milionów akrów ma być rozsprzedanych.

Cały ten interes ma być przeprowadzony przez tak zwany chłopski bank. Chłopi muszą zapłacić pewną sumę gotówki jako zadatek, a na resztę wyda ten bank listy dłużne, które będą ubezpieczone przez hipotekę na sprzedanych gruntach. Chłopi będą musieli przez lat kilkadziesiąt spłacić i kapitał i procenta. W taki sposób chce rząd carski ułatwić kwestyę chleba. Da chłopom grunta, ale nawet procenta płacić każe. A w razie nieurodzaju tak częstego w Rosyi będą zapewne czynownicy carscy wyrzucać chłopów z ich gruntów i dawać swym protegowanym.

PETERSBURG, 27 sierpnia. — Dzisiaj ogłoszony został ukaz carski, mocą którego 4 i pół miliona morgów gruntu koronnego będzie sprzedane chłopom. Car obiecuje niebawem sprzedać jeszcze 10 milionów akrów gruntu rządowego chłopom, aby ich uspokoić.

Rewolucya na Kubie.

HAWANA, 23 sierpnia. — Miasto San Luis w prowincyi Pinar del Rio, liczące 5,000 mieszkańców, zostało po zaciętej walce zdobyte przez powstańców, którymi dowodził były poseł do kongresu Pino Guerra. Załogę złożoną z milicyi wzięto do niewoli. Kilkadziesiąt ludzi padło z obu stron. Zwycięstwo to jest wielkiego znaczenia dla powstańców, gdyż miasto to będzie dla nich podstawą do dalszych operacyi wojennych. Do buntu przeciw prezydentowi Palma przyłączył się Luis Perez, gubernator prowincyi Pinar del Rio i Carlos Mendieta z Santa Clara.

Również zbuntowało się miasto Aquacato leżące niedaleko Hawany. Prezydent Palma przyznał, że położenie jest groźne, ale nie traci nadziei, że uda mu się powstanie stłumić. Wśród mieszkańców stolicy panuje obawa, że wojska powstańcze ośmielone zwycięstwem pokuszą się o zdobycie miasta Hawany. W Washingtonie śledzą wypadki na Kubie z wielkiem zaciekawieniem, ale jak dotąd niema mowy o interwencyi Stanów Zjednoczonych.

HAWANA, 24 sierpnia. — Rewolucya szerzy się z taką siłą, że prezydent Palma i rząd jego zaczynają tracić głowę. Wczoraj wieczorem odbył się znów walny mityng pod przewodnictwem Palmy. Postanowiono wystawić armię o sile 10 tysięcy ludzi. Każdy żołnierz otrzyma 2 dolary dziennie i całe utrzymanie. Zakupiono telegraficznie osiem armat magazynowych w Ameryce, a do obsługi tychże zostaną zaangażowani wysłużeni żołnierze amerykańscy, którzy znają się na tym rodzaju broni.

Utworzono specyalny oddział ochotników dla obrony stolicy, gdyż rząd obawia się, że powstańcy lada chwila zjawią się pod murami Hawany. W prowincyi Pinar del Rio zgromadziło się 7,000 buntowników, a w prowincyi Santa Clara i Matanzas siły ich rosną z każdą chwilą.

W mieście Pinar del Rio zajętem przez powstańców, dowodzi pułkowink Pino Guerra, który ma pod swemi rozkazami 5,000 ludzi. Gotuje się on do marszu na stolicę, a tymczasem niszczy tory kolejowe, ażeby rząd nie mógł słać posiłków do zagrożonych części kraju. Zdobył on wczoraj drugie miasto San Juan de Martenez, co wywołało wśród powstańców wielką radość. Znany jenerał murzyński, Quentin Bandera, został zabity przez oddział milicyi w prowincyi Hawana o 15 mil od stolicy. Był on jednym z najbardziej zaciekłych wrogów prezydenta Palmy i murzyni byli mu bardzo wiernymi. Jenerał Andrade, główny dowódca armii kubańskiej, oświadczył prezydentowi, że za wierność armii nie ręczy, a to tem bardziej, że o jakiejkolwiek karności w tem wojsku ani mowy nie ma. Na dobitek żołnierze uzbrojeni są w stare karabiny systemu Remingtona, które są bardzo złe w porównaniu do uzbrojenia powstańców, którzy są zaopatrzeni w broń najnowszego gatunku.

HAWANA, 25 sierpnia.— Rewolucya się szerzy z każdą chwilą, a położenie rządu pogarsza się niesłychanie. Prezydent Palma jest właściwie więźniem w swym pałacu, którego od tygodnia nie ważył się opuścić. Tylko dwaj ministrowie są przy nim. Reszta członków rządu opuściła starego politykiera i przeszła na stronę rewolucyi — otwarcie albo skrycie. Odezwa Palmy i rozpoczęte rekrutowanie ochotników płas conych po dwa dolary dziennie, zupełnie zawiodły. Wczoraj zapisało się zaledwie 27 rekrutów i to samych wyrzutków społeczeństwa.

Natomiast siły rewolucyonistów zwiększają się z każdą chwilą i dlatego też wszystkie bitwy i utarczki na Kubie kończą się dotąd klęską rządu.

Szczegółów walki nie można się wywiedzieć, gdyż prezydent Palma nakazał bardzo ostrą kontrolę telegramów i tylko przez szyfrowanane depesze kupieckie dowiaduje się świat o tem, co się dzieje na tej wyspie.

WASHINGTON, 28 sierpnia. — Położenie na Kubie jest bardzo groźne dla prezydenta Palmy. Wiceprezydent Capote ma dążyć do zawarcia ugody z liberałami na tej podstawie, że Palma się usunie, a on obejmie rządy i da liberałom wiele posad i urzędów. Tymczasem Palma zbiera wojsko i ani myśli o ustąpieniu. To jest powodem, dla którego mówią w Washingtonie coraz głośniej o wmieszaniu się Stanów Zjednoczonych do tej sprawy.

Rząd mexykański ogłosił w całym kraju zakaz pomagania rewolucyonistom kubańskim. Władze portowe otrzymały rozkaz czuwania nad tem, ażeby porty nie były używane przez statki dostarczające amunicyi rewolucyonistom na Kubie.

Widmo rewolucyi.

LONDYN, 28 sierpnia. — W całej Persyi zanosi się na rewolucyę. Cała armia zbuntowała się, ponieważ nie otrzymała żołdu od miesiąca. Bunty w wojsku są na porządku dziennym. Szczegółów brak.

Straszny pożar.

PETERSBURG, 27 sierpnia. — Klęski pożarów w Rosyi szerzą się coraz bardziej. Nie przebrzmiały jeszcze echa strasznej katastrofy ogniowej w Syzraniu, ktory spłonął doszczętnie, a mamy świeżo do zanotowania groźny pożar w Ałatyrze, mieście powiatowem gub. symbirskiej. Ogień według danych urzędowych zniszczył 301 domów, cerkiew, szkołę miejską, gmach pocztowy i zarząd akcyzy. Wiele ludzi zostało bez dachu w nad głową.

Po katastrofie.

VALPARAISO, Chile, 24 sierpnia. — Niektóre składy zostały tu otwarte dzisiaj po raz pierwszy od czasu trzęsienia ziemi. Połączenie telegraficzne z Santiago zostało przywrócone. Liczbę zabitych oceniają teraz na 2,000, a straty w mieniu ludzkiem obliczają na przeszło $50,000,000. Władze mają wiele trudności w grzebaniu ciał wyjętych z pod gruzów, albowiem wszystkie cmentarze zostały zniszczone. W kostnicach nagromadzono całe stosy trumien ze zwłokami i nie ma ich gdzie pochować. Odgrzebywanie trupów odbywa się bardzo ostrożnie, aby nie wywołać epidemii w mieście. Wiele ludzi opuściło miasto z obawy przed zarazą. Na najpiękniejszej ulicy, Plaza Las Deliciach runęły niemal wszystkie domy, a reszta została uszkodzona. Wszystkie kościoły z wyjątkiem jednego leżą w gruzach.

Rząd przeznaczył $4,000,000 jako zapomogę dla nędzarzy. Komunikacya wodna i kolejowa znów została przywrócona; urzędy cłowe są otwarte.

Specyalny komitet zajmuje się teraz zbieraniem funduszów na odbudowanie miasta. Wszystkie ulice będą teraz systematycznie poprowadzone i będą 66 stóp szerokie. Dawnych ciasnych uliczek nie będzie. Prowincye, które ocalały, posyłają żywność i pieniądze miastom nawiedzonym klęską.

BUFFALO, N. Y. — W kościele Bożego Ciała odbyły się prymicye nowo wyświęconego kapłana O. Wawrzyńca Cymana, Franciszkanina, który potem udzielił zgromadzonym błogosławieństwa.

INTERES BANKOWY

Kurs pieniędzy, które wysyłamy do Europy, jest następujący:

MARKA do Niemiec, W. Ks. Poznańskiego, Prus Wschodn. i Zachodnich i Szlaska	24 90/100	15c
KORONA do Austryi, Galicyi, Czech, Morawii i Węgier	20 76/100	25c
RUBEL — do Rosyi, Litwy, i Polski pod Moskalem	52 30/100	25c
FRANK — do Francyi, Belgii i Szwajcaryi	19 20/100	15c.
GULDEN — do Holandyi	41 16/100	25c.
KRONER — do Danii, Norwegii i Szwecyi	27 25/100	25c.
LIRA — do Włoch	19 37/100	25c.

Wszelkie pieniądze wysełane do Europy przez niżej podpisanego, dochodzą bez żadnej zwłoki do miejsca przeznaczonego i wypłacone gotówką prawdziwemu odbiorcy, ponieważ pieniądze te wysełane są za pośrednictwem banku w Lipsku, który to bank ma pieniężne stosunki z mym bankiem, największym w całej Ameryce "First National Bank of Chicago."

Władysław Dyniewicz.

Kalendarz Tygodniowy.

SIERPIEŃ.
31. P. Rajmunda w.

WRZESIEŃ.
1. S. Idziego op.
2. N. Stefana kr.
3. P. Joachima.
4. W. Rozalii p.
5. S. Urbana pap.
6. C. Zacharyasza.

Wiadomości z Polski

Z Warszawy.

Pomimo zamknięcia przeważnej ilości sklepów monopolowych napady na nie nie ustają. Bandyci dostają się do nich tylnemi drzwiami, i nie znajdując nic albo bardzo małe gotówki, zadawalają się wyniesieniem towaru. Ograbiono w ten sposób pięć sklepów rządowych.

Policya aresztowała przy ulicy Bonifraterskiej zebranie pudełkarzy, introligatorów i drukarzy. Ogółem zabrano do cyrkułu osób przeszło 200.

Do sklepu zapałek Lapiszyna przy ulicy Granicznej przyszło sześciu młodzieńców, którzy, pod groźbą rewolwerów zabrali z kasy całą gotówkę, ogółem około 1200 rubli i zbiegli.

Drugi wypadek bandytyzmu zaszedł przed południem na Nowym Świecie. Przed sklep z bielizną Knaflewskiego zajechała jednokonna dorożka, z której wysiadło dwóch jegomościów z teczkami pod pachą i weszło do sklepu. Tu zwrócili się do p. Knaflewskiego z zapytaniem, czy on jest właścicielem sklepu, i zażądali 25 rubli na "cele partyjne". P. Knaflewski odmówił, oświadczając, że nie wie, na jaki cel, a więc dać nie może. Wówczas przybysze wyjęli rewolwery, sięgnęli do szuflady i wziąwszy zeń 175 rubli, wyszli spokojnie z sklepu, a wsiadłszy do dorożki, odjechali.

Zmarł nagle w Otwocku znany warszawski adwokat, wybitny prawnik i ekonomista Józef Kirszrot Prawnicki, wychowaniec Szkoły głównej, autor wielu prac i rozpraw ekonomicznych i zasłużony działacz na polu organizacyi instytucyi kredytowych.

Przed sklepem czekolady Wedla, przy ulicy Hortensya wysiadło z dorożki 6 młodych ludzi, z których 4 weszło do sklepu i grożąc przerażonej kasyerce i sklepowej rewolwerami, zabrali z kasy 54 rubli.

Do biura hal targowych wtargnęło 15 bandytów zbrojnych w rewolwery i rozkazawszy stać w miejscu obecnym, zabrali z kasy rubli 344, potem trzymając rewolwery w pogotowiu, najspokojniej odeszli.

Do zamkniętego sklepu monopolowego w alei Grójeckiej przez tylne drzwi wtargnęło dwóch ludzi, i grożąc rewolwerami, zabrali 240 rubli, które sprzedawczyni przygotowała dla poborcy.

Do składu herbaty Perłowa weszło 3 obiecujących młodzieńców i grożąc rewolwerami, zabrali z kasy 150 rubli.

Przy ulicy Dobrej postrzelono 27-letniego stolarza Jana Walesza. Czatowało na niego od dłuższego czasu 3 młodzieńców, którzy ujrzawszy go, krzyknęli: "oto ten" i rozpoczęli salwę strzałów. Walisza w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Ograbiono kasę żydowskiego cmentarza przy ul. Okopowej na 700 rubli, dystrybucyę Jana Wełny przy ulicy Chmielnej na 51 rubli i rzeźnika Bogackiego, któremu zabrano 90 rubli.

Około 30 bandytów napadło na kasę fabryczną Towarzystwa akcyjnego "Radzki i Spółka" przy budowie trzeciego mostu na Wiśle i z bezprzykładną zuchwałością w obecności około 100 robotników zrabowali kasę z pieniądzmi, przeznaczonemi na wypłaty robotników w sumie 8465 rubli. Bandytów nikt nie ścigał.

Przy ulicy Szarej zabrało Pogotowie zwłoki 24 letniego wyrobnika Józefa Kołakowskiego, znalezionego z głową przestrzeloną kulą rewolwerową.

Do przechodzącego przez plac św. Anny Jana Walewskiego podszedł jakiś człowiek i jednym celnym strzałe powalił go trupem na miejscu. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon. Przy ulicy Żytniej, do mieszkania ślusarza Zygmunta Kosterskiego wtargnęło sześciu nieznajomych ludzi, którzy dali do niego 6 strzałów. Kosterski raniony śmiertelnie w bok oraz w nogi, odwieziony został do szpitala św. Ducha.

Drugi zagadkowy wypadek zdarzył się na ulicy Tarczyńskiej, gdzie napadnięci zostali zwrotniczy kolejowy Antoni Tułacz, murarz Władysław Rutkowski i ślusarz Antoni Szypor.

Do składu materyałów aptecznych Spiesa przy ul. Miodowej wtargnęło 8 bandytów. Jeden z nich podszedł do kasy, zabrał z niej 200 rubli — poczem wszyscy zbiegli.

Do sklepu z pieczywem przy ul. Długiej wtargnęło 2 młodych ludzi, grożąc nożami, zabrali z szuflady sklepowej 6 rubli.

Do sklepu kolonialnego Jana Królikowskiego przy ulicy Brackiej przyszło czterech nieznajomych, którzy pod groźbą rewolwerów zabrali około 200 rb.

W szpitalu praskim dokonano zabójstwa chorego. Sprawcami byli czterej ludzie, którzy pod pozorem, że potrzebują pomocy lekarskiej, weszli do szpitala i tu, na sali chirurgicznej, wystrzałami z rewolwerów położyli trupem chorego 78-letniego Andrzeja Zielińskiego, poczem zbiegli.

Potworna zbrodnia.

Najpotworniejszym faktem krwawej kroniki dnia 3 sierpnia jest zabójstwo partyjne, dokonane o godzinie 1 w południe w bazarze przy ul. Leszno. Przechodził tamtędy robotnik Walenty Baranowski, w towarzystwie Bolesława Pajdowskiego. Wtem wyskoczyło znienacka kilku nieznanych ludzi, którzy rzucili się na Baranowskiego i straszliwym ciosem wymierzonym w szyję, pozbawili go na miejscu życia.

Pajdowski w obronie towarzysza dobył rewolweru, chcąc ścigać morderców, w tejże jednak chwili na wszczęty alarm pośpieszyli kozacy i Pajdowskiego aresztowali. Aresztowanie to spowodwali mordercy Pajdowskiego, którzy uciekając, zawołali do gromadzącego się tłumu: "Zamordowaliśmy oszusta, broni go bandyta".

Historya tego mordu jest następująca: Zabity, Walenty Baranowski, przybył do Warszawy, jako członek Związku narodowego z Zagłębia Dąbrowskiego, z celem załagodzenia strajku garbarskiego, co po pewnym czasie udało mu się w zupełności, przyczem stronnictwo socyalistów w sprawie tego strajku odniosło porażkę i strajk zakończył się, mimo oporu nielicznej garstki.

Po tym fakcie na Baranowskiego, bawiącego jeszcze w Warszawie, wydano wyrok śmierci. Z tego powodu nie chodził on sam, lecz strzegł go Pajdowski, niedawno uniewiniony w sprawie o zamach na życie pomocnika inspektora szkół rządowych, Orłowa. Wśród robotników garbarskich z powodu morderstwa Baranowskiego zapanowało ogromne rozjątrzenie.

Bandytyzm.

Do urzędu gminnego w Wojciechowie, w Lubelskiem przyszło ośmiu ludzi, uzbrojonych w rewolwery, nakazując obecnym nie ruszać się z miejsca, poczem zaczęli rozbijać szuflady i szafy, szukając pieniędzy. Otworzywszy kasę, w której znajdowało się kilkaset rubli, zabrali je, jak również 79 książeczek paszportowych.

Wszyscy napadający udali się następnie do monopolu, gdzie grożąc rewolwerami, zabrali 170 rb. gotówką, oraz natłukli butelek z wódką na sumę do 50 rubli, poczem zbiegli.

W przedsionku budynku administracyjnego w fabryce Huldscyńskiego w Sosnowcu znaleziono nabój dynamitowy z zagasłym lontem. Pod dozorem kilku oficerów wywołano później eksplozyę tego naboju, który — jak się wykazało — był tak silnym, iż w razie wybuchu mógł był zniszczyć cały budynek zarządu fabryki. Sprawcy zamachu nie wyśledzono.

Ciekawa kradzież.

Warszawskie władze policyjne sprowadziły z zagranicy 800 browningów, aby je rozdać żandarmom. Transport znajdował się na komorze. Po odbiór broni zgłosił się oficer z eskortą żołnierzy. Przedstawił bilet frachtowy, a że wylegitymował się dostatecznie, wydano mu owe 800 browningów i sprawa załatwiona.

Ale oto nazajutrz zjawia się na komorze drugi oficer z żołnierzami i papierem urzędowym i dowiaduje się, że broń już zabrana. Jak się później okazało, żołnierze byli prawdziwi, tylko oficer był przebrany. Mieli oni odwieźć transport na wskazane im przez oficera miejsce, poczem oświadczył im, że są wolni i poszli, gdzie im droga wypadła. Jest przekonanie, że rewolwery zostały wykradzione przez "partyę", ale nie wymieniają przez którą.

Czynni.

Towarzystwo kursów naukowych w Warszawie, do którego zarządu wchodzą pp. Chełchowski Kaz., Chrzanowski Ign.. Drzewiecki Piotr, Eberhard Jul., Kryński Leon, Natanson Józ., Osuchowski Antoni, Ruśkiewicz Tomasz i Swiętochowski Andrz., a w którem przewodniczącym Rady naukowej jest Samuel Dickstein, urządza w jesieni coś w rodzaju "wolnego uniwersytetu," a mianowicie systematyczne wykłady z nauk matematycznych, przyrodniczych, technicznych i humanistycznych. W sekcyi czwartej przewodniczącym jest Korzon. Wykłady tej sekcyi rozpadają się na 4 grupy, bardzo nierównomiernie reprezentowane. Z zakresu językoznawstwa będą tylko wykłady o rozwoju języka polskiego Kryńskiego i wykład naukowy języka francuskiego Appla. Najwięcej wykładów będzie z historyi; ogłoszono prelekcye Krzywickiego, Wackowskiego, Chrzanowskiego, Kętrzyńskiego, Kochanowskiego, Jakóbowskiego, Jabłonowskiego, Pułaskiego, Korzona, Bojasińskiego i Smoleńskiego. Nadto 5 prelegentów będzie miało wykłady z nauk prawnych i ekonomicznych, 1 z filozofii i 2 z literatury i sztuki. Przy niektórych wykładach będą też urządzone seminarya.

Pruska kultura.

W Pacanowicach nabyli przed dwoma laty gospodarze polscy Kmieć i Biazusz od tamtejszego właściciela dóbr dwie parcele i wystawili na nich domy mieszkalne. Natomiast ich budynki gospodarskie znajdowały się w dominium. Ponieważ z domów mieszkalnych droga do budynków gospodarskich była im za daleką, urządzili sobie bez pozwolenia władzy mieszkanie w murowanym chlewie świńskim, położonym tuż w podwórzu.

Natychmiast po sprowadzeniu się otrzymali nakaz policyjny, aby wyprowadzili się z mieszkania, nie odpowiadającego przepisom prawnym. Gospodarze nie zastosowali się jednak do tego nakazu, ale przez dwa lata prowadzili proces we wszystkich instancyach. Wszędzie jednak ich skargi odrzucono. W końcu udali się do ministra, ale i ten nie uwzględnił ich wniosku. Gdy mimo to nie ruszali się z chlewa, władze postanowiły usunąć ich w drodze przymusowej.

Przybyło więc dwóch żandarmów z miejscowymi robotnikami, ale ci nie chcieli być pomocnymi w egzekucyi. Żandarmi postarali się jednak o inną pomoc i w tych dniach przemocą gospodarzy z chlewa wyprowadzili.

Korespondent "Pos. Tageblattu" nie donosi, czy chodziło o skutki nowej ustawy osadniczej. Mianowicie niejasnem jest, dlaczego gospodarze nie wybudowali sobie budynków gospodarczych na parcelach przy domach mieszkalnych. Z pewnością sprawa ma się tak, że na wystawienie budynków gospodarczych nie otrzymali konsensu i dlatego zmuszeni byli, nie chcąc gospodarstwa zostawiać na łasce obcych, zamieszkać w chlewie.

Bywały już wypadki gwałtownego usuwania gospodarzy polskich z jaskiń podziemnych, do których chronili się dla braku mieszkań, teraz usuwają ich także z chlewów świńskich.

Oto są dobrodziejstwa systemu pruskiego, które mają zrobić z nas zadowolonych i lojalnych poddanych państwa!

Polacy na Pomorzu pruskiem.

Polacy na Pomorzu kupują już nietylko drobniejsze działki ziemi, lecz także większe parcele.

Obecnie kupili pierwszy majątek szlachecki "Reichpost", a dziennik, wychodzący na Pomorzu, donosi, co następuje: "Dobra szlacheckie Neuhuette z folwarkiem Alhtuette w powiecie Buetow, mające 1200 morgów powierzchni przeszło w ręce polskie. Jest to pierwszy większy majątek na Pomorzu, który przeszedł w ręce polskie. "Spółka parcelacyjna" w Poznaniu nabyła ten majątek od właściciela Tedela za cenę 189 tysięcy marek. Starania Towarzystwa Kolonizacyjnego Pomorskiego, by nabyć ów majątek celem stworzenia włości rentowych, musiały pozostać bezskutecznemi z racyi ceny, ofiarowanej przez bank polski, a przekraczającej w wysokim stopniu wartość majątku. Nie byłoby bowiem rzeczą możliwą na podstawie ceny tak wysokiej założyć niemieckie gospodarstwa chłopskie zdolne do życia.

Jest to zjawiskiem pocieszającem, że na dawnej ziemi słowiańskiej, na ziemi rdzennie polskiej, znowu po wiekach rozpoczyna się osadnictwo polskie. Jeszcze dzisiaj statystyka urzędowa pruska przyznaje, że na 1,574,147 mieszkańców jest tam około 15000 Polaków, mazurów i kaszubów.

Drobne wiadomości z Polski.

Warszawa. — W nocy żandarmerya kolejowa otrzymała rozkaz aresztowania w mieszkaniach wszystkich 10 strajkujących robotników, zajętych na kolei petersburskiej przy wyładowywaniu wagonów. Wskutek rozkażu tego aresztowano około 60 strajkujących, pozostałych zaś nie znaleziono w mieszkaniach, wobec czego polecono ich szukać w mieście.

Warszawa. — Strajki rolne w powiatach kutnowskim i gostyńskim od kilku tygodni ukończono, a bogate żniwa przy dobrej pogodzie dobiegają do końca. Przebieg strajków wogóle był łagodny i krótki. W niektórych tych majątkach przeciągał się do tygodnia.

Warszawa. — Administracya teatrów rządowych dopuściła używanie języka polskiego równolegle z rosyjskim na pieczęciach przykładanych na biletach teatralnych. Dotąd napisy na pieczęciach były tylko w języku urzędowym.

Warszawa. — Na dyrektora tutejszej filii drezdeńskiego Tow. koronkarskiego Ludwika Koerbera dokonano zamachu rewolwerowego. Koerber jest ciężko raniony.

Brześć Litewski. — Przyczyna aresztowania byłego posła do dumy, Kondraszczuka, niewiadoma. Krążą pogłoski, że wyrzucił on z okna więzienia kartkę, w której pisze, że aresztowano go jako rewolucyonistę.

Lublin. — W Lubartowie, w biały dzień, w oczach licznego tłumu, zabito dwóch strażników ziemskich.

Kijów. — Z powodu niepokojących wieści o pogromach, odbyło się zebranie zgromadzenia kupieckiego, które przyszło do przekonania, że pogromy przyczyniają się do coraz większej ruiny kupiectwa. Wybrano pięć komisyi do obliczenia strat, zrządzonych przez dawniejsze pogromy i zastosowania środków przeciw pogromom oczekiwanym.

Kijów. — Deputacya kupców prosiła naczelnika kraju, aby zapobiegł pogromowi.

Naczelnik kraju w odezwie swojej uspokaja ludność, zatrwożoną wieściami o pogromie i oświadcza, że do pogromu nie dopuści

Kowno. — Z inicyatywy profesorów seminaryum duchownego rzymsko-katolickiego powstaje towarzystwo, mające na celu szerzenie oświaty wśród Litwinów, zakładanie szkół ludowych, bibliotek i czytelni oraz urządzanie odczytów.

Cieszyn. — Księstwo szląskie wysyłało dotąd do Rady państwa 12 posłów, t. j. 10 Niemców, 1 Czecha i 1 Polaka. Baron Gautsch zaproponował w swoim projekcie również 12 mandatów dla Szląsku z tem, aby dla Niemców przypadło 8 mandatów, dla Czechów zaś i Polaków po dwa. Komisya reformy wyborczej uchwaliła propozycye kompromisowe, według których ogólna liczba mandatów dla Szląska została podniesiona do 15, z których ma przypaść Niemcom 9, Czechom 3 i Polakom 3.

Częstochowa. — Wszystkie prawie cudowne miejsca Matki Boskiej mają wyznaczony specyalny dzień w roku na pamiątkę zjawienia się lub znalezienia obrazu. Za staraniem ks. Reymana, jenerała zakonu Paulinów, stolica apostolska wyznaczyła niedawno dzień taki dla Matki Boskiej Częstochowskiej, a będzie nim środa po św. Bartłomieju. W tym roku po raz pierwszy obchodzone będzie to święto dnia 29 sierpnia.

Lwów. — W powiecie sokalskim, przez nieostrożność małych dzieci pożar zniszczył całkiem 5 zagród włościańskich wraz z całą krescencyą. Szkoda wynosi wyżej 30,000 kor., z której tylko część była ubezpieczoną.

Katowice. — W Sosnowcu przytrzymano transport bomb dynamitowych w ośmiu skrzyniach, transportowanych prawdopodobnie z Niemiec.

Warszawa. — Banda, która zatrzymała wieczór koło Pruszkowa pociąg osobowy, składała się z 50 osób. Napastnicy zrabowali z wagonu pocztowego 75,000 będących własnością skarbu państwa. Podczas napadu nik nie odniósł obrażeń.

Wilno. — "Gazeta Wileńska" codzienne pismo radykalne przestało wychodzić ze względu na wyczerpanie się funduszów wydawnictwa. Ten sam los spotkał postępowo - demokratyczny "Głos Kijowski".

Katowice. — W pobliżu Sosnowic rzucono petardę na pociąg osobowy. Mnóstwo osób zostało poranionych śmiertelnie.

Radom. — Do tutejszego sklepu firmy maszyn do szycia Singera przyszło kilku nieznajomych i przypomniawszy personalowi, że firma jest bojkotowana, zażądali zamknięcia sklepu, grożąc w przeciwnym razie tem samem, co było w Sosnowcu.

Sklep zaraz zamknięto.

Bytom. — W Głupczycach na Szląsku zmarła 16 lutego r. b. Tekla Ronge z domu Bytomska, pozostawiając spadek w sumie 6000 marek. Władza poszukuje spadkobierców, mianowicie Maryi Bytomskiej i innych tegoż nazwiska.

Przywiązanie syna do jego sędziwej matki.

Nic prawdopodobnie nie przemawia silniej do naszej sympatyi niż pieczołowitość i przywiązanie syna do jego sędziwej matki, zniszczonej i osłabionej chorobą. Adolf J. Swoboda z Tony, Wis., był troskliwym synem, przykładem dla każdego młodzieńca. Matka jego niedomagała od kilku miesięcy, a mimo jego usilnych starań, aby jej przynieść pomoc i ulgę, stan jej zdawał się być beznadziejnym. Jakiś łaskawy przyjaciel polecił pannie Annie Swoboda Severy Balsam życia, brat jej kupił go natychmiast. Teraz piszą oni, że to znakomite lekarstwo zdaje się posiadać prawdziwie magiczną władzę przywracania siły i zdrowia, bo ich schorowana matka natychmiast poczęła przychodzić do siebie, a do zupełnego zdrowia powróciła w przeciągu kilku tygodni. Gorąca wdzięczność jej kochającego syna jest hojną nagrodą dla fabrykantów tego znakomitego lekarstwa. Cena 75c we wszystkich aptekach lub u W. F. Severa Co, Cedar Rapids, Iowa.

TAK JAK ZADARMO!

Jazda do Hamburga, Bremen, Antwerpen lub Rotterdam na pospiesznych szyfach pasażerskich przy małej obsłudze.

Jazda od 7—8 dni. (Sep 26)

Ręczymy za zadowolenie.

Piszcie po informacye do

International Shipping Office
5 Clinton st., blisko Houston st., New York City.

Czy masz dobrą posadę?

Czy mówisz po angielsku? Jeżeli nie, my nauczymy was tego języka w krótkim czasie i postaramy się o lepiej płatną posadę, skoro tylko częściowo się nauczycie. Każdy może się nauczyć według tego nowego systemu; większość tych, którzy używali tego systemu nauczyli się mówić, pisać i czytać w pierwszym miesiącu. Nauczycie się w domu bez książek, bez chodzenia do szkoły. Jeżeli chcecie polepszyć swoją posadę, swoją płacę, piszcie do nas, a my przyślemy wam wszystkie informacye. Przyślijcie 2c znaczek pocztowy.

Adresujcie:

L. J. Sankar,
1311 Polk St., G — Chicago, Ill.

Polski skład rzeczy religijnych,

niezbędnych w każdym domu i rodzinie katolickiej.

Sprzedajemy tanio i wysełamy we wszystkie strony Ameryki:

Książki do nabożeństwa, powieściowe naukowe i inne; obrazki i obrazy św. i narodowe, ramy do obrazów i fotografii;

Kwiaty sztuczne i bukiety do ołtarzyków domowych i do ołtarzy kościelnych;

Różańce, szkaplerze medaliki, kropielniczki, krzyżyki i krzyże najrozmaitsze;

Świece i gromnice woskowe, lichtarze lampki wotywne, wiszące i stojące, oliwe, sztoczki, kropidła i kadzidła, itd. itd.

Piękne figury św. do ołtarzyków domowych, oraz duże do kościołów wyrabiamy i malujemy i taniej jak ktokolwiek sprzedajemy, stare odnawiamy.

Ugrupowane figurki św. pod kopułkami i kopuły szklanne mamy najrozmaitsze

Wizerunki (korpusy) Zbawiciela z drzewa, kompozycyi lub metalowe na krzyże i nagrobki, wykonujemy podług zamówienia.

Wyrabiamy odznaki i chorągwie dla bractw i towarzystw, ceny i rysunki na zapytanie.

KTO CHCE mieć pięknie odrobiony farbami lub tuszowo portret z fotografii — niechaj się do mnie uda, mam w tym zawodzie przeszło 20 lat praktyki.

Maluję obrazy olejne do kościołów, kaplic i hal brackich pięknie, trwało i tanio — pracę moją gwarantuję

O CENY PROSZĘ SIĘ ZAPYTAĆ.

Przesyłki pocztą lub Expresem od książek, obrazów, obrazków i materyałów na kwiaty opłacamy.

Nasze katalogi:
No. 1 Cennik illustrowany figur, kropielnicze świec, kropideł, oliwy, lampek itd.
2. Katalog książek powieściowych, historycznych, śpiewników itd.
3. Katalog obrazów i rzeczy dewocyjnych.
4. Katalog illustrowany książek do nabożeństwa i dzieł religijnych.

Ktokolwiek zechce otrzymać który z tych katalogów, albo odpowiedź na zapytanie, niechaj przyśle 2c markę na przesyłkę, w przeciwnym razie niechaj się katalogu lub odpowiedzi nie spodziewa.

Adresować:

Jos. Kwaśniewski,
654 Becher str., Milwaukee, Wis

60 YEARS' EXPERIENCE

PATENTS

TRADE MARKS
DESIGNS
COPYRIGHTS &c.

Anyone sending a sketch and description may quickly ascertain our opinion free whether an invention is probably patentable. Communications strictly confidential. HANDBOOK on Patents sent free. Oldest agency for securing patents.

Patents taken through Munn & Co. receive *special notice*, without charge, in the

Scientific American.

A handsomely illustrated weekly. Largest circulation of any scientific journal. Terms, $3 a year; four months, $1. Sold by all newsdealers.

MUNN & Co. 361 Broadway, **New York**
Branch Office, 625 F St., Washington, D. C.

WINO

jest najlepszym napojem, gorzkie zioła najlepszem lekarstwem na żołądek.

TRINERA
AMERYKAŃSKI
ELIXIR
GORZKIEGO
WINA - -

jest kombinacyą wina z ziołami i dlatego stanowi najlepsze lekarstwo familijne na żołądek i nerwy, które wzbogaca i wyrabia krew. Do nabycia w aptekach.

JOSEPH TRINER,
799 S. Ashland av., Chicago, Ill.

Pszczoły to pieniądz.

Dostarczamy wszystkiego dla hodowców pszczół — pszczoły z wszelkiemi przyborami. Książka z instrukcyami i cenami przyrządów darmo.

The A. I. Root & Co., Medina, Ohio.
Filia: 144 E. Erie st., Chicago, Ill. x)

KUSNIERZ.

Wyrabia rozmaite Futra i Kożuchy Kaftany, spodnie, kamizelki z skór owczych, własnej wyprawy i ręcznego szycia, a także czapki i rękawice. Robiący obstalunek raczy przysłać jakąkolwiek miarę.

STANISŁAW BOBOWSKI,
GOSTYN, Downers Grove, Illinois



DOKTOR KALLMERTEN,

NAJSŁYNNIEJSZY SPECYALISTA
Na wszystkie Chroniczne, Nerwowe i Zaraźliwe Choroby Mężczyzn, Kobiet i Dzieci.

Ofiaruje $1000 Nagrody każdemu innemu doktorowi, który wyleczył tylu ludzi co on.

Dr. Kallmerten wyleczy cię z każdej Choroby swojemi medycynami z ziół i korzeni, chocbyś stracił nadzieję wyzdrowienia i wszyscy doktorzy cię opuścili. Przeto nie zwlekaj dłużej, opisz swą chorobę ze wszelkiemi szczegółami, podaj swoje imię, nazwisko i adres, wiek i wagę ciała, załącz kosmyk włosów i 2 centową markę pocztową, a otrzymasz **Bezpłatną Poradę**, wraz z interesującą książeczkę, opisującą wszelkie choroby, jako też ich sposób wyleczenia. Adres

DR. F. J. KALLMERTEN,
Toledo, O.

Lucyan Rydel.

Mistrz Twardowski.

(Dokończenie.)

Mówi dalej podanie, że, Zygmuntowi Augustowi, zrozpaczonemu po śmierci Barbary, czarodziej wywołał ducha zmarłej królowej na krakowskim zamku. Gdy Król Jegomość zerwał się i w ramiona ująć chciał lube widziadło, rozpłynęło się w powietrzu, a Zygmunt upadł bez zmysłów na krzesło; wiadomo też z powieści ludowej, że dyabeł chcąc dostać Twardowskiego, zwabił go do karczmy zwanej Rzym, gdzie pod Sandomierzem i ukazując ów cyrograf zażądał oddania duszy. Osnuta tym motywie Mickiewiczowska ballada, wpowadzenie pani Twardowskiej i warunku, by czart żył z nią w małżeństwie przez rok, przybiera humorystyczny obrót, bo Mefistofel, który dwom poprzednim warunkom zadość uczynił a nawet nie wahał się odbyć kąpieli w wodzie święconej przeraził się Jejmości, że "odtąd jak czmycha tak czmycha". Podanie krakowskie — zdaje się, starsze—nie tak wesoło się kończy.

Twardowski, chcąc cpędzić się dyablu, chwyta wprawdzie nowoochrzcone dziecko karczmarki i niem, jak tarczą, się zasłania. gdy jednak czart apeluje do jego honoru, czarnoksiężnik dziecko do kołyski kładzie i wziąć się pozwala, byle nie złamać swego verbum nobile. Wylecieli kominem; bies w czarną noc unosi swoją ofiarę. Mistrz w takich srogich terminach, żalem i skruchą przejęty, zaśpiewał Godzinki do Niepokalanego Poczęcia, które niegdyś, jako pobożny żaczek, sam był ułożył (czy może tylko z łaciny na polski wiersz przetłomaczył) i—nagle poczuł się wolnym. Stał na jakiejś ogromnej, srebrnej kuli, zawieszonej w przestworzach. Była to tarcza księżyca. Na niej do sądnego dnia pokutować ma grzesznik, ocalony orędownictwem Bogarodzicy. W plamach na księżycu dopatrzeć się można nieszczęsnego pokutnika, który z utęsknieniem spogląda na ukochaną rodzinną ziemię. Miewa z niej wiadomość od czasu do czasu, bo Klecha-pająk przędzie nitkę długą i po niej spuszcza się aż na dół, między ludzi, zasięgnie języka i z nowinami do swego powraca.

Koniec.

Maszyna do obcinania głów.

Rewolucya rosyjska przejdzie zapewne jeszcze rozmaite fazy, w których nie braknie gilotyny. W swoim czasie rozeszła się była nawet po świecie wiadomość, że rewolucyoniści już byli sprowadzili do Petersburga dwa egzemplarze tej machiny, aby w razie dojścia do władzy mieć ją na wszelki wypadek pod ręką.

Jakkolwiek jednak będzie, żyjemy w czasach, w których warto poznać bliżej ten instrument, na którym wielka rewolucya wygrała swoje najkrwawsze melodye. Duma rosyjska zniosła karę śmierci. Jest to znak złowieszczy. Już pewien kronikarz wielkiej rewolucyi powiada, że "wówczas zniesienie kary śmierci wisiało w powietrzu. Należy zauważyć że utopia zawsze zagnieżdża się w sercach ludzkich na początku każdej rewolucyi, której sądzono być bardzo krwawą". W r. 1871 komuna zaczęła się od "uroczystego" spalenia gilotyny na placu Voltaire'a... Słowem jednogłośna uchwała Dumy o zniesieniu kary śmierci jest znakiem złym...

Dwa wysokie słupy gilotyny stoją na progu dziewietnastego wieku jak złowieszcza brama.

Przez drewniany naszyjnik gilotyny ludzkość zajrzała w swoją przyszłość jakby przez dziurkę od klucza.

Na straszliwym tym portalu oko nieświadomie niemal szukało złowieszczego napisu: "Lasciate ogni speranza" ale w rzeczywistości znajdował się tam napis pełen nadziei: "wolność, równość, braterstwo lub śmierć" wedle smutnego sarkazmu Mikołaja Chamfaure'a.

Za tą bramą była cała nadzieja przyszłego wieku. Cały poryw miłości dla ludzi, cały entuzyazm, który ogarnął Francyę i nagle wyładował się w gilotynie.

"Wszyscy ci, którzy wierzyli w dobro, z koniecznością przychodzili do wniosku, że dla tego tryumfu potrzeba przedewszystkiem wytępić wszystkich ludzi. Robespierre wierzył w sprawiedliwość i stworzył terror, Murat wierzył w dobro i żądał trzech milionów głów"—pisze Anatol France.

Wielka rewolucya była konsekwentna i logiczna, a miłość jej mogła wyrazić się tylko w równych i ostrych liniach gilotyny. Dzisiaj trudno uwierzyć, że machina ta była z początku wyrazem humanitaryzmu czasów.

Kiedy w roku 1791 doktor Guilotaine, zbierając opinie o karze śmierci, zwrócił się do kata Sansona, jako osoby najbardziej kompetentnej, usłyszał odeń następujące myśli:

"Aby egzekucya za pomocą miecza mogła odbyć się z wymaganiem ustawy, potrzeba koniecznie, aby wykonawca był zręczny i doświadczony, skazany, aby zupełnie panował nad sobą, nie mówiąc już o świadomych przeszkodach z jego strony. Inaczej jest absolutną niemożliwością wykonywanie kary śmierci za pomocą miecza.

"Po każdem ścięciu brzeszczot miecza nie jest już dostatecznie ostry do wykonania następnej egzekucyi. Miecz potrzeba naprawiać i ostrzyć, a jeżeli egzekucya ma być wykonana nad kilku osobami, to potrzeba mieć dostateczną ilość dobrze przygotowanych mieczów.

"Jestto połączone z wieloma trudnościami i wydatkami. Zdarzyło się często, że miecze pękały przy podobnych operacyach. Kat Paryża ma tylko dwa miecze, które darowała mu ongiś była rada municypalna. Każdy z nich kosztuje 600 liwrów.

Długie doświadczenie poucza, że w razie masowej egzekucyi, jeżeli kilku skazanych ma być straconych jeden po drugim, widok rozlanej krwi napełnia przerażeniem nawet najbardziej stanowczych. Słabość zaś kata stanowi w egzekucyi niemal nieprzezwyciężoną słabość. Skazani nie mogą już utrzymać się na nogach, a egzekucya zamienia się w walkę i rzeź".

Należy zauważyć, że w Francyi przedrewolucyjnej skazany nie kładł głowy na klocu, ale oczekiwał noża, stojąc swobodnie i prosto.

Sanson kończy swoje opinie zapewnieniem o konieczności wynalezienia takiego podparcia dla ciała skazanego, które temu ostatniemu nie pozwalałoby ruszać się, a pozostawiałoby równocześnie swobodę ruchu katowi.

Stały sekretarz akademii medycznej dr. d'Amiens w rozprawie swojej o ostatnich dniach Ludwika XVI daje taki opis starej przedrewolucyjnej egzekucyi.

"Rzeczywiście wystarczy rzucić okiem na opisy rozgłośnych egzekucyi, aby zobaczyć ilu to przypadkowościom ulegali skazani. Im wyższą była socyalna pozycya skazanego, tem więcej wykazywał on zimnej krwi i panowania nad sobą. Spojrzyjcie na Maryę Stuart. Była ona przekonana, że zetną ją metodą francuską, to jest że będzie musiała stać prosto przytem. Kiedy jej położono głowę na klocu, kat silnie wzburzony niepewną ręką wymierzył cios. Ostrze topora zamiast spaść na szyję, uderzyło o kość potyliczną, raniąc tylko straszliwie nieszczęśliwą królowę. Skazana jednak ani nie drgnęła, ani jeden jęk nie wyszedł z jej ust. Dopiero po drugiem uderzeniu głowa odpadła od tułowia. Pewnego szlachcica, skazanego na śmierć w pierwszej połowie rewolucyi, musiano rąbnąć po sześć razy, zanim głowa odpadła.

Nieprawy syn Karola II Monmut, jak przystało na prawdziwego gentlemana, zwrócił się do kata przed egzekucyą ze słowami: "Masz oto sześć gwinei i postaraj się rąbać mnie, nie jak kotlet, jak to uczyniłeś z lordem Russelem". Mimo to pierwszy cios zadał mu tylko lekką ranę. Monmut podniósł wówczas głowę i z wyrzutem spojrzał na kata. Potrzeba było jednak czterech ciosów, aby się ta krwawa tragedya skończyła.

Obawa przed niezręcznością kata męciła także ostatnie chwile kawalerowi De la Barre. Patrząc na paryskiego kata, którego specyalnie dla niego sprowadzono, śmiały ten młodzieniec powiedział:

—Czy dobry masz miecz? Pokaż mi go!

—Miecza nie pokazuje się nigdy szanowny panie, odpowiedział kat.

—Czyś to ty ścinał hrabiego Lilli?—ciągnął dalej De la Barre.

—Tak, panie!

—I zrobiłeś to bardzo niedołężnie.

—Sam był temu winien, ponieważ ani chwili nie chciał stać spokojnie. Niechaj szanowny pan raczy stać mocno, a ja już ręczę za siebie. Proszę być spokojnym.

I rzeczywiście kat zmierzywszy się kilkakrotnie zdjął głowę jednem uderzeniem.

Dr. Guillotaine był filantropem z gatunku tych najokrutniejszych filantropów wielkiej rewolucyi, którzy "wierzyli w dobro".

W zgromadzeniu narodowem zabiera on głos głównie w kwestyach hygieny. W historyi przechowały się dwa jego przemówienia: jedno z 1 czerwca 1789 o niehygieniczności sali obrad zgromadzenia, nie posiadającej odpowiedniej wentylacyi i 1 grudnia tegoż roku o karze śmierci.

W mowie tej opisał on różne sposoby kary śmierci: łamanie kołem, spalenie na stosie i domagał się dla wszystkich równości wobec śmierci, niezależnie od zbrodni, za którą na nią skazano.

"Skazany powinien być ścięty. A powinno się tego dokonywać za pomocą prostego mechanizmu".

Tu dał on krótki opis, jak powinien być zbudowanym ten mechanizm. I porwany uczuciem miłości bliźniego, zakończył słowami:

"Nóż spada z szybkością błyskawicy, głowa odpada, krew bryzga, człowiek już nie istnieje. Machina, taka będzie odrąbywała głowę bez wszelkiego bólu, tak, że panowie sami nie zdążycie tego zauważyć."

Wedle jednych zapisków zgromadzenie narodowe wybuchło w tem miejscu homerycznym śmiechem, wedle innych zaś odbarzyło mowcę grzmotem oklasków. Mimo to dopiero w półtora roku później 3 lipca 1791 roku uchwalono ustawę, która brzmi:

"Każdy skazany na śmierć ma być zabity przez odcięcie głowy."

Wielu historyków jest zdania, że wynalezienie gilotyny przyczyniło się do wzrostu ofiar rewolucyi. Jeden z nich powiada: "Machina ta wynaleziona w celach filantropijnych, pojawiła się w tym krytycznym momencie, kiedy burza rewolucyjna zamieniła się w huragan. Bez gilotyny trybunał rewolucyjny nie byłby mógł działać tak, jak działał. Ludność Paryża nie mogłaby była znieść widoku tylu egzekucyi, wykonywanych starym sposobem gdyby to było nawet fizycznie możliwem.

"Ani liońskie rozstrzelanie, ani nantejskie nuajady nie byłyby możliwe w Paryżu. Powodzenie gilotyny leżało w tej prostocie i dyskrecyi działania. Zdawało się, że ona ludzi nie zabijała, lecz tylko usuwała".

Na ludności przyzwyczajonej do widoku przedrewolucyjnych egzekucyj, torturowania, stosów, ćwiertowania, łamania na kole i t. p. działalność gilotyny nie mogła wywierać głębokiego wrażenia. Aby wywołać wrażenie na masie rewolucyjnej, potrzeba było silnych gestów, rozdzierających okrzyków. Tymczasem skazani na gilotynowanie zachowywali się spokojnie i z godnością, co nie mogło wywrzeć żadnego wrażenia na tłumach. Stracenie pani Dubary z jej rozpaczliwymi krzykami, błaganiami, jękiem i płaczem stanowiło wyjątek i wstrząsnęło opinią publiczną tak dalece, że stało się jednym z powodów reakcyi Termidora. Kiedy wieziono ją na miejsce stracenia jęczącą i krzyczącą, widok był straszny, że ciekawi uciekali, drzwi zamykały się a w tłumie rozlegały się okrzyki przerażenia.

Nerwowa i wrażliwa ludność Paryża nie odczuwała okropności terroru głównie wskutek "czystości roboty" gilotyny. Ale jeżeli sama kara nie wywoływała wrażenia, to trupy straconych i miejsce ich grzebania napełniały przerażeniem te dzielnice, gdzie pracowała gilotyna. Skoro tylko jaki cmentarz otwierał swe bramy dla zgilotynowanych, natychmiast ludność okolicznych dzielnic zaczynała protestować i krzyczeć o zarazie.

Ale z drugiej strony gilotyna przeszła do ludowej poezyi francuskiej. Lud nazywał ją "świętą gilotyną". Na cześć jej śpiewano także litanie:

"Święta gilotyno, obrończyni patryotów, módl się za nami!
"Święta gilotyno, postrachu arystokratów, obroń nas!
"Dobra machino, zmiłuj się nad nami!
"Dziwna maszyno, zmiłuj się nad nami!
"Święta gilotyno, obroń nas przed nieprzyjacioły naszymi".

Nazwisko Guillotaine's gilotyna otrzymała przypadkowo i niesłusznie. Rzeczywistym bowiem jej wynalazcą i konstruktorem był stały sekretarz akademii chirurgicznej Dr. Antoni Loi. On obmyślił projekt gilotyny. Ale dla wykonania go potrzeba było pomocy niemieckiego fabrykanta fortepianów Tobiasza Schmidta, ponieważ stolarze francuscy nie chcieli przyczyniać się do budowy tego filantropijnego instrumentu. Opowiadają, że Tobiasz Schmidt był nawet przyjacielem Sansona, z którym jako zaciekłym melomanem grywał duety z Armidy.

Z początku nazwa gilotyny długo nie mogła się ustalić. Nazywano ją "Luizettą i od nazwiska własnego jej konstruktora, potem "Mirabello", na cześć Mirabeau, wreszcie jednak przyjęła się nazwa "gilotyny".

Dr. Guillotain wbrew legendzie nie był stracony gilotyną. Wreszcie swemu charakterowi świadczył on dalej swym przyjaciołom usługi w rodzaju tej, którą wyświadczył ludności Francyi. Mówią, że przygotowywał truciznę dla swych przyjaciół, którzy chcieli uniknąć publicznego stracenia.

Kiedy jeden z emigrantów poruczył jego opiece swą rodzinę i dr. Guillotaine odmówił na śledztwie wskazania miejsca jej pobytu, jego samego wrzucono do więzienia, skąd wyszedł dopiero po upadku Robespierra 10 Termidora. Umarł on w czasie Restauracyi w roku 1814. Na licytacyi jego mebli, po śmierci, zwracały uwagę dwa duże biusty Henryka IV i Sullyego, które stały w jego gabinecie.

Być może, że ojciec gilotyny był ukrytym rojalistą, podobnie jak twórca Marsylianki, a nawet kat Sanson, który w mieszkaniu swem przechowywał tajną drukarnię rojalistów i najmował msze za duszę straconego przezeń Ludwika XVIgo.

HENRYK SIENKIEWICZ.

Ta Trzecia.

I.

Pracownia, w której mieszkaliśmy i malowali z Swiateckim, była niezapłacona, raz dla tego, że we dwóch mieliśmy coś około pięciu rubli, a powtóre, że czuliśmy szczery wstręt do płacenia komornego.

Nazywają nas malarzy rozrzutnikami, a ja pierwszy wolę przepić pieniądze, niż marnować je na płacenie gospodarzowi.

Co do naszego gospodarza, nie był to zły człowiek, a przytem znaleźliśmy na niego radę.

Kiedy, zwykle rano, przychodził się upominać, Swiatecki, który sypiał na sienniku na ziemi, a nakrywał się turecką firanką, używał ją przez nas jako tło do portretów, podnosił się do połowy i mówił grobowym głosem:

—Dobrze, że pana widzę, bo śniło mi się, żeś pan umarł.

Gospodarz, który był przesądny i widocznie bał się śmierci, mieszał się zaraz nadzwyczajnie, Swiatecki zaś rzucał się nawznak na siennik, wyciągał nogi, składał ręce na piersiach i mówił dalej:

—Takem panu widział, jak teraz: miałeś pan białe rękawiczki z zadługiemi palcami i lakierki; zresztą, nie byłeś pan bardzo zmieniony.

Wówczas ja dodawałem z kolei:

—Czasem się takie sny nie sprawdzają.

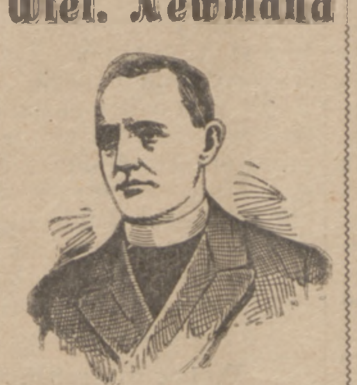
Zdaje się, że to "czasem" doprowadzało gospodarza do desperacyi. Kończyło się na tem, że wpadał w gniew, trzaskał drzwiami i słyszeliśmy jak schodził po cztery schody odrazu, klnąc na czem świat stoi. Poczciwa dusza nie chciała jednak przysłać nam komornika.

Co prawda, to niebardzo było co zabierać; zapewne obliczał sobie gospodarz, że do tej pracowni i przyległej do niej kuchenki sprowadzą się inni malarze i będzie to samo, albo gorzej.

Jednak ostrze tego naszego sposobu stępiało z czasem. Gospodarz oswoił się z myślą o śmierci. Swiatecki zamierzał właśnie wykonać trzy obrazy w rodzaju Wurtza p. t. "Skon", "Pogrzeb" i "Przebudzenie się z letargu". Naturalnie we wszystkich miał figurować nasz kamienicznik.

Ciąg dalszy nastąpi.

CHOROBY
uznane za niewyleczalne były całkiem usunięte przez kuracyę
Wiel. Newmana



Reumatyzm, niestrawność, słabość nerwowa, kaszel płucie krwią zaziębienie, choroby skórne różnego rodzaju, słabość niewiast po połogu, słabość mężczyzn i dzieci, ból w krzyżach, opuchlina, i t. d. wszystkie są jak najdokładniej leczone, aby nie powróciły.

Cierpiała na rozstrojenie nerwów w najgorszym stanie.

Pani Antonina Hudsik w zgłoszeniu się opisała chorobę w następujący sposób: Wiek 28 lat, matka 3 ga dzieci. Cztery tygodnie temu zaczęłam się martwić i kłopotać i od tego czasu wydaje mi się że rozum mnie opuścił. Wyobrażam sobie różności, jestem bardzo bojaźliwą i gniewam się o byle co, robi mi się zimno a potem gorąco. Pocę się słabnę, jeść nie mogę. Nie rądzę że cielesne bole mogą przewyższyć podobne cierpienia. Wprost nic nie mogę robić tylko wciąż czuję się roztargnioną.

Po krótkiem użyciu lekarstw pisze następujący list:

Wielebny Ks. Newmanie!

Dzięki serdeczne zasyłam za wyleczenie mnie. Czuję się zupełnie zdrową po użyciu tylko trzeciej części lekarstwa a czwarta część jest mi już niepotrzebną.

Jeszcze raz Ci dziękuję za tak starannie doprawione lekarstwo. Jestem przekonaną, że skuteczniejszych lekarstw znaleśćbym nie mogła.

Wiem że mnóstwo niewiast jak i mężczyzn cierpią na podobne choroby i mam nadzieję że będą korzystać z mej praktyki, pozostaję z głębokim szacunkiem

Antonina Hudsik,
Box 86 Brokston, Pa.

DARMO wyślę wam pouczającą książkę sposobu mojego leczenia. Piszcie dzisiaj a nie odwlekajcie jednego dnia. Zawsze załączyć 2c markę, Adresujcie:

REVEREND NEWMAN
1361 W. Lake st., Chicago, Ill.
W zgłaszaniu się wymienić "Gazetę Polską."

Kto chce kupić szczero - złoty lub srebrny zegarek łańcuszek, pierścionek, kolczyki, broszki z orłem lub herbem polskim lub t. p., niech pisze po piękny ilustrowany katalog i cennik a zaoszczędzi na pewno 35 do 50 centów na każdym dolarze, kupując złote lub srebrne wyroby z pierwszej ręki. Katalog ten zawiera śliczne ryciny na złote i srebrne odznaki i medale dla towarzystw i klubów. Adresować należy:

K. STACHOWSKI & Co.
533 Noble st., Chicago, Ill.

Baczność JUZ SZYFKARTY STANIAŁY!

I. HERZ BANKIER I NOTARYUSZ
2 Carlisle st.
NEW YORK, N. Y.

nie radzi nikomu kupić szyfkart ani do kraju ani z kraju zanim wpierw o dokładne ceny się u niego nie zapyta. Wszędzie jeszcze ceny drogie TYLKO MY DAJEMY KARTY OKRĘTOWE od 5—8 dol. taniej niż każdy inny agent, braterska obsługa. Jak kilka pasażerów przez nas jedzie razem to jako dla towarzystwa ceny jeszcze zniżone. Dla pasażerów wolne przejście granicy—Każdy dostaje prezent na drogę.

I. HERZ BANKIER I NOTARYUSZ
2 Carlisle st.
NEW YORK, N. Y.

Wysyła wszelkie pieniądze do kraju przez c. k. pocztę wedle kursu znacznie zniżonego. Ręczy za każdy cent i za doręczenie w 12 dniach. Za każdą wydaje wraz z pokwitowaniem wartościowy kupon na prezent. Za 5 kuponów każdy dostaje śliczny krzyż do łańcuszka. Kto chce mieć lepszy prezent, niech piszcie po katalog i objaśnienia.

I. HERZ BANKIER I NOTARYUSZ
2 Carlisle st.
NEW YORK, N. Y.

sprzedaje szyfkarty do i z kraju na najlepsze i najszypsze parowce po cenach najtańszych, ściśle kompanicznych. Daje pasażerom swoim Nadzwyczajne Wygody! Czeka każdego pilnie na dypie odprowadza na szyf, odstawia tamże rzeczy i stara się o domowy wygodny nocleg. Pasażerowie z kraju jadący są pod naszą nieustanną opieką na całej drodze. Nasz agent prowadzi bezpiecznie przez granicę, wsadza na szyf a my sami czekamy w Nowym Yorku wyjmujemy z Castle Gardenu i odstawiamy na miejsce pobytu.

I. HERZ BANKIER I NOTARYUSZ
2 Carlisle st.
NEW YORK, N. Y.

Pyta się Kto ma kłopoty wojskowe? Kto chce stamtąd dłużne pieniądze prędko ściągać? Kto ma spadki odebrać? Kto ma proces o grunt? Kto potrzebuje pełnomocnictwa, kontrakty kupna i sprzdaży. Kto chce przez konsulat coś wykonać, jak dokumenty wystawić lub legalizować? Kto szuka porady w czemkolwiek? Niech zaraz do niego napisze. Dobra rada Pocieszenie i Pomoc szybko i pewnie nastąpi.

Nie zwlekaj! Napisz zaraz!

DR. BONKER'S — Wzmacniacz nerwów — ŻYCIODAWCA — Wytwórca krwi

Rzecz zupełnie nowa w medycynie.
DR. BONKER'A KROLEWSKIE
WZMACNIAJĄCE PIGUŁKI
CZYNIĄ KREW ZDROWĄ.

Życiodajnym środkiem systemu ludzkiego jest czysta czerwona krew. I jak długo krew jest czystą, nawet najniebezpieczniejsza choroba nie będzie miała do was przystępu. — JEŻELI CIERPICIE NA JAKĄ CHOROBĘ, CHOĆBY BYŁA NAJNIEBEZPIECZNIEJSZĄ, jeżeli przyprowadzicie krew do czystości, czerwoności i zdrowego stanu, KAŻDA CHOROBA BĘDZIE WYLECZONĄ. — Lekarstwo używane wewnętrznie, wytwarzające czystą, zdrową i bogatą krew, jest jedynem lekarstwem na każdą chorobę.

DR. BONKER'A KROLEWSKIE PIGUŁKI WYTWARZAJĄ KREW, WZMACNIAJĄ NERWY I DAJĄ ŻYCIE.

Leczą one wszelkie choroby, powstające z nieczystego stanu krwi jak np. CHOROBY KOBIECE: Ogólne osłabienie, Białe Upławy, Anemia, Posępność itp.; CHOROBY MĘSKIE: Ogólne osłabienie, Nerwowość, Bezsenność, Impotencya itd. PRZYWRACAJĄ WE WSZYSTKICH WYPADKACH CHORÓB ZUPEŁNE ZDROWIE.

Do nabycia we wszystkich aptekach w cenie 50c. — Przyrządzane przez:

The Dr. Bonker's Medicine Co.,
709 Milwaukee Ave., Chicago, Ill.
Po otrzymaniu 50c, wyślemy pocztą do wszystkich części St. Zjed.

$100.00 UCIECHY ZA $1.75!!
ORACULUM
— czyli —
Cudowna Maszynka Przepowiadająca Przyszłość!!

Maszynka ta jest robiona elegancko z najlepszego metalu i drzewa. Rozmiaru 10x10 cali i waży kilka funtów.

Rozwięzuje ona kilkanaście zapytań z kilkuset odpowiadaniami.

Jedyna Maszynka w świecie, która akuratnie rozwięzuje zadane zapytania Fabrykowana ona jest podług starych ksiąg arabskich, a dotąd nie znanych. Instrukcye dodawane są do każdej maszynki po polsku.

Przy pomocy tej maszynki można spędzić wesoło, przyjemnie i użytecznie wiele wieczorów w gronie przyjaciół przepowiadając im przyszłość.

Maszynki te są sprzedawane tylko przez naszą firmę po cenie $1.75.

Pieniądze najlepiej przysyłać przez Money Order lub w Registrowanym liście pod adresem:

THE PULASKI MAIL ORDER HOUSE
816 N. Hamlin ave., Chicago, Ill.

OHOCZOŚĆ

Bez względu na to, jak dobrze wam się na świecie powodzi, że macie przyjaciół licznych i szczęście się do was uśmiecha,—nie możecie być ochoczymi i wesołymi, jeżeli cierpicie na niestrawność. Zachowujcie miłe usposobienie i ustrzeżcie się do zostania mrukiem, a to przez użycie

SEVERY
BALSAMU ŻYCIA

To znakomite lekarstwo zrobione z czystych składników, które działają na cały organizm. Nieporządki organów trawienia, zatwardzenie, niestrawność itp. uregulują się szybko. Ból głowy i ból w krzyżach ustępuje. Zasępienie i smutek ustąpią miejsca weselu. Krew się przeczyści i wzmocni. Rzeźkość powróci do starych i upadłych na zdrowiu. Cały organizm się wzmocni i polepszy.

"Przez dwa lata cierpiałam na nieporządki trawienia, lecz użycie Severy Balsamu Życia przyniosło prawdziwie magiczny skutek. Poczułam się lepiej i mocniejszą natychmiast i mam daleko weselsze usposobienie niż przed użyciem Pańskiego dobrego lekarstwa. Wyleczyło mnie ono zupełnie z mojej choroby."
Katarzyna Tezik, Troy, South Dakota.

Cyfry Mówią!

JEDNA dawka Severy Lekarstwa na Cholerę i Biegunkę często wystarcza dla przyniesienia natychmiastowej ulgi cierpiącym na kurcze, biegunkę i wszelkie choroby w gorącej porze właściwe.

Severy Lekarstwo na Cholerę i Biegunkę Cena 25c i 50c

SZEŚĆ lat cierpień wskutek ciężkiej choroby żołądka było udziałem Zofii Popek z Logansport, Pa. Pisała ona, dziękując, że jej apetyt powrócił, boleści ją opuściły, a zdrowie i szczęście przywrócone jej zostały ponownie jako skutek używania

Severy Bittersu Żołądkowego Cena 50c i $1.00

DWIE butelki Severy Lekarstwa na Nerki i Wątrobę wystarczyły do wyleczenia Maryi Podliskiej z Lidgerwood, N. Dak., ze strasznego bólu w krzyżach i cierpień spowodowanych ostremi napadami choroby nerek. Wszystkim cierpiącym na bóle w krzyżach i podobne przypadłości pani Podliska gorąco poleca

Severy Lekarstwo na Nerki i Wątrobę Cena 75c i $1.25c

We wszystkich aptekach : Porada lekarska darmo

W. F. SEVERA Co. CEDAR RAPIDS IOWA

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Oldest Polish Newspaper in the United States

APPEARING EVERY THURSDAY.

ESTABLISHED 1873.

Represents the interests of nearly 3,000,000 Poles residing throughout the United States & Canada.

Subscription Two Dollars per Year.

Rates of Advertising
ON APPLICATION.

The Gazeta Polska read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Central America, South America, in Great Britain and Ireland, France, Germany, Austria, Servia, Switzerland, Turkey, in Asia, Africa and Australia, and in all the provinces of ancient Poland, a realy a First Class Advertising Medium.

All communications ought to be addressed:
W. DYNIEWICZ,
Publisher "Gazeta Polska",
532 Noble St., Chicago, Ill.

We have over 800 works of our own Publication and Edition, and Imported Books.

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Najstarsze czasopismo polskie w Stan. Zjedn.

Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.

PRENUMERATA ROCZNA:
W Stanach Zjedn., Mexyku i Kanadzie $2.00
W Europie, Ameryce Środkowej i Południowej, Azyi, Afryce, Australii...... $3.00

POSZUKIWANIA krewnych i znajomych nie wynoszące jednego cala druku na jeden raz 50 centów, następnie połowę ceny.

POSZUKIWANIA na jeden raz jak i ogłoszenia o założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.

ABONENCI zmieniający pomieszkanie, powinni podać stary adres i dołączyć 10c (w znaczkach poczt.) na opłatę zmiany adresu.

PIENIĄDZE należy przesyłać przez Money Order, Express lub w liście registrowanym. Kwoty niższe od dolara można przesyłać w znaczkach pocztowych.

Rękopisów nie zwracamy.

Wszelkie listy i pieniądze adresować należy:
W. DYNIEWICZ,
532 Noble st., Chicago, Ill.

Pierwsza Księgarnia Polska w Ameryce posiada książki sprowadzone z Europy oraz przeszło 800 dzieł i dziełek własnego wydania i nakładu.

TELEFON MONROE 1266.

CHICAGO, ILL., 30 Sierpnia 1906.

Stan oblężenia i anarchia w Królestwie.

Zjawiła się znowu wiadomość, że w Królestwie ma być zaprowadzony stan oblężenia. Wiadomość ta nie jest nową. W kołach warszawskich, mających stosunki z władzami rosyjskiemi, już miesiąc temu było wiadomem, że po zbiorowym napadzie na monopole, jenerał Skałłon wystąpił z żądaniem zaprowadzenia stanu oblężenia w Warszawie i całem Królestwie. W memoryale przesłanym do Petersburga, naczelnik władzy rosyjskiej w Królestwie, przedstawiwszy położenie kraju, dochodzi do wniosku, że jedynem wyjściem jest niezwłoczne ogłoszenie stanu oblężenia z nadaniem jenerał-gubernatorowi jak najszerszych praw. Gdyby zaś rząd nie zgodził się na to, należałoby natychmiast znieść stan wojenny, który jako środek represyi okazał się niewystarczającym.

Według doniesienia jednego z pism warszawskich sprawa ta ma być rozstrzygniętą w Petersburgu w jak najkrótszym czasie.

Bez względu na to, jaka decyzya zapadnie, z góry powiedzieć można, że ani zaprowadzenie stanu oblężenia, ani zniesienie stanu wojennego nie uspokoją Królestwa. Postawienie wyżej podanej alternatywy świadczy, że władze rosyjskie w Królestwie straciły zupełnie głowę. Wobec rozpaczliwego położenia zdobyć się mogą tylko na rozpaczliwe decyzye.

Pomimo stanu wojennego anarchia szerzy się coraz bardziej. Wzmocnione represye dziś już nic nie pomogą, zwłaszcza, że władza rosyjska dowodnie wykazała sama nieudolność i głupotę w ich stosowaniu. Spadające całym swym ciężarem na spokojne warstwy społeczeństwa, represye nie dotknęłyby wcale żywiołów rewolucyjnych, wywołując zaś powszechne w kraju oburzenie i niezadowolenie, wytworzyłyby warunki sprzyjające rozwojowi anarchii pod hasłem walki z rządem.

Wątpimy, czy władze rosyjskie w Warszawie i Peterburgu łudzą się bodaj na chwilę nadzieją, że zaprowadzenie stanu oblężenia ułatwi im zgniecenie żywiołów rewolucyjnych. Żywią one natomiast inną nadzieję, a mianowicie, że wzmocniona represya doprowadzi do wybuchu powstania w kraju, które można będzie zgnieść zbrojną ręką i w ten sposób przywrócić porządek.

Reminiscencye epoki 1863 r. przeszkadzają władzom rosyjskim w oryentowaniu się w sytuacyi. Przypuszczenie ich byłoby trafnem, gdyby ruch rewolucyjny w Królestwie miał ścisły związek ze społeczeństwem. Ale tego związku niema wcale i dlatego właśnie ruch rewolucyjny jest dla społeczeństwa polskiego równie, jak dla władz rosyjskich, niebezpiecznym. Kierownicy i uczestnicy tego ruchu nie rządzą się żadnymi względami na dobro narodu, nie mają wcale poczucia odpowiedzialności moralnej za swoje czyny. "Czeladź podła, wszemu krzywa, która wierzchem ludu spływa, jak nieczyste szumowiny" działa w społeczeństwie polskiem, ale nic jej z niem nie wiąże. Ma ona swoje własne cele, swoje własne interesy i gotowa jest dla nich poświęcić interesy ogółu, nie bacząc na szkody, jakie mu wyrządza.

W tem odosobnieniu ruchu rewolucyjnego tkwi jego niebezpieczeństwo i zarazem jego straszna siła.

Warszawscy pretendenci do roli Murawiewa nie doczekają się wybuchu powstania ogólnego, chociażby system represyi wzmocnili. Natomiast pewnem następstwem stanu oblężenia byłoby zaostrzenie działalności rewolucyonistów i zupełne ubezwładnienie społeczeństwa.

Zniesienie stanu wojennego, który okazał się zupełnie bezskutecznym dla uspokojenia kraju, niewątpliwie pozwoliłoby społeczeństwu polskiemu lżej odetchnąć, dałoby mu większą swobodę działania, a więc podniosło jego odporność wobec anarchii.

Ale wobec grozy chwili nie wolno nam łudzić się przypuszczeniami, że zniesienie stanu wojennego wystarczy do przywrócenia spokoju w kraju. Rewolucyjne żywioły nie tylko nie zaniechają swej roboty, ale skorzystają z większej swobody działania, do szerszej swej agitacyi. Ład jakiś może zapanować w kraju jedynie po energicznem stłumieniu anarchii. Społeczeństwo polskie, wierzymy mocno, dałoby sobie samo z nią radę, gdyby miało swobodę działania i własną władzę. Ale z władzą rosyjską współdziałać nie może i nie będzie w uspokajaniu kraju.

Możliwość uspokojenia kraju i przywrócenia w nim ładu istnieje, ale koniecznym jej warunkiem jest oddanie społeczeństwu polskiemu władzy, a więc utworzenie rządu autonomicznego. Należy to śmiało i otwarcie przy każdej sposobności zaznaczać, należy domagać się tego wyraźnie. Nie dość na tem, należy szczerze oświadczyć, że wszelkie ustępstwa połowiczne do celu zamierzonego nie prowadzą.

Wobec dezorganizacyi rządu rosyjskiego i zaniku w kierowniczych jego kołach wszelkiej szerszej myśli politycznej, nie można się spodziewać uwzględnienia dziś naszych postulatów, których spełnienie mogłoby jedynie kraj uspokoić. Ale społeczeństwo polskie w Królestwie powinno jasno i stanowczo wobec rządu wyrazić przekonanie i zarazem zapewnienie, że jedynym środkiem uspokojenia kraju jest nadanie mu autonomii. To jest obowiązkiem, którego spełnienia nie można odkładać do czasu zwołania nowej Dumy lub ustalenia wogóle rządów konstytucyjnych. Dalsze trwanie anarchii, nie mówiąc o tem, że ściągnąć może na społeczeństwo wzmocnione represye, które obezwładnią go zupełnie, jest dla niego straszną klęską materyalną i moralną, rujnuje go i zniepra wia. Bandy morderców i opryszków bądź występujące pod czerwonym sztandarem, bądź działające na własną rękę, za pomocą bezwzględnego terroru, rządzą dziś krajem, i pastwią się nad nim, doprowadzając do nędzy i zdziczenia. Nie wolno oddawać nam kraju na pastwę terroru socyalistów lub biurokracyi rosyjskiej. Trzeba wytężyć całą energię, aby ocalić przyszłość narodu, a jesteśmy pewni, że ocalić ją można. Czyż po raz drugi damy światu według słów Staszyca, haniebne widowisko wielkiego, a nikczemnego narodu, który bez ratowania się zginął.

Wobec anarchii.

Cała Europa, świat cały zwraca znów oczy na Rosyę. Położenie staje się tam coraz groźniejsze. Duma rozwiązana, rząd zapragnie zapewne gwałtem zgnieść wszelkie zakusy rewolucyjne, ale stanął bądź co bądź przed zadaniem niełatwem, i kto wie, czy dokładnie obliczył swe siły. Dziś jest już pewnem, że Rosya do rewolucyi nie jest przygotowaną, choć kraj cały do ostateczności wzburzony, że niema tam ani głowy ani ręki, któraby naród ku jasnemu celowi poprowadzić mogła. Rząd ufa widocznie w swą siłę, polega na wierności armii, kiedy na krok taki, jak rozwiązanie Dumy zdecydował się. Opozycya zaś na razie tej siły nie znalazła, by stawić skuteczny opór, ale broni nie złożyła. Skutki tego położenia bardzo jasne — anarchia w najszerszem znaczeniu tego wyrazu.

Tak rząd jak i rewolucyoniści uciekać się będą do środków najgwałtowniejszych, rozpoczną się mordy, pożogi, rabunki, kraj cały spłynie krwią, przelewaną z jednej i z drugiej strony — a kto wie czy wtedy nareszcie, gdy rozsądek nad namiętnościami górę weźmie, nie będzie już kraj ten tak wyczerpanym, że na długie, długie lata zniknie z szeregu mocarstw pierwszorzędnych państwo rosyjskie. O tem nie powinien zapominać ani rząd, ani opozycya. To, co się w Rosyi dzieje, i jak się dzieje, musi ją do materyalnej i moralnej doprowadzić ruiny. Rząd postępował fałszywie, wzdrygając się w interesie biurokracyi przed rozsądnemi reformami. Duma postępowała niemniej fałszywie, stawiając w miejsce fałszywych żądań, fantastyczne projekta, grożąc przytem rządowi — a nie mając siły do wykonania groźby. Z całych prac Dumy pozostało jedynie roznamiętnienie ludu. Roznamiętnienie to do ostatecznych posunięte granic, tłumów po części bezmyślnych, najfatalniejsze następstwa pociągnąć musi.

Do pogorszenia położenia dochodzi jeszcze nędza materyalna, którą wywołał upadek przemysłu, rolnictwa i zastój ogólny handlu, spowodowane bezrozumnymi strajkami, organizowanymi kierowanymi przez żydowskich socyalistów.

Wobec takiego stanu rzeczy w jakiekolwiek przewidywania przyszłości wdawać się nie podobno. To jest lawina tocząca się z góry, której powstrzymać siły już nie starczą. Stoczyć się musi w przepaść, a co po sobie pozostawi, zakryte jeszcze wzrokowi ludzkiemu.

Czy zaprowadzenie ładu przez państwa ościenne wyszłoby Rosyi na korzyść, wątpimy, a jednak z tem liczyć się winna, bo trudności polityczne, które dzisiaj jeszcze interwencya taka napotkać musi, mogłyby być w niedalekiej przyszłości pokonane, a z dniem przekroczenia wojsk obcych granicy, obróciłaby się karta historyi, na której wypisany ognistemi głoskami: "Upadek!"

I w tysiączną rocznicę upadku Wielko-Morawskiego państwa, mogłoby runąć tak niedawno jeszcze potężne, drugie sławiańskie państwo.

Przypominamy to ludziom dobrej woli i jasnego rozumu, których przecież tam nie brak jeszcze, aby skupili wszystkie siły do pokonania najniebezpieczniejszego nieprzyjaciela—anarchii, która Rosyę nie do wolności ale do upadku doprowadzi. Obojętnem zaś w obecnem położeniu, kto anarchię wywołał i podtrzymuje, rząd czy opozycya — łeb jej zetrzeć trzeba, inaczej bieda krajowi, bo jak lawina zniszczy go do szczętu, a cała słowiańszczyznę w przepaść strącić może.

Zbobycze katolicyzmu i polskości.

Wśród sensacyjnych wypadków, pochłaniających uwagę ogółu, dokonywa się na ziemiach polskich w państwie rosyjskiem proces znamienny masowego powracania do katolicyzmu ludności prawosławnej. Widownią tego procesu są wschodnie gubernie Królestwa— lubelska i siedlecka, oraz cały kraj zabrany.

To powracanie do katolicyzmu jest następstwem ogłoszonego w r. z. ukazu tolerancyjnego. Właściwie ukaz głosił tylko zasadę wolności religijnej, dodane bowiem do niego później wyjaśnienia szczegółowe, niezmiernie sprawę przechodzenia prawosławnych na inne wyznanie utrudniły. Dotychczas zresztą pozostały w mocy dawne ustawy i przepisy, karzące np. za propagandę religijną wśród prawosławnych.

Wystarczyło jednak ogłoszenie w zasadzie wolności religijnej, ażeby lud uważany za prawosławny i "odwiecznie ruski", tłumnie i jawnie przyznawać się zaczął do katolicyzmu i polskości, bo to są dziś tam rzeczy nierozłącznie związane, dzięki polityce rządu rosyjskiego, która jednakowem prześladowaniem wiarę i narodowość naszą gnębiła.

"Powrotna fala", która unosi masy na łono kościoła katolickiego rozmaite, jak to już mówiliśmy, napotyka przeszkody i nietylko formalne. Burzliwe czasy dzisiejsze nie sprzyjają niewątpliwie dziełu propagandy religijnej. Pomimo to ruch przybiera szerokie rozmiary, o czem świadczą tedencyjnie zmniejszane cyfry urzędowe.

W "eparchii" chełmskiej, a więc tylko w granicach Królestwa, według danych urzędowych od dnia 1 maja do końca r. ub. porzuciło prawosławie 110,000 osób. Skądinąd wiemy, że według obliczeń duchowieństwa katolickiego dyecezyi lubelsko-podlaskiej w tym samym okresie czasu przeszło na katolicyzm 163,000 osób. Jest to zaś cyfra niższa od rzeczywistej, wielu bowiem nawróconych z powodu przeskód formalnych księża nie mogli urzędownie zapisywać. Rząd rosyjski nie może nawet mieć cyfr wiarogodnych bo popi prawosławni w interesie własnym podają fałszywe.

Są parafie, w których pozostało po kilkudziesięciu, w jednej nawet kilku tylko poza rodziną popa i diaka wyznawców prawosławia. Wykaz urzędowy przyznaje, że w dekanacie ostrowskim z 1,350 prawosławnych pozostało 711, w dekanacie parczewskim z 9,180 tylko 100.

Dodać zaś trzeba, że władze rosyjskie, świeckie i duchowne nie przebierają w środkach utrzymania przy prawosławiu tych, którzy pozostali dotychczas mu wierni. Ci znajdują się pod szczególną opieką rządu i korzystają z rozmaitych przywilejów, np. mają w wielu powiatach Królestwa Polskiego wyłączne prawo nabywania ziemi przy pomocy Banku włościańskiego.

Agenci rządowi zapewniają również że wszyscy, którzy pozostają prawosławnymi, otrzymają dodatkowo ziemię.

Te środki, których rząd używa, skutkują tam zwłaszcza, gdzie katolicyzm dawniej już został zgnębiony, a więc na Litwie i Rusi. I tam jednak nawracania na katolicyzm przybierają znaczne rozmiary. W guberniach grodzieńskiej i mińskiej, według danych urzędowych przeszło na katolicyzm po 10,000 ludzi, z wileńskiej 30,000 Wogóle w 9 guberniach "kraju zabranego", liczba nawróconych przenosiła z końcem r. u. 100,000.

W r. b. nawracania odbywają się dalej. Nie ma już tłumnych powrotów do wiary "polskiej", ale pojedyncze jednostki lub gromadki przyłączają się do kościoła katolickiego. Rzecz znamienna, że katolicyzm znajduje dziś również wielu wyznawców wśród ludności prawosławnej, która nigdy unicką nie była.

Prawo nabywania ziemi.

Do najbardziej niesprawiedliwych, a zarazem i uciążliwych represyi, jakie rząd rosyjski stosował do ludności polskiej na Litwie, należy znany ukaz carski zabraniający nabywania ziemi tamże przez Polaków. Długo trwało, zanim rząd rosyjski uznał ten środek drakoński za zbyt gnębiący i usunął takowy. W rządowej gazecie petersburskiej p. t. "Prawitelstwiennyj Wiestnik" nr. 161 znajdujemy właśnie zatwierdzoną przez cara uchwałę komitetu ministrów, powziętą w tym przedmiocie wskutek memoryału ministra spraw wewnętrznych. Uchwała ta nareszcie pozwala osobom pochodzenia polskiego nabywać majątki ziemskie w 89 litewskich miejscowościach. Oto jej brzmienie:

Po wysłuchaniu wniosku ministra spraw wewnętrznych z dnia 17 lutego 1906 r. za nr. 271 w sprawie nadania osobom pochodzenia polskiego prawa nabywania majątków ziemskich w kraju zachodnim komitet ministrów uchwalił:

1. W uzupełnieniu najwyżej zatwierdzonej w dniu 11 listopada 1905 roku uchwały komitetu ministrów, postanowić, że w wymienionych w tej uchwale 89 miejscowościach kraju zachodniego, w obrębie zamieszkanej ich przestrzeni nabywanie nieruchomości na własność lub w terminowe władanie i użytkowanie, jako też przyjmowanie takich majątków nieruchomych w zastaw, pozwolonem jest poddanym rosyjskim zarówno pochodzenia rosyjskiego, jako też polskiego.

2. Postanowić, że we wszystkich miejscowościach kraju zachodniego, w których w przyszłości dozwoloną będzie, tytułem wyjątku od przepisów z dnia 3 maja 1882 r., swobodne zamieszkiwanie żydów, na zasadach ustanowionych w najwyżej zatwierdzonej w dniu 10 maja 1903 roku uchwale komitetu ministrów, wszystkim poddanym rosyjskim, zarówno pochodzenia rosyjskiego, jako też polskiego, pozwala się, w obrębie zamieszkanego terytoryum tych miejscowości, nabywać majątek nieruchomy na własność lub na terminowe władanie i użytkowanie, jako też brać takie nieruchomości w zastaw".

Dzieci polskie w pruskich szkołach.

Prawdziwe tortury znosić muszą nieraz w szkołach polskie dzieci. Coraz smutniejsze pod tym względem nadchodzą wiadomości. I tak czytamy w pismach poznańskich:

"Po wakacyach dnia 6 bm., gdy dzieci przybyły do szkoły w Mosinie, zaczęli panowie nauczyciele rozdawać historyę św. i katechizmy niemieckie. Dzieci nie chciały ich brać, ale im grożono, że gdy nie wezmą, będą zmuszone chodzić do szkoły do lat 16.

Na drugi dzień dzieci przyszły do szkoły i wszystkie książki porzucały na katedrę. Perswadowano im, że na tych książkach jest pieczęć arcybiskupia, więc muszą brać, i znów im grożono, ale one nie usłuchały i nie wzięły. Kilku tylko chłopców ulękło się i wzięło.

"W południe przybyły matki i zaprotestowały przeciwko tej niemieckiej nauce. Nic nie pomogły prośby nauczyciela E. Na trzeci dzień dzieci same ze siebie odmówiły pacierz polski i stale, a odważnie trzymają się swego postanowienia. Bóg wie, jaki ta sprawa weźmie koniec".

Z pod Wrześni znów piszą do Lecha, że do szkoły w Sobosierni chodzą dzieci z różnych wsi, także z Grzybowa. Otóż dzieci z tych wsi nie odpowiadają w nauce religii w języku niemieckim, ani nie chcą się modlić w tym języku. Nauczyciel p. Łuczkowski piśmienne podania rodziców pozostawił bez odpowiedzi, a na dzieci nałożył kary podług wskazówek inspektora szkolnego p. Bismarcka, który szkołę w Sobiesierni również odwiedził. Otóż kary są tego rodzaju, że dzieci, chociaż mają godzinę drogi do szkoły, pozostać w niej muszą do godziny 11 lub 12, potem idą godzinę do domu, a o godzinie 2 muszą powrócić dla odbycia 2 godzinnego aresztu. Tak więc biedne dzieci odbywać muszą codziennie 4 dziny drogi, a zważyć trzeba, że są to dzieci ubogich rodziców, dominialnych robotników, po większej części słabowite z powodu lichego odżywiania.

Pomimo tych kar, niektóre dzieci, a przedewszystkiem dziewczęta — nie uczą się religii w języku niemieckim i przyrzekły nie uczyć się, choćby je srożej jeszcze karano.

Z drugiej jednak strony, inne dzieci z Sobosierni, Ostrowa i Wódek — mimo nawet zakazu rodziców — uczą się religii i mówią pacierz w języku niemieckim, za co je pochwalili inspektor szkolny i nauczyciel, przyrzekając nagrody.

A więc szkoła pochwala dzieci, nieposłuszne rodzicom! Co z tego wyniknąć może?

RPZYJACIEL POLAKOW.

We Francyi zmarł niedawno kardynał Adolf Perraud, biskup Autun, członek Akademii Francuskiej. W osobie jego Polacy stracili szczerego przyjaciela. Dostojnik Kościoła często powtarzał, że ojczyznę naszą kocha na równi ze swoją własną i przy każdej sposobności dawał tego dowody. Gdy po powstaniu 1863 r. młodzież nasza, uczestnicząca w tym ruchu narodowym, znalazła się w przeważnej liczbie we Francyi, jako emigranci, ks. Perraud, podówczas profesor paryskiej Sorbone, gorliwie zajął się jej losem, utworzył Komitet, celem niesienia pomocy materyalnej emigrantom. Krzątał się tak skutecznie, przemawiał za wychodźcami tak gorąco, że rychło zebrał dla nich zgoła pół miliona franków. Dopomagali mu energicznie znani patryoci: jenerał hr. Zamoyski i Władysław ks. Czartoryski. Wdzięczni Polacy uczcili teraz zmarłego przyjaciela swego hołdem pośmiertnym w kościele d'Assumoption, będącym kościołem Misyi Polskiej w Paryżu.

Myśl uczczenia wyszła od dyrektora Misyi, czcigodnego ks. kanonika Postawki, który też nabożeństwo żałobne odprawił przy ołtarzu, przybranym w dawne sztandary polskie, oraz w herby Polski, Litwy i Rusi, a nadto wypowiedział podniosłą, pełną myśli głębokich mowę. Po nabożeństwie, dość zebrana kolonia polska odśpiewała hymn: "Boże coś Polskę". Kler paryski uczcił pamięć zmarłego nabożeństwem żałobnem, które odprawił w katedrze Notre-Dame arcybiskup Paryża, kardynał Richard. W kościele wyznaczono dla Polaków miejsca honorowe tuż przy Akademii Francuskiej. Imię kardynała Perraud godne jest stać obok imion biskupa Douplanloup, Wiktora Hugo i wielu innych znakomitych Francuzów, którzy również nam okazywali nietylko życzliwość, ale bratnie niemal uczucia.

ŻNIWA NA KULI ZIEMSKIEJ.

Żniwa na kuli ziemskiej przez rok cały trwają.

A zatem w styczniu w Nowej Zelandyi, oraz Chili.

W lutym i marcu — w górnym Egipcie oraz w Indyach Zachodnich.

W kwietniu — w Dolnym Egipcie, w Azyi Mniejszej, w Meksyku i na Kubie.

W maju — w Morokko, w Algierze, w Azyi Środkowej, w Chinach i w Japonii.

W czerwcu — w południowych Stanach Zjednoczonych, w Europie południowej i południowej Francyi.

W lipcu — w średnich Stanach Zjedn., w dolnej Kanadzie, w Rumunii, w Bułgaryi, Austro-Węgrzech, w Niemczech, w Anglii i Szwajcaryi.

W sierpniu — w północnych Stanach Zjedn., w Manitobie, w niższej Kanadzie, dalej w Belgii, w Holandyi, Anglii, Danii, w środkowej Rosyi i częścią w Niemczech.

We wrześniu i październiku — w Szkocyi, Szwecyi, Norwegii i Rosyi północnej.

W listopadzie w Afryce południowej i częściowo w Argentynie.

W grudniu w pozostałej Argentynie, w Birmie i Australii.

NOWA KSIĄŻKA
wyszła z pod prasy "Gazet. Polskiej" pt.
Gospodarz amerykański

Książka zawierająca około 220 artykułów ze wszystkich dziedzin gospodarstwa wiejskiego jako to: uprawy roli, hodowli bydła, koni, drobiu itd. Bardzo praktyczny podręcznik dla naszych farmerów. Zawiera przeszło 800 stronic

W mocnej oprawie 75c
w słabej oprawie 50c.

W. Dyniewicz,
532 Noble st., Chicago, Ill.

Introligatornia W. Dyniewicza,
532 Noble st., Chicago, Ill.

Przyjmujemy wszelkie książki do oprawy po przystępnej cenie. Kto chce mieć oprawioną jaką książkę, niechaj nam ją przyśle i napisze jaka ma być oprawa, skórkowa czy płócienna, a odwrotną pocztą otrzyma odpowiedź, ile oprawa będzie kosztowała wraz z przesyłką.

Dla chcących się nauczyć języka angielskiego
mamy następujące podręczniki:

ANGLO-POLISH LEXICON by J. J. Baranowski. Książka dla Amerykanów do uczenia się po polsku z dokładnem opisaniem każdego wyrazu jak się wymawia.
Cena w mocnej oprawie $1.00

OLLENDORFA Teoretyczno-praktyczna METODA nauczenia się czytać, pisać i mówić po angielsku w sześciu miesiącach. z oryginalnej edycyi przerobiona i do użytku Polaków zastosowana. Dwa tomy. I Tom Gramatyka, II Tom Klucz. W mocnej oprawie. Cena........................ $2.00

POŚREDNIK polsko-angielski, książka dla Polaków w Ameryce dla łatwego nauczenia się po angielsku; z opisaniem każdego wyrazu jak się ma wymawiać, wypracował Wł. Dyniewicz, przejrzane, poprawione i znacznie powiększone a mianowicie dodane są rozmowy i różne listy w polskim i angielskim języku. Cena....... 30c.

REUSSNERA SAMOUCZEK polsko-angielski z opisaniem każdego wyrazu po polsku jak się pisze i wymawia po angielsku. Najłatwiejsza metoda do nauczenia się po angielsku. Cena w mocnej oprawie...... $1.00

SŁOWNIK POLSKO-ANGIELSKI i Angielsko-Polski przez prof. O. Callier i W. Kiersta. Nowe wydanie. Rozmiar 6x4½ cala, 830 str. w twardej oprawie.
Cena $1.00

W. Dyniewicz
532 Noble st. Chicago, Ill.

Biblia
— CZYLI —
Księgi Starego
i Nowego Testamentu
wydanie kompletne
na język polski przełożone przez
ks. Jakóba Wujka
i wydane w Krakowie 1599 roku.

Zakupiliśmy cały zapas tej Biblii w Europie od dawna poszukiwanej i tego dzieła, abrobawanego przez władzę Apostolską, nigdzie nie można nabyć, tylko u nas, gdyż pozostało go tylko 300 sztuk.

Cała Biblia obejmuje trzy tomy o 2550 stronicach wyraźnego druku na pięknym papierze, oprawne ozdobnie w skitogen i wyzłoconymi tytulikami na okładce

Cena Biblii (3 tomy) $12.00.

W. Dyniewicz,
532 Noble st., Chicago, Ill.

Z AMERYKI.

Powódź.

KANSAS CITY, Kas., 25 sierpnia. — Panowała tu straszna ulewa; deszcz lał tak obficie, że cmentarz oddalony o 4 mile od miasta został zupełnie zalany i zamieniony w jezioro. Pędząca przez niego woda powywracała pomniki i wypłukała z grobów 200 trupów. W przeciągu 3 i pół godziny spadło deszczu na sześć cali grubości. Policya i straż ogniowa musiały wyciągać ludzi z zalanych wodą piwnic. Dużo domów się zawaliło pod ciężarem spadającego deszczu.

Dobry sposób.

LATROBE, Pa., 25 sierpnia.—Niezwykłego środka dla gaszenia pożaru użyli tutaj Thomas i Charles Young. W aptece Thomasa wszczął się silny pożar; wody zabrakło, o straży pożarnej nikt jeszcze nawet nie myślał—więc dwaj młodzi ludzie puścili się na genialny pomysł, którym ocalili byznesową część miasteczka od zniszczenia. Stali przed apteką, gdy poczuli dym, wydobywający się z okna piwnicy domu. Wpadli do apteki, otworzyli dwie fontanny z sodową wodą. W jednej chwili pożar został ugaszony.

Straszna śmierć.

WILMINGTON, Del., 25 sierpnia. — Nie mogąc wydostać nogi z pomiędzy żelaznej kraty służącej do zatrzymywania bydła, na której przez własną nieostrożność utknęła panna Elizabeth Rothwell klęcząc modliła się na torach kolei Baltimore and Ohio w pobliżu Brandywine Springs Park, gdy nadleciał pociąg frachtowy i na miejscu ją zabił. Jej ciotka i kuzyn, którzy byli świadkami tragedyi, otrzymali bolesne pokaleczenia.

Setki farmerów zebranych w parku na pikniku, przypatrywały się okropnej śmierci dziewczyny. Panna Rothwell udała się z ciotką i kuzynem w drogę na piknik i właśnie przechodziły szyny, gdy wpadła jej noga w żelazne kraty, opatrzone gwoździami, a służące do zagrodzenia bydłu przejścia na tory kolejowe. W tej samej chwili dał się słyszeć gwizd nadjeżdżającego pociągu frachtowego. Panna Rothwell chciała wyciągnąć nogę, szamotała się, lecz wszystkie wysiłki okazały się daremnemi.

Dziewczyna uklękła i zaczęła się modlić, a w tej samej chwili nadleciał pociąg i zmiażdżył nieszczęśliwą. Jej ciotka i kuzyn zostali odrzuceni 20 stóp daleko. Oboje doznali bolesnych pokaleczeń i połamań kości. Maszynista nie mógł wstrzymać pociągu, gdyż ten ostatni wybiegał z poza zakrętu.

Dumni Francuzi.

NEW YORK, 24 sierpnia. — Załoga statku francuskiego, nie przyjęła pomocy i ratunku od okrętu niemieckiego Kaiserin Victoria Augusta, ponieważ na maszcie wywieszoną była flaga niemiecka. Francuzi byli na rybackim okręcie, który zapalił się u przylądka Cape Race. Kapitan Rusel z niemieckiego okrętu mówi, że sygnalizował Francuzom, iż chętnie weźmie ich na swój pokład. Gdy nie dostał odpowiedzi, skierował parowiec ku rybackiemu statkowi i krzyczał po niemiecku. Otrzymał odpowiedź po francusku, że Francuzi woleliby przyjąć pomoc od któregokolwiek okrętu innej narodowości, niż niemieckiej. Po odpowiedzi Rusel popłynął w dawnym kierunku.

Odezwa prezydenta.

OYSTER BAY, N. Y., 26 sierpnia.—Wczoraj wydał prezydent Roosevelt odezwę do ludu amerykańskiego, nawołującą do składek na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Chili. Ludność Europy i Ameryki południowej pośpieszyła nam z pomocą po katastrofie w San Francisco, a więc słuszną jest rzeczą, ażebyśmy odwdzięczyli się obecnie pobratymczej rzeczypospolitej chilijskiej. Prezydent zaleca posełać składki do Narodowego Zjednoczenia Czerwonego Krzyża.

Z OSAD POLSKICH.

Pittsburg, Pa. — Adam i Maryanna Zarwascy zam. na poł. stronie miasta wytoczyli pennsylvańskiej kolei proces o 10,000 dolarów odszkodowania za śmierć ich 11 letniego synka rozjechanego na śmierć na torach tej kolei we wrześniu r. z. na So. Forth ul.

Wilkes Barre, Pa. — Michał Łukasiewicz górnik z Edwardsville został ciężko pokaleczony przez spadające węgle w kopalni Kingstown Coal Co.

Camden, N. Y. — Zawiązało się tu Stowarzyszenie budowy domu polskiego, który ma powstać z sprzedaży akcyi po cenie $5.00. Dotąd sprzedano 101 akcyi.

Philadelphia, Pa. — Dr. Józef Miśkiewicz, znany polonii lekarz zwłaszcza na Richmoniu, zmarł zeszłego piątku w Episkopalnym szpitalu na paraliż serca. Dr. Miśkiewicz był znanym w Mahoney City, Kingstown i Reading, gdzie przez pewien czas przebywał. Do Philadelphii przybył przed kilkoma laty i osiadł w dzielnicy Richmond, najliczniej przez Polonię zamieszkałej.

Detroit, Mich. — Staraniem niektórych członków Przemysłu i Handlu została zorganizowaną w mieście Detroit, jako siedzibie tejże Komisyi, polska spółka handlowa sprzedaży ubrań, obuwia i galanteryi męskiej. Spółka założoną została przez czterech braci Związkowców, a ma na celu wyrugowanie żydów z tej dzielnicy polskiej, w której dla użytku szan. rodaków z dniem 1 września r. b. otwartą zostanie. Sklep spółki pod firmą: "Pasternacki i Co." mieści się przy ulicy St. Aubin ave., róg Hancock. Firma powyższa liczy na poparcie rodaków, a obecnie poszukuje kilku doświadczonych klerków, rodaków obeznanych z prowadzeniem składu ubrań i obuwia. Interesowani mogą się zgłaszać wprost do firmy "Pasternacki and Co." St. Austin and Hancock, Detroit, Mich — albo do Sekretarza Pracy komisyi Przemysłu i Handlu.

— Bernard Mańkowski odniósł pokaleczenia w Dodson kopalni nr. 5.

Buffalo, N. Y. — Podczas pracy w fabryce N. York Car Wheel u stóp Niagara i Forest ul. poniósł śmierć wskutek zgniecenia 45-letni robotnik polski, Michał Nowakowski.

Buffalo, N. Y. — Straszny wypadek wydarzył się w browarze Moffata. Robotnik August Kiniczewski, człowiek żonaty, lat 53 liczący, przy smarowaniu maszyneryi został pochwycony przez tryby i zabity na miejscu.

Komisya Przemysłu i Handlu.

oraz

Biuro pośredniczenia w pracy.

W ciągu dalszym podaje się do wiadomości szan. rodaków o zapotrzebowaniu rąk do pracy w następujących miejscowościach:

W Douglas, W. Va. istnieją fabryki papieru i garbarnie. Palacz może otrzymać miejsce przy obsłudze dwóch kotłów parowych. Godzin pracy 12. Wynagrodzenie $1.85 dziennie.

W Carlisle, W. Va. istnieją kopalnie węgla. Robota idzie normalnie. Godzin prac 10. Zapłata od $2.00 do $3.00. Strajku tam nie ma. Pracę dostać można, a mieszkanie u rodaków.

W Donora, Pa. są kopalnie węgla miękkiego. Godzin pracy 10—12½ dziennie. Zapłata $1.50 i wyżej. Strajku nie ma. Każdy, kto chce pracować znajdzie tam zajęcie, gdyż w toku jest budowa kilku fabryk. Jest tam przeszło 104 familii polskich, więc o umieszczenie łatwo wśród swoich.

W Duluth, Minn. istnieją tartaki, fabryki zapałek, smoły, doki, składanie kam. węgla, doki rudy żelaznej itp. Godzin pracy 8—10. Zapłata od $1.50 do $2.50. Obecnie brak tam cieśli przy budowie domów itp. Zwyczajnego zajęcia dużo, jak przy brukowaniu ulic, na kolejach żelaznych, w tartakach, na dokach, na farmach i borach okolicznych. Płaca od $2.00 do $3.00. Stół i pomieszkanie łatwo znaleźć można tak pomiędzy swoimi jak i obcymi. Stołowanie (board) od $3.00 do $5.00 tygodniowo. Bardzo dużo robotników potrzeba.

W Crystal City, Mo. potrzeba dużo cieśli, gdyż tam budują fabrykę szkła wartości 3 ch milionów dolarów.

W St. Louis, Mo. rodak chce sprzedać swój interes krawiecki, wyrobiony od 14 lat. Rent tani i w dobrej okolicy. Sprzedaż od $5,000 do $6,000 rocznie. Urządzenie pierwszej klasy. Skład materyi wynosi od $600—$800. Interesowany musi władać językiem angielskim i niemieckim, oraz korespondentować w tych językach. Rodak ów w początkach dopomoże radą, a pragnie usunąć się z interesu i osiedlić się na farmie.

W Chelsea, Mass. są fabryki żelazne, koszykarnie, stolarnie i wyładowywanie węgla z okrętów. Robota idzie zawsze dobrze. Wynagrodzenie od $9.00—$11.00 tygodniowo. Przy wyładowywaniu węgla 30c. na godzinę. Polska akuszerka z dyplomem może tam zrobić dobry interes. Familii polskich dużo, a rodaczki zmuszone są posługiwać się żydówkami z braku rodaczki.

W miejscowości Alexandria, Ind. istnieją fabryki szkła i papieru. Robota idzie dobrze. Ludzi potrzeba w hutach szklannych 8 godzin, zaś w fabrykach papieru 11 godz. pracy dziennie. Wynagrodzenie od $1.48 do $4.00. Strajku tam nie ma.

W Providence, R. I. są fabryki sukienne, bawełniane, żelazne, fabryki lokomotyw i drutu oraz fabr. bielenia płótna itp. Robota w fabrykach wełnianych i bawełnianych idzie szczególnie dobrze. Godzin pracy 59 na tydzień. Wynagrodzenie od $1.25 i wyżej. Doskonałe miejsce dla polskiego lekarza. Polaków parę tysięcy. Również grosernik z gotówką może tam założyć interes z powodzeniem.

W miejscowości Seattle, Wash. i w Ballard, Wash. praca w tartakach i na ulicach, oraz przy budowaniu domów, dróg, mostów itd. Dla ludzi roboczych pracy tam podostatkiem. Najmniejsza zapłata $1.75 dziennie. Gdyby któryś z naszych energicznych rodaków, posiadający dosyć gotówki, założył w Seattle, Wash. polską gospodę, gdzieby rodacy znaleźli stancyę i jedzenie, zrobiłby tam świetny interes, gdyż gospoda taka jest tam niezbędnie potrzebną. Również w Ballard, Wash. (5 mil od Seattle) podobny interes opłaciłby się dobrze.

W miejscowości Chewton i Wampum, Pa. istnieją kopalnie węgla i fabryki wyrobów kamiennych. Robota idzie dobrze. Godzin pracy 8—10 dziennie. W kopalniach od tony węgla 96c. w kamieniarniach $1.60 dziennie. Strajku nie ma. Rzeźnik polski i kowal mogą tam założyć interes z dobrem powodzeniem.

W Scarbro, W. Va. są kopalnie węgla. Robota idzie normalnie. Godzin pracy 8 dziennie. Wynagrodzenie od $1.25 do $2.00. Roboty dostać można.

W miejscowości Breslau, Pa. są kopalnie węgla twardego. Robota idzie stale. Godzin pracy 9 dziennie. Wynagrodzenie od $1.00 do $3.00.

W Philadelphia, Pa. istnieje wielka fabryka okrętów. Roboty idą bardzo dobrze. Godzin pracy 10. Mechanicy pobierają od $4.00 do $8.00 dziennie, zaś zwyczajni robotnicy po $1.50 dziennie. Strajków nie ma.

W Pittsfield, Mass. istnieją fabryki wełniane, bawełniane żelazne itp. Robota idzie bardzo dobrze. Godzin pracy 8—10 dziennie. Wynagrodzenie $1.25, $1.50, $1.75. Zajęcie dostać można.

W Cincinnati, O. potrzeba organisty—nauczyciela do polskiej parafii. Wynagrodzenie około $50.00 miesięcznie, oprócz ubocznych dochodów. Adres poda sekretaryat pracy.

W Chicago Heights, Ill. i w samem Chicago, Ill. panuje obecnie strajk w 24 fabrykach żelaznych stalowniach. Strajkują również odlewacze (moulders). Ostrzegamy zatem rodaków przed udaniem się tam za pracą w tej gałęzi przemysłu. Także w fabrykach butów strajk trwa już od 4-ch miesięcy.

W miejscowości Eagle River i Rhinelander, Wis. jest pracy dosyć w lasach i tartakach. Zapłata w kępach od $30.00 do $35.00 miesięcznie z utrzymaniem. W tartakach płacą od $1.75 do $2.50. Polaków jest tam jeszcze nie wielu, a przeważnie Szwedzi. Trzeźwi rodacy mogą tam zaoszczędzić dużo. Jedna tylko niedogodność, że brak tam kościoła katolickiego.

W Austin Heights, Pa. są kopalnie węgla. Roboty idą bardzo źle. Strajk w kopalniach panuje już od 7 miesięcy. Komisya ostrzega przed udaniem się tam rodaków.

W Milwaukee, Wis. trwa dalej strajk moulderów w fabrykach żelaznych.

W miejscowości Duryea, Pa. są kopalnie węgla twardego. Robota idzie licho. W kwietniu i maju był strajk, a obecnie zastój, aczkolwiek strajku nie ma. Dobry lekarz polski zrobiłby tam świetny interes, gdyż doktorów brak, a osada składa się z Polaków, Słowaków, Litwinów i Rusinów. Również polski aptekarz i balwierz mogą tam liczyć na powodzenie.

W Chicopee, Mass. istnieją lejarnie, fabryki bawełny itd. Godzin pracy 9—10½. Zapłata od $1.25 do $2.00. Robota idzie stale. Strajku nie ma.

W miejscowości Toluca, Ill. są kopalnie węgla. Godzin pracy 8. Wynagrodzenie od $2.00 do 3.00 i wyżej stósownie do pracy. Kopalnia węgla potrzebuje około 200 górników. Rodacy, którzy pracowali już w kopalni w Europie lub tutaj, mogą otrzymać pracę stałą i dobrą. Każdy musi należeć do unii, płacąc za to $10.00. Strajku nie ma żadnego w całej okolicy.

W South Bend, Ind. istnieją fabryki wozów, pługów i Singera fabryka maszyn do szycia. Robota idzie normalnie. Godzin pracy 9—10 dziennie. Zwykły robotnik dostaje 15c na godzinę, lecz większość pracuje od sztuki. W obecnym sezonie potrzebują tam dużo krawców, ludzi zupełnie rozumiejących swój fach, trzeźwych i wzorowych. Strajku nie ma żadnego.

W miejscowości Hazleton, Pa. są fabryki jedwabne, koszul i kopalnie węgla. Robota idzie zawsze bardzo dobrze. Godzin pracy 9—10 dziennie. Wynagrodzenie $1.00 $2.00, $3.00 i $4.00 dziennie. We fabrykach jedwabiu i koszul pracują przeważnie dziewczęta i chłopcy od lat 14 do 24 i wyżej. Jest tam unia, do której można należeć lub nie. Doskonałe miejsce dla polskiego doktora, aptekarza, balwierza i piekarza. Wszyscy ci mogą tam liczyć na powodzenie pośród rodaków.

W Milwaukee, Wis. w garbarniach i browarniach idzie praca dobrze. Godzin pracy 8—9. Zapłata od $1.75 do $3.00. Potrzeba tamże unijnych robotników do fabryk cygar. Odlewacze strajkują dalej.

W Mocanaqua, Pa. istnieją kopalnie twardego węgla. Robota idzie stale od kilku lat. Godzin pracy 7—8—9. Wynagrodzenie od $2.20 do $2.50 i wyżej, co zależy od rodzaju pracy i zręczności. Kompania ma miejsca dla 100 robotników polskich. Rodacy tamtejsi, których jest około 60 rodzin, chętnie zaopiekują się swoimi. Dla familii kompania zobowiązuje się dać 10 rentów—jak zapewnia rodak. Strajku nie ma żadnego. Rodacy tamtejsi mają swoją kaplicę, w której odprawia się nabożeństwo. W kopalniach nie ma niebezpieczeństwa, a starzy robotnicy zarabiają od 30—40—50—60 dolarów na 2 tygodnie.

W Walsenburg, Colo. są kopalnie węgla. Robota idzie dobrze. Godzin pracy 8—10 dziennie. Wynagrodzenie od $2.00 i wyżej. Roboty dostać można bardzo łatwo, a nawet nie znający się na górnictwie, może się nauczyć od Polaków, Słowaków i Chorwatów.—Strajku nie ma.

W Tacoma, Wash. można dostać zajęcie w lasach i tartakach. Robota idzie regularnie. Godzin pracy 10. Wynagrodzenie od $2 00 i wyżej, co zależy od rodzaju i znajomości pracy. Strajków nie ma żadnych obecnie.

W Union City, Conn. istnieje fabryka żelaza. Potrzeba odlewaczy (moulders) i pomocników. Obecnie rozpoczęto tamże budowę nowej linii kolejowej i potrzebują ludzi do pracy. Godzin pracy 10 i wyżej. Wynagrodzenie po 15c. do 17½c. na godzinę. Odlewacze pobierają zapłatę on sztuki. Strajku nie ma wcale.

Po wszelkie bliższe wskazówki i wyjaśnienia należy się zgłosić do sekretaryatu pracy Komisyi Przemysłu i Handlu pod adresem:

A. Piwowarski,
986 St. Aubin ave., Detroit, Mich.

JAK DŁUGO CZŁOWIEK MOŻE SUSZYC?

Ernest Bruecke robił w tym kierunku doświadczenia ze zwierzętami, które, jak wiadomo, przez długi czas mogą się obejść bez pożywienia np. płazy i zwierzęta zapadające w sen zimowy. Organizmy poszczące tracą przedewszystkiem tłuszcz, następnie muszkuły. Niemniej dotknięte głodem są nerwy. Z tych dotychczasowych spostrzeżeń i doświadczeń wynika, że człowiek obejść się nie może bez pożywienia 21 do 22 dni. Zdawałoby się, że cyfra ta za wielka. Uwzględnić należy, że wchodzą tu w grę melancholicy, którzy mogą pościć niezwykle długo. Sześciu melancholików, którzy pili wodę, a nic nie jedli, wyrzymali głód przez czterdzieści i jeden dni. Najważniejsze warunki, mogące przez długi czas zapewnić organizmowi wytrzymałość wobec głodu są spokój i ciepło. Ten spokój ciała, zdaje się, przyczynia się najwięcej do wytrzymałości wobec głodu. Podczas tak zwanej głodowej kuracyi zauważono, że kuracya ta może być prowadzona póty, dopóki pacyent leży w łóżku bez ruchu. Skoro tylko pozwoli się mu wstać, uskarża się natychmiast na głód, pragnienie i osłabienie. Dzieci oczywiście nie mogą tak długo obejść się bez pożywienia, jak dorośli. Już Hippokrates pisał "Dzieci wytrzymują głód króciej, aniżeli dorośli; mężczyźni króciej, aniżeli kobiety, a starcy wytrzymują go najdłużej.

DZIENNIKI OKRĘTOWE.

Najnowszą formą dziennikarstwa jest dziennik, drukowany na pokładzie okrętu i zawierający telegramy, odebrane za pomocą telegrafu bez drutu. Z chwilą, gdy wprowadzono w życie ten rodzaj połączenia, ogłaszano najpierw otrzymane telegramy na afiszykach, przybijanych w salonach okrętowych; obecnie okręty Towarzystwa "Hamburg America Linie" ogłaszają codziennie otrzymane w ten sposób wiadomości w dzienniku, redagowanym po niemiecku i po angielsku, a zawierającym nadto anonsy i rysunki, wykonane i drukowane na lądzie przed odjazdem. "Bulletin de la Cunard Linie" zrealizował najnowsze postępy w tym kierunku. Dziennik ten ma stron 16, a zawiera też fejleton, ilustruje wreszcie programy koncertów i przedstawień, dawanych na pokładzie. Jest to jedyny z dzienników okrętowych, którego nie rozdaje się za darmo, ale sprzedaje się po 2½ centa.

WYSOKIE HONORARYA.

Praca na niwie literackiej nieźle tu i owdzie zapewnia ludziom utrzymanie. Jak twierdzi dziennik "Globe" pan Winston Churchill, syn zmarłego polityka, otrzymał od jednego z wydawców londyńskich za biografię swego ojca honoraryum w kwocie 160,000 marek: za każde słowo życiorysu wypadło w ten sposób po 15 cent. wynagrodzenia.

Ten sam dziennik przy tej okazyi podaje zabawną historyę z życia Rudyarda Kiplinga. Pewnego razu jakiś Amerykanin wysłał do poety list treści następującej: "Ponieważ słyszałem, iż pan sprzedaje swą lieraturę po dolarze za słowo, przeto wysyłam równocześnie dolara, pragnąc w zamian otrzymać pierwszą próbkę". Kipling, jako odpowiedź, wysłał odwrotną pocztą słowo: "Dziękuję" i otrzymał za to dolara.

Z HUMORU WARSZAWSKIEGO.

Zagadka:
— Jaka róża jest najdroższa?
Odpowiedź:
— Róża Luxemburg, bo zwolniono ją z więzienia dopiero za kaucyą 3 tysięcy rubli.

* * *

— Dokąd wysyłasz rodzinę na lato?
— Do Białegostoku.
— A to czemu?
— Bo tam w obecnych czasach lokale bajecznie staniały, a przytem ludzi bardzo mało, więc i powietrza więcej.

* * *

— Co wy robicie, jak wam jedno pismo zawieszą?
— Kładziemy się od śmiechu na podłogę, a potem wstajemy i otwieramy inne.

* * *

— Bój się Boga, człowieku, nie pal tak namiętnie.
— Dlaczego?
— Tytoń życie skraca.
— Phi... mój kochany, wolę, żeby mi ostatecznie tytoń powoli życie skracał, niż jaki anarchista zrobił to odrazu.

* * *

Policya pozwoliła na wystawienie w teatrze Letnim "Obrony Częstochowy", ale pod warunkiem, że bohaterem będzie nie ks. Kordecki, lecz policmajster częstochowski.

Ciężki wybór.

Taka olbrzymia liczba rozmaitych niezawodnych lekarstw na wszystkie choroby jest ciągle w pismach ogłaszaną, to doprawdy wybór jest bardzo trudny. Jedyną dobrą i niezawodną drogą jest dobrać takie lekarstwo, które już zostało przez publiczność wypróbowane i o którem przekonano się, że zgadza się w zupełności z tem, co fabrykant o tem lekarstwie twierdzi. Trinera Amerykański Eliksir Gorzkiego Wina szybko osiągnął najwybitniejsze stanowisko ze wszystkich t. zw. Gorzkich żołądkowych, przez to, że daje szybką pomoc i ulgę we wszystkich cierpieniach wnętrzności. Nigdy jeszcze nie zawiodło ono cierpiącego. Złożone ze składników roślinnych i czystego wina, działa łagodnie i jest najlepszym środkiem we wszystkich chorobach, w których żołądek i wnętrzności odmawiają pracy regularnej. Udziela również ciepła wszystkim organom i niszczy wiele chorób zaraz w zarodku. Przez lato powinno ono stanowić najpoważniejszy środek w każdym domu, ponieważ powoduje dobry apetyt, sprowadza sen i daje siłę organom. Szybko koi ból żołądka i wnętrzności, kurcze i kolki. Do dostania w aptekach lub u fabrykanta Jos. Triner, 799 So. Ashland ave., Chicago, Ill.

NOWA KSIĄŻKA

Z pod prasy "Gazety Polskiej" wyszła nowa książka p. t.

Piękna Historya

O CIERPLIWEJ HELENIE

CÓRCE KRÓLA ANTONIUSZA
Cesarza tureckiego

Z Konstantynopola (Carogrodu)

która będąc u dworu, później przez 22 lat pielgrzymując, wielkie utrapienie i nędzę cierpliwie i mężnie znosiła.

Cena 15c

W. Dyniewicz,
532 Noble st., Chicago, Ill.

SŁOWNIK
Języka Polskiego
NOWE WYDANIE
podług Lindego i innych źródeł
opracowany przez
E. RYKACZEWSKIEGO

Rozmiar 6x4½ cala — Zawiera 1155 stronic wyraźnego druku na pięknym papierze. Oprawa twardà i złocone tytuliki. Słownik ten wydrukowany został w drukarni "Gazety Polskiej w Chicago".

Cena $1.00

W. Dyniewicz, 532 Noble st.,
Chicago, Ill.

Olej św. Michała
nowo wynalezione lekarstwo
na Reumatyzm.

Jeżeli cierpisz na ten dolegliwy i nieustanny ból a chcesz być wyleczonym, nie odkładaj czasu, lecz pisz jaknajprędzej do mnie a odwrotną pocztą czy expresem o rzymasz tę cudowne leki.

Reumatyzm chociażby był zastarzały i żadne inne środki by nie pomogły, olej św. Michała usunie twoje cierpienia na zawsze.

Butelka z przesyłką kosztuje $1.25. Pieniądze przesyłać należy przez P. O. Money Order albo czek expresowy, adresując:

M. T. Urban,
37 Powers st., Brooklyn, N. Y.

PREMIE....

Tak samo jak książki do nabożeństwa, powieściowe i inne, wydaje się na premię następujące roczniki Tygodnika Powieściowo-Naukowego w mocnej oprawie, za dołączeniem 40c. na przesyłkę lub też może sam opłacić przesyłkę, jeżeli Express dochodzi do ich miejscowości.

Pierwszy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, ozdobiony 54 rycinami, zawiera: Czartowa Góra, Bezimienna, Córka Hetmańska, Krwawe Sieroty, Obrazek z naszej ziemi, Partyjka sztosika czyli zakład wygrany, Dwaj sąsiedzi, Poczciwi ludzie, Cnota i wina, Szymek i Handzia, Pierwsza pycha — drugie łakomstwo, Bóg nie opuści, kto się Nań spuści, Szymon z Zawiśla, Pisanki Wielkanocne; wiele powiastek czysto polskich — ludowych, obrazków historycznych, baśni i wiele opisów rozmaitej treści. Cena . . . $1.00

Szósty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera: Walka o miliony czyli Rodzina Lancuierów; Leśny młyn nad Czernają; Nowożeńcy; Oczarajm żyda; Królewski dziadek; Uliczník warszawski; Ładowa pieczara; Żyd w beczce; Majster i czeladnik; Werbel domowy; Dwa worki złota; Sprawa o wóz; Koziołofiarny; Kuźma Jeż; Renegat; Jałmużna i przypowieść o pszenicy; Opowieści stepowe. Ktoby się spodziewał; Okrężne; Walka na śmierć i życie; Zapalsię; Pożar na morzu. Cena $1.00

Siódmy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Ponury dom w Warszawie, czyli Hrabia Bogumi, Kamiński, Stanisław młody Pustelnik, Wiesław Moje leczenie wodą ks. S. Kneippa, Kościuszko pod Racławicami. Perła Genui, Bohaterka z powstania 1863 r. Cena . . . $1.00

Ósmy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Jan III Sobieski czyli ślepa niewolnica z Szirazu, Pomorzanie w Gąsawie, Barnaba Fafuła i Józio Grojseczyk. Zimna dystylacya, Sybiracy, Historya okropna o walecznym Stasiu i o pięknej Anulce, Jaskinia potępieńca, Zbójcy na Czorsztynie, Koń wozliwody, Książę Adolf i bogini szczęścia, Ktoby się spodziewał. Osadnicy u źródeł rzeki Susquehanna, Sejm pijacki, Trupia wieża, Nowe suknie hrabiowskie. O leniwym parobku, Rekrut. Cena . . . $1.00

Dziewiąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera: Blada hrabina, powieść przez Jerzego F. Borna, w trzech tomach, ozdobiona kilkudziesięciu rycinami. — Wierna Rózia czyli Zwycięstwo Wiary Katolickiej. Powieść z obecnego czasu. Surdut i Siermięga. Obraz ludowy w 3 aktach ze śpiewami. — Heród Baba, Krotochwila w 2 aktach przez A. S. Zdziebłowskiego. Nowelki Amerykańskie. Tłómaczył z angielskiego C. W. Dyniewicz. — Nieszczęśliwe Żony, komedya w trzech aktach ze śpiewami i tańcami, napisał z prawdziwego zdarzenia A. S. Zdziebłowski. — Uliczník Paryski, komedya w 4 aktach z francuskiego, tłómaczył Majeranowski. — Piękne przykłady z historyi polskiej. Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju, jakiemi się nasi przodkowie odznaczali. — Skarbczyk poezyi polskiej. Cena . . . $1.00

Dziesiąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, w mocnej oprawie, zawiera: Branki w Jasyrze, Dwaj Bracia różnego wychowania, Hrabia parobkiem u kmiecia, pamiętniki nasze babuni, Aptekarz Polski, Robert Djabeł, Dobrane sąsiedzie, Prima Aprilis, Toast polski, Zaczarowana sroka, Oryl, O Janie królewiczu, Ser ptaku i o wilku wiatrolicie. Dziwne podróże na 1 dzień i na morzu. Cena . . . $1.00

WARUNKI DO OTRZYMANIA PREMII Z POWYŻSZYCH ROCZNIKÓW TYGODNIKA POWIEŚCIOWO-NAUKOWEGO:

1) Musi dołączyć 40 centów na opłacenie przesyłki rocznika Tygodnika lub też sam przesyłkę opłaci na Express office. — 2) Gazeta musi być opłacona na cały rok naprzód. — 3) Kto już wybrał premię, a chciałby uzyskać jeszcze obecnie wydawaną premię, niech opłaci Gazetę jeszcze na rok dłużej. — 4) Płacący półrocznie lub kwartalnie na "Gazetę Polską" nie mogą żądać żadnych podarunków: podarunki wydaje się na to, aby "Gazeta Polska" była zapłacona za cały rok z góry. "Gazeta Polska" kosztuje na rok Dwa Dolary, na pół roku $1.25, na kwartał 75c. Żądającym, a nie przysyłającym przedpłaty, posyła się tylko jeden numer na okaz.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble St. Chicago Ill.

First National Bank
OF CHICAGO

PIERWSZY NARODOWY BANK
W CHICAGO,
RÓG MONROE I DEARBORN ULIC
KAPITAŁ $8,000,000.

WEKSLE:
Berlin — Niemcy, Wiedeń — Austrya, Petersburg, — Rosya i wszystkie inne europejskie kraje jako też na wszystkie kursujące pieniądze.

LISTY KREDYTOWE
dla użytku podróżnych wszystkich części świata ściąganie spadkobierstw (schedów) i wszelkich należności z Polski, Niemiec, Austryi, Rosyi i wszystkich europejskich krajów za bardzo umiarkowaną komisyą.

ZARZĄD:
Jas. B. Forgan, Prez. — Dawid R. Forgan Vice-prez. — Geo. B. Boulton, Vice-prez. — Richard J. Street, Kasyer. — Holmes Hoge, Asst. Kasyer. — August Blum, Asst. Kasyer. — Frank E. Brown, Asst. Kasyer. — Chas. N. Gillett, Asst. Kasyer. — Frank O. Wetmore, Audytor. — Emile K. Boisot, Zarządca dep. depozytów. — John E. Gardin, zarządca dep. wymiany pieniędzy. — Max. May, Asst. zarządcy dep. wymiany pieniędzy.

DYREKTORZY.
Samuel W. Allerton. — John H. Barker. — Geo. D. Boulton. — William L. Brown. — D. Mark Cummings. — Chas. H. Conover. — James B. Forgan. — David R. Forgan. — Nelson Morris. — Samuel M. Nickerson. — Eugene S. Pike. — Norman B. Ream. — George T. Smith. — John A. Spoor. — Otto Young.

SKŁAD ZAŁOŻONY 1851 R.
HENRY SCHOELLKOPF,
GROSERNIK,
HURTOWNY I DROBIAZGOWY.
232-234 E. RANDOLPH ST.,
pomiędzy Franklin i Market ul.
CHICAGO.

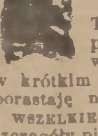
Sprzedaje po najtańszych cenach.

Najlepszy, prawdziwy ser szwajcarski.
Ser Edamski i ser Parmezański.
Fromage de Brie i ser Roguforski.
Ser i rośliny, Neuszatelski i Limburski.
Brunświcki salceson.
Salami, Westfalskie szynki.
Wędzone i marynowane węgorze.
Holandzkie sztokfisze, anchovies.
Nowe Holandzkie śledzie, rosyjski kawior.
Prawdziwe francuskie sardyny i szampiniany.
Francuski groch, najlepszą oliwę.
Niemieckie szparagi, krajaną fasolę.
Niemieckie jagły, soczewicę, kaszę pszenną.
Najlepszy jęczmień perłowy, kaszę jęczmienną.
Kaszę tatarczaną, kaszę owsianą.
Mąkę tatarczaną, mąkę ryżową.
Świeże orzechy, migdały, paprykę.
Niemieckie powidła, mak.
Świeże orzechy, migdały, cytronat.
Suszone gruszki, wiśnie, prunele.
Francuskie śliwki, świeże rodzynki.
Włoskie łazanki (nudle), makarony.
Najlepszą Vanilla czekoladę z Cocoa.
Prawdziwą rosyjską herbatę, extrakt mięsny.
Prawdziwą kawę Java, Mocca i Rio.
Prawdziwą tabakę do zażywania Loebak'a.
Niemieckie kołowrotki i gremple.
Drewniane trzewiki i pantofle (drewniaki.)
Świeże siemię warzywowe, siemię trawy.
Siemię dla kanarków, siemię konopiane, rzepakowe, jako i wszelkie inne towary korzenne.

HENRY SCHOELLKOPF.

Goldzier, Rodgers & Froelich,
ATTORNEYS AND COUNSELORS AT LAW.
POKÓJ 820
Chamber of Commerce Building.
RÓG LA SALLE I WASHINGTON ULICY
CHICAGO, ILL.
TAKE ELEVATOR. TEL. MAIN 310

NOWY WYNALAZEK



Na wzmocnienie i utrzymanie włosów:

Tysiące łysych ludzi dostały piękne włosy. Wstrzymuje wypadanie włosów z głowy w krótkim czasie. W miejsce starych porastają nowe nader barwne włosy. WSZELKIE INFORMACYE DARMO. Po szczegóły piszcie, załączając 2c. znaczek pocztowy.

Prof. J. M. Brundza,
Broadway, & S. 8th, Bklyn, New York.

CENNE PRZEPISY
WYSYŁAMY DARMO
Słabym i nerwowym mężczyznom

Mam u siebie receptę na słynne lekarstwo, przepisaną przez znakomitego lekarza, u którego się leczył, gdym odwiedzał Stary Kraj. Wiem z doświadczenia, że to lekarstwo przyrządzone podług tej recepty, jest jednem z najlepszych obecnie lekarstw dla słabych, nerwowych i wycieńczonych mężczyzn. Przywróciło ono mi zdrowie po długiej chorobie nerwowości, ogólnem osłabieniu itd. Próbowałem najpierw specyalistów i rozmaitych lekarstw bez żadnej ulgi. Wiem także z tego, ponieważ wielu cierpiących na rozmaite choroby z przepracowania, grzechów młodości, nadużyć powodujących nerwość onanii, utraty męskości, utraty pamięci i żywotności, bólu w krzyżach, ogólnego osłabienia itd., pisało do mnie i oświadczyło, że tak samo jak ja zostali wyleczeni.

Wiedząc o tem, jak trudno jest wyleczyć się w tym kraju, postanowiłem pomagać innym i każdemu, kto do mnie napisze, wyślę kopię tej recepty wraz z potrzebną informacyą darmo w liście. Receptę wypełnią wam w każdej dobrej aptece za niską cenę. Posłuchajcie mojej rady, spróbujcie go, a przekonacie się, że to jest właśnie lekarstwo, którego potrzebujecie, abyście się czuli dobrze, silnie i szczęśliwie. Za moją przysługę żądam tylko 50c po wyleczeniu. Nie żądam nic więcej nad tę małą sumę i to dopiero po zupełnem wyleczeniu. Nie posyłam nic przez C. O. D. i nie mam żadnego zamiaru wyłudzania od was pieniędzy ani sprzedania wam lekarstwa, którego nie chcecie, a jeżeli nie przekonacie się o mojej rzetelności, macie prawo ogłoszenia mnie w tej gazecie jako człowieka nieuczciwego.

Piszcie dzisiaj, gdyż to ogłoszenie może nie będzie więcej zamieszczone. Pamiętajcie, że otrzymacie receptę i wszelkie informacye darmo i nie potrzebujecie mi posłać 50c., dopóki nie zostaniecie wyleczeni. Adres: C. H. BENTSON, R. Box 622, Chicago, Ill.

PISMA MICKIEWICZA
KOMPLETNE WYDANIE
6 Tomów
ozdobione blizko 100 illustracyami
KOLOROWEMI

Wydanie niniejsze jest dosłownem przedrukiem z wydania lipskiego, dotąd najkompletniejszego, a zostało przez nas

uzupełnione artykułami
dotąd w żadnem innem wydaniu niezawartymi.

W miękkiej oprawie wszystkie 6 tomów oprawne osobnie	$2.00
W twardej oprawie płóciennej z wycinkanym tytulikiem 6 tomów	$3.00
Toż samo, kupując pojedynczo, każdy tom po	60c.
Drukowane na pięknym papierze, oprawne ozdobnie w skórkę morokko, wyzłacane brzegi i tytuliki, każdy tom oprawny osobno i wszystkie 6 tomów w jednym futerale	$6.50

W. DYNIEWICZ,
532 NOBLE ST. CHICAGO, ILL.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Drobiazgi.

Osty i zielona pasza dla koni.

Doskonałym dodatkiem do paszy dla koni na wiosnę i w lecie jest młody oset, wyrwany z ziemi i oczyszczony. Oset wywiera podobnie pobudzający wpływ na przewód pokarmowy, jak w jesieni marchew.

Przy przejściu do zielonej paszy u koni trzeba być ostrożnym, często bowiem wywołuje to gwałtowną kolkę. Zielona pasza zresztą dla roboczych zwierząt jest karmą mniej odpowiednią z powodu swej wodnistości i bardzo zmiennego składu, wskutek czego pożywienie staje się mniej treściwem, podczas gdy robocze zwierzęta ciągle mniej więcej w jednakiej są pracy. Właściwie tylko spoczywające albo bardzo mało do pracy używane zwierzęta mogą być wyłącznie zieloną paszą żywione, dla roboczych koni służyć może ona tylko jako dodatek.

Wartość nawozu kurzego.

Nawóz od drobiu posiada najwyższą wartość ze wszystkich nawozów, gdyż oprócz części stałych posiada użyteczne azotowe składniki moczu. Ze względu, że nawóz kurzy jest bardzo gorący, należy z nim ostrożnie postępować. Najlepiej wymieszać go z ziemią i używać pod cebule, selery itp.

Owady wodne wrogami ryb.

Niejeden z hodowców ryb nie wie, jak poważne niebezpieczeństwa zagrażają młodemu narybkowi ze strony kilku gatunków owadów wodnych. Francuskie czasopismo "Pisciculture practique" w jednym z ostatnich swych numerów zwraca uwagę na te niedość znane wrogi, które bez litości tępią narybek i ze szczególnem upodobaniem rzucają się na niektóre gatunki ryb n. p. na młody narybek łososia. Do najniebezpieczniejszych należy tzw. pływak żółtobrzeżek, duży żuk czarniawy, o żółtym brzegu pokryw. Powszechnie znajduje się on w stawach, jeziorach i rzeczułkach, a rzadko kiedy uważany bywa za szkodliwego, przednie nogi ma krótkie — tylne, służące niejako za wiosła, są niezwykle silne i długie. Jego gąsienica odznacza się niezwykłą żarłocznością i tępi w niesłychanych masach ikrę i młodziutkie rybki. Za pomocą ostrych swych nożyc przedziurawia skórę swej ofiary i wysysa z niej krew i wodniste części pożywne. Mniej niebezpiecznym, ale tylko w stanie larwy, jest drugi gatunek chrząszcza wodnego t. zw. kałużnica, która żywi się sama wprawdzie roślinami, wszakże jej gąsienica z niemniejszą od pierwszego żarłocznością rzuca się na narybek. Gąsienica kałużnicy posiada na łbie i pierwszych trzech pierścieniach swego ciała cienkie rogowe obrączki, po których łatwo ją poznać. Trzecim wrogiem ryb jest "Notonecta", rodzaj pluskwy wodnej, która pływa na grzbiecie, a w tem położeniu przypomina łódeczkę o trzech parach wioseł, które odpowiadają jej trzem parom nóg. Mniej żarłoczne od wymienionych poprzednio gatunków, stworzenia te jednak niemniej dla ryb są szkodliwe, każde ich ukąszenie bowiem pozostawia w ranie truciznę, która zdolna jest zabić stosunkowo duże i silne młode łososie.

Skuteczna trucizna na szczury.

Wiadomym przysmakiem dla szczurów jest ser — na tej też ponęcie polega skuteczność zaleconego postępowania. W miejscowościach, gdzie szczurów namnożyła się wielka ilość — kraje się dobry niezepsuty ser na kawałeczki i karmi się nim szczury trzy razy dziennie, zawsze w tem samem miejscu o jednym czasie, porzucając przeznaczone na to kawałeczki sera. Po trzech lub czterech dniach takiego postępowania, skoro zauważy się, że wszystkie szczury już się znęciły, zatruwa się ser arszenikiem i tak samo w kawałkach na tych samych miejscach się porzuca. Gdyby była jakaś trudność z nabyciem arszeniku, można użyć węglanu barytu lub maści merkuryalnej, której w każdej aptece bez recepty nabyć można. W braku powyższych trucizn, osiąga się taki sam skutek używając fosforu, który ze skruszeniem łebków z paru paczek zapałek w każdej chwili przysposobić łatwo. W ten sposób szczury nie podejrzywając żadnego podstępu rzucą się chciwie na ser i wkrótce się wytrują. Inaczej jeszcze pozbywa się szczurów w ten sposób, gdy w oznaczonem miejscu zawiesza się haczyki, jak u wędek, na jedną stopę nad ziemią; na haczykach tych zakłada się ponętę w z sera. Pierwszy szczur, jaki zjawi się, dostrzegłszy ulubiony przysmak podskoczy, aby go pochwycić i wtedy zawiśnie na haczyku, wydając przeraźliwy pisk, objawiający niebezpieczeństwo i szerzący trwogę. Przerażone szczury obuszczą bezzwłocznie dotychczasową siedzibę i nieprędko do niej wrócą.

Zużytkowanie skorup z jaj.

Skorupy jaj wyrzucamy w gospodarstwie domowem zazwyczaj bezmyślnie na śmiecie, przez co narażamy się właściwie na podwójne straty; raz, że nie użytkujemy ich na jakiś cel, a potem uczymy kury, aby jadły jaja; a przecie skorupy te mogą się bardzo w gospodarstwie przydać. W krajach o więcej postępowem gospodarstwie, nie mogą cukiernicy i piekarze nastarczyć dość skorup, tak wielki jest popyt na nie.

Spyta się może kto, na co one mogą się przydać?

Otóż fizyologia uczy, że zwierzęta nasze domowe potrzebują do rozwoju i wzmocnienia kości w swoim organizmie dużo wapna, a tak samo potrzebne jest ono także kurom, kiedy się niosą do wytwarzania skorup. Skorupa zaś składa się przeważnie z wapna.

Sporupy te dobrze ususzone np. w kuchni, a następnie zmielone lub stłuczone w moździerzu na mąkę, można dawać młodym źrebiętom, cielętom, prosiętom i kurczętom, a dalej także i starym kurom w czasie niesienia się, jako domieszkę do zwykłej karmy, przez co bardzo skutecznie osiąga się wyż przez podany cel użycia skorup.

Palenie tytoniu przez kobiety.

W Anglii, a szczególnie w Londynie, wzmaga się od pewnego czasu u kobiet zwyczaj palenia tytoniu. W pierwszorzędnych restauracyach i kawiarniach nie zwraca się dzisiaj uwagi, jeśli kobieta zapali papierosa. A przed dziesięciu laty uchodził podobny wypadek za coś nadzwyczajnego i spotkałby się z ostrą krytyką. Damy, należące do angielskiego towarzystwa, palą najchętniej papierosy z tytoniu egipskiego, tureckiego lub rosyjskiego. Nowy ten "sport" nie ogranicza się bynajmniej na swery wykwitnego towarzystwa. Jak twierdzą angielscy korespondenci, kobiety wszystkich klas społeczeństwa angielskiego znajdują coraz więcej upodobania w paleniu tytoniu. W tych dniach zaprowadzono przy pociągach pospiesznych, krążących między Londynem, a Liwerpolem "przedział pierwszej klasy dla palących dam." Powodu do tej inowacyi nastręczyła okoliczność, że niedawno temu znalazły się trzy damy, które objawiły wyraźnie życzenie, aby im podobny przedział zarezerwowano, a towarzystwo kolejowe przyjęło to zamówienie.

Stare panny w Europie.

Ponieważ liczba kobiet w Europie jest cztery i pół miliona wyższą od liczby mężczyzn, przeto cztery miliony pięćset tysięcy panien byłoby skazanych na wieczne panieństwo. Gdy jednak nie wszyscy mężczyźni mają ochotę palić pochodnię słodkiego hymenu, przeto liczba tych panien w rzeczywistości jest znacznie większa. Najgorzej stosunki te przedstawiają się w Norwegii i Portugalii, gdzie na tysiąc mężczyzn przypada 1096 kobiet.

Oleander.

Piękne drzewko oleander, tak często hodowane z upodobaniem należy do roślin, przed którémi trzeba się mieć na ostrożności. Staje się ono niekiedy przyczyną otrucia i zwykle podobny fakt budzi wielkie zdziwienie, gdyż własności trujące oleandra mało były dotąd znane. Dotychczas wiedza nie zajmowała się niemi zbytecznie. Jednakże istnieją dawniejsze o nich opisy, z których da się niektóre spostrzeżenia zanotować. Dwaj francuscy uczeni zbadali, że gałęzie algierskiego oleandra nacięte nożem, wydają płyn, posiadający trujące własności. Z tego soku otrzymano następnie ciało podobne do "strofantium", który jest trującym składnikiem afrykańskiej rodziny rośliny "Strophantus". Tego jadu używają krajowcy do przygotowania strzał trujących. Oleander zresztą należy do tej samej rodziny, która cała jest silnie jadowita.

Działalność pierwszej dumy.

Na podstawie dokumentów stenograficznych zestawiono następującą statystykę działalności pierwszej Dumy państwowej.

Ogółem Duma liczyła 493 posłów; z pośród nich przemawiało tylko 267, ale zabierali oni głos ogółem 1096 razy; doliczyć do tego należy repliki prezesa Muromcewa i wiceprezesa księcia Dougorukowa. Pierwszy przemówił w Dumie Koźmin Karawajew; pierwszą mowę wypowiedział Petrunkiewicz; ostatnią Winawer. Najczęściej przemawiał hr. Hayden 190 razy, następnie Nabokow 162, Kuźnim Karawajew 96; Ostrogórski 80, Winawer 75, Petrażycki 69, M. Kowalewski 62, Aładin 54, Rodiczew 51, Stachowicz 43, Lednicki 36 itd.

Głosowano 695 razy, wysłuchano 133 wniosków i uchwalono 336! Komisyi specyalnych dla opracowania projektów praw wysadzono 16.

Do najwybitniejszych momentów krótkotrwałego żywota pierwszej dumy zaliczyć należy: Otwarcie o godzinie 5 po południu dnia 10 maja; odmowa przyjęcia z rąk prezesa odpowiedzi Dumy na mowę tronową 21 maja, wotum nieufności dla ministeryum Goremykina 26 maja, wynurzenia księcia Urusow 21 czerwca; zakrzyczenie prokuratora Pawłowa 2 lipca, uchwalenie odezwy do włościan 19 lipca: zamknięcie ostatniego 39 z rzędu posiedzenia —20 lipca o godzinie 7 wieczorem; wreszcie — rozwiązanie Dumy 22 lipca.

DZIEWIĘĆ na dziesięć zwykłych chorób codziennych powstaje z nieczystego i zepsutego stanu życiodajnego płynu. Mamy prawdziwe korzenne i ziołowe lekarstwo, które czyści i wzbogaca krew i wzmacnia system. Jest to Dra Piotra Gomozo. Dostarczają go tylko specyalni agenci albo sami właściciele, Dr. Peter Fahrney and Sons Co., 112—118 So. Hoyne ave., Chicago, Ill.

Coś nowego!

Otrzymaliśmy wielką ilość widoków do steroskopów, przedstawiających

miasto San Francisco zaraz po katastrofie trzęsienia ziemi.

Są to zdjęcia fotograficzne, przedstawiające w naturalny sposób te straszne widoki zniszczenia.

25 widoków z przesyłką kosztuje 60c.

Widoki te sprzedajemy tak tanio dlatego. aby je mógł nabyć każdy z naszych czytelników, posiadający steroskop.

Władysław Dyniewicz,
532 Noble st., Chicago, Ill.

NA CHOROBY NEREK I PĘCHERZA

SANTAL CAPSULES MIDY

Usuwa w 24 godzinach wszelkie moczowe wydzieliny. Każda pigułka nosi taką nazwę (MIDY) wystrzegajcie się naśladowców. Na sprzedaż we wszystkich aptekach.



ZŁOTEM NAPEŁNIANY ZEGAREK ZA $3.98

nigdy nie był po takiej cenie sprzedawany. Poślemy wam darmo do obejrzenia ten piękny ręcznie rzeźbiony 14 karatowy zegarek podwójnie rolowane złote koperty Hunting, nastawiany i nakręcany trzonkiem, cały werk pełen drogich kamieni C.O.D. $3.98 i zapłacimy przesyłkę. Gwarancya na 20 lat, łańcuszek i brylok z każdym zegarkiem. Nigdy nie sczarnieje, a trzyma czas znakomicie i używany jest przez kolejarzy. Wygląda jak $40 złoty zegarek, a niektórzy sprzedają go po $10. Jeżeli wyślecie nam $3.98, damy wam w prezencie piękny pierścionek lub nóż, i poślemy zegarek pocztą na swój koszt.

DARMO JEDEN ZEGAREK, jeżeli kupicie, lub sprzedacie sześć. Napiszcie czy chcecie damski lub męski zegarek. GLOBE MERCHANDISE CO., Dept. 8 161 Randolph st., Chicago.

Pedicura

na pocenie nóg, bole, złą woń itd.

Przyślijcie 50 centów w 2centowych znaczkach pocztowych za jedno pudełeczko lub $1.00 na 3 pudełeczka

PEDICURA MAŚCI

Pieniądze także można przysłać przez Money Order, Express, Chek lub Reg stered Letter.

Gwarantujemy pewne uleczenie (w jednym tygodniu) pocenia nóg i rezultaty pocenia nóg jak bóle, złą woń itd. nie szkodząc waszemu zdrowiu — jeśli użyte jak przepisane.

Jeżeli macie jaką inną chorobę to napiszcie do nas a my chętnie odpiszemy i donieśiemy jaką maść, medycynę lub pigułki macie używać. Porada darmo. Adres:

PEDICURA REMEDY CO
E. P. LEISCHNER, Ph. C.
Pharmaceutical Chemist
380 W. Division st., CHICAGO, ILL.

Jesteś Chory?

Nie bierz daremnie lekarstwa! Przekonaj się naprzód, co ci dolega, a staniesz się w ten sposób twoim własnym lekarzem. Przyślij nam twój mocz, ślinę albo inne odlączenie wilgoci twego ciała pod niżej podanym adresem, załączając równocześnie trzy dolary ($3.00) za egzaminacyę, a my odeślemy ci z powrotem wynik mikroskopicznej i chemicznej egzaminacyi twego moczu, śliny itd. jako też podamy zarazem przyczyny twej choroby i jak się z niej możesz wyleczyć, przyłączając również skuteczne lekarstwo.

Sztab naszego leczniczego zakładu składa się z najstarszych i najpraktyczniejszych doktorów, chemików i aptekarzy, wykształconych w najlepszych szkołach w Europie i w Ameryce, posiadających najlepsze dyplomy. My nie znamy humbugu i gwarantujemy dla tego za każdy nasz czyn. My nie leczymy specyalnych chorób, ale wszystkie choroby waszego szczególnego systemu.

Uwaga: Jak przysłać odłączenie wilgoci ciała:

Mocz: Napełnij jedną małą 2 uncyową butelkę twoim moczem, pierwszym rano oddanym, zamknij dobrze korkiem i odeślij do nas w małem pudełku expresem z góry opłaconym.

Ślina: Napluj do małej szeroklej butelki wyplucie z piersi, zamknij korkiem i odeślij do nas w ten sam sposób jak mocz. Adres:

Pedicura Remedy Co.
380 W. Division st., Chicago, Ill.

Nie kosztuje cię ani centa!

Nie potrzebujesz doktora ani apteki.



SAM możesz wyleczyć się ze złych i zastarzałych chorób. Przyślij swój dokładny adres i znaczek 2c., a otrzymasz książeczkę, która ci poda sposób

Jak być pięknym,
Jak być zdrowym,
Jak wyleczyć wszystkie choroby pochodzące z żołądka i nieczystej krwi.
Jak wstrzymać włosy od wypadania i jak nabyć piękne i bujne w sy na łysej głowie.

Nie zwlekaj, pisz dziś, załącz 2 centową markę na adres: (Oct 5)

J. M. Rutkowski,
73 W. Eagle st., Buffallo, N. Y.

FARMY!

Szanowni Rodacy: —

Poco macie swoje życie marnować po kopalniach i fabrykach, jeżeli możecie być sami swojemy bosamy mam setki uprawnych Farm z budynkami, które was zawsze zadowolnią. Lasy z dużem twardem drzewem, budynki, loty, ogrody w Green Bay, wszystko sprzedaje po jak najtańszej cenie. Proszę się zgłosić jak najprędzej. Wasz rodak i sługa. [31]

John A. B. Olejniczak,
1280 Crooks st., Green Bay, Wis.

SŁOWNIK Polsko-Angielski i Angielsko-Polski

English-Polish & Polish-English Dictionary

Nowe Wydanie

dokonane w drukarni "Gaz. Polskiej".

Rozmiar 6x4½ cala,
Zawiera 830 stronic,
Piękny papier — Wyraźny druk
Twarda oprawa — Złocone tytuliki.

Cena $1.00

W. Dyniewicz
532 Noble st., Chicago, Ill.



Słuchaj!

Na co wydawać pieniądze bez żadnej korzyści, chodząc po teatrach gdy możesz sam mieć teatr w domu. Pisz do mnie a dostaniesz **darmo** katalog największych sztuk na świecie. Możesz mieć z tego wielką korzyść.

PAUL GANO, 1027 W. 19th St., Chicago, Ill.

H. C. Patterson,
Własność Realna,
Pożyczki i Dzierżawy
205 LA SALLE ST.,
Pokój 305, Home Insurance Bldg.
CHICAGO.



NORTH WEST AND NORTH-WEST VIA THE NORTH-WESTERN LINE

Fast through train service to all points from Chicago, Milwaukee and Peoria on the East; to Omaha, Denver, the Black Hills, Salt Lake City and the Pacific Coast on the West, and northward to St. Paul, Minneapolis, Duluth, Superior, Ashland, Marquette and Sault Ste. Marie.

The Best of Everything.

W. B. KNISKERN, P. T. M. Chicago, Ill.

NW371



Najlepsze Zegarki,

Łańcuszki i Dewizki można dostać kupić od nas po jak najtańszych cenach. Przyślijcie nam swój adres i 2c marke a wyślemy wam nasze katalogi.

Nalepinski Mdse. Co.
925 N. Francisco St. Chicago, Ill.

CZŁOWIECZE RATUJ

Swoje ciało, żeby dusza nie opuściła. Jeżeli upływa ci siemię w nocy lub moczac, jesteś osłabiony z powodu grzechów młodości, chwieje się ci głowa, huczy i piszczy w uszach, oczy są wpadłe, a pod oczami sińce, pamięć i wzrok chybią, jeżeli jesteś bez humoru i nie swój, przed oczami ukazują się plamy, bolą krzyże, słabe są płciowe części i je bolą, to lecz się najlepszem na świecie lekarstwem John's Vim-Vigor Pills, cena za pudełko $1.00 albo 6 pudełek za $5.00 z gwarancyą wyleczenia. Tysiące ludzi uratowali się od opisanych wyżej symptomów używając to lekarstwo. Na stolec powinno iść najmniej raz w dzień, a jeżeli tego nie ma, to jest oznaką nieregularności. W tym razie używaj John's Liver Pills, tylko 25c za pudełko. Pieniądze włoż do koperty i zaadresuj następująco

JOHN'S SUPPLY HOUSE 25 Station K. CHICAGO, ILL

Napiszcie do Dra. Ham. Porada nic nie kosztuje.



ORYGINALNY. GENIALNY.

Doświadczony i znany na cały świat

Dr HAM

posiadający dyplom najlepszej szkoły lekarskiej "Bellevue Hospital Medical College" w New Yorku, po odbyciu podróży i wizytacyi różnych szpitali w Europie, rozpoczął na nowo swą wieloletnią praktykę i przyjmuje chorych u siebie oraz udziela rady listownie.

Leczy wszystkie choroby zastarzałe, jako to: Duszność, spazmy, paraliż, dychawicę, wodną puchlinę, reumatyzm, ból głowy, usz, ócz i nosa; choroby żołądka, gardła, piersi, kanałów odchodowych; febrę, wyrzuty na głowie i skórne: choroby maciczne, zboczenia regularności, krwiotok, białe upławy, niepłodność, boleści połogowe, puchlinę, rany, otwory na ciele, różę, choroby kiszek, ból krzyża i w plecach, katar, neuralgię, bronchitis, podagrę, świerzb, zapalenie mózgu, otyłość, choroby pęcherza, raka, kolki, wysychanie mleczu, osłabienie nóg, suchoty, choroby wątroby i nerek, tyfus, odrę, glisty, robactwo, liszaje, parchy, kołtuny, choroby jelit i prywatne i t. d.

LECZY NIEWIASTY, DZIECI I MĘŻCZYZN.

Jeżeli cierpisz, a straciłeś nadzieję wyleczenia, udaj się zaraz do Dr. Ham po radę. Dr. Ham wyleczył już tysiące ludzi, którzy długo cierpieli a przez innych lekarzy ani w szpitalach nie mogli być wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię Dr. Ham i znajomym go polecają. Udajcie się do niego, to was wyleczy.

CHOROBY-ZARAŹLIWE,

obojga płci (czy to nabyte lub z rodziców przekazane) leczy skutecznie, predko, tak że się nigdy nie odnowią. Nie trzeba się wstydzić, tylko leczyć, bo zaniedbywanie takich chorób sprowadza złe skutki na przyszłość.

PORADA DARMO! Dr. Ham każdemu udzieli rady darmo. Opiszcie chorobę, podając wiek chorego, przyślijcie w liście 2-centową markę pocztową, to dostaniecie odpowiedź natychmiast, czy choroba jest do wyleczenia. Można pisać w jakimkolwiek języku. Adres taki:

DR. C. B. HAM
P. O. Box 62, TOLEDO, OHIO.

Napiszcie do Dra. Ham. Porada nic nie kosztuje.

MASZYNKI DO PISANIA



Kto nie może pisać piórem, ten może sobie nabyć najlepszą i najtańszą maszynkę do listów. Tysiące tych maszynek już sprzedano, a każdy z niej jest zadowolony.

Cena maszynek jest następująca:

Maszynka No. 306 cena $3.25 Maszynka 307 cena $ .00. Pieniądze należy posyłać w liście registrowanym lub "Money Order pod adresem:

Eagle Supply House
531 Noble St., Chicago, Ill.

Dr. E. C. COLLINS MEDICAL INSTITUTE

sam się nie chwali. Przeczytajcie co piszą o nim jego pacyenci.



Wielmożny Panie Doktorze!

Jak Panu wiadomo byłem bardzo ciężko chory na katar płuc, krótki oddech, ból i kolki w piersiach z pluciem flegmy, ból i zawrót głowy i reumatyzm. Chorobę tę dostałem w majnach. Udawałem się do różnych doktorów, lecz zamiast poprawy, czułem się coraz gorzej. Czytając Pańskie ogłoszenie pod tytułem „ŹRÓDŁO ZDROWIA" znalazłem, że Pan leczysz wszelkie choroby, zabłysła w mej myśli nadzieja, iż mogę być zdrowym. Udałem się przeto do Pana Profesora, opisując swoją chorobę listownie. Nadesłałeś Pan lekarstwa, po zażyciu których uczułem znaczną ulgę. Widząc tę zmianę — napisałem o drugie. Zażywając te ostatnie — zdrowie moje coraz się poprawiało i obecnie czuję się tak — jak gdybym nigdy nie chorował. Pałając wdzięcznością, o ile czas pozwala, zalecam Pańskie zdolności i sumienność każdemu rodakowi i znajomemu, gdyż tylko Panu zawdzięczam me szczęście. Cześć i sława takiemu, jak Pan doktorowi. Wdzięczny Panu pacyent,

SOTER IDZELEWICZ, P. O. Box 642, Westville, Ills.

Takiego rodzaju podziękowań Dr. E. C. Collins Medical Institute okazać może setki.

INSTYTUT ten leczy z zadziwiającą zręcznością i powodzeniem męzkie, żeńskie i dziecinne coroby zwyczajne chroniczno-zastarzełe i sekretne, a mianowicie: Ból i katar żołądka, dyspepsyę, ból i zawrót głowy, reumatyzm, ból krzyża, pleców, piersi, astmę (dychawicę) suchoty, choroby płuc, ból gardła katar nosa choroby uszów, oczów żółtaczkę, febrę, chorobę S-go Walentego padaczkę, taniec S-go Wita, wszelkie wyrzuty, wrzody i krosty, zatrucie krwi, wypadanie włosów, zaflegmienie, plucie krwią, rozszerzenie i zwężenie żył, a także wszelkiego rodzaju CHOROBY SEKRETNE, jak mężczyzn, tak i kobiet. Słowem nie ma choroby, ażeby jego zdolność i lekarstwa nie zwalczyły.

UWAGA! Niezwlekajcie i czem prędzej opiszcie swoją chorobę dokładnie i uważnie co i gdzie Was boli, a otrzymacie prawdziwą pomoc lekarską i będziecie wyleczeni „napewno" za co daje się pełną gwarancyę. Pisząc listy adresować należy:

Dr. E. C. Collins Medical Institute,
140 West 34th Str., NEW YORK, N. Y.

OFFISOWE GODZINY: Od 10 rano do 5 po południu. W Niedzielę od 10 rano do 1 po południu. Prócz tego we Wtorek, Środę, Czwartek i Piątek od 7 do 8 wieczór.

Grunta! Farmy! Domy!

My mamy rozmaite farmy.
My mamy zniżone ceny i damy długi czas do wypłaty ostatnich sum.
Dwie (2) koleje zelazne są tu pobudowane. Jedna wielka kolej przechodzi przez Sobieski.
Wszystkie farmy prędko się podnoszą we wysokie ceny.
Wolny obwóz ze Sobieski po farmach;
Piszcie po informacye i przyjedźcie zaraz.

J. J. Hof Land Company,
SOBIESKI, WIS.

50,000 KSIĄŻEK DARMO PRZEZ POCZTĘ,

Omawiających choroby mężkie szczególnie.



Ta książka zawiera wiele illustracyi i jest skladem wiedzy tak dla młodych jak dla starych, którzy cierpią na osłabienie, nadużycia, nerwowe choroby, zatrucie krwi, ściągnienia, chorobę nerek lub pęcherza. Ona objaśnia, jak by można w tajemnicy i z powodzeniem wyleczyć się w domu.

Adresujcie: DR. JOS. LISTER & CO.,
40 Dearborn Street, P. A 1, CHICAGO, ILL., U. S. A.

LEON J. NOWAK
ADWOKAT I DORADCA PRAWNY.
praktykuje w Sądach Stanowych i Stanów. Zjedn.

załatwia wszelkie sprawy sądowe we wszystkich krajach a także sprawy spadkowe i plenipotencyjne, mając przedstawicieli w różnych krajach, udziela wszelkich informacyi prawnych, jakich ktokolwiek zażąda.

Pełnomocnictwa i inne prawne dokumenta wyrabia w różnych językach i do wszystkich krajów, według praw miejscowych.

Adres: 801 FILLMORE AVE., BUFFALO, N. Y.

Dla pierwszych Osadników tylko po obecnej cenie

240 Akrów wybornego gruntu na farmy w górnym Michiganie, w nowo zakładającej się Polskiej kolonii, w cenie od 5 do 10 dolarów za akier.

Grunt urodzajny, klimat zdrowy i położenie przy kolejach żelaznych. Podobnie żyznego gruntu nie dostanie obecnie nigdzie za tak tanią cenę jak my te grunta sprzedajemy i opłaci Wam się przekonać o tem, pisząc po opisy tej okolicy. Sprzedajemy te grunta tak tanio, ponieważ są one naszą własnością i pragniemy na takowych osiedlić w najkrótszym czasie największą liczbę osadników. Sprzedajemy na wypłatę dając kupującemu przystępne warunki do wypłaty.

I. Stephenson Co. Wells, Mich.

Nie zwlekajcie, lecz piszcie po ilustrowaną książeczkę, opisującą nasze grunta w polskim języku, oraz mapę tychże gruntów i wszelkie informacyę, które przesłane będą darmo. Piszcie do naszego polskiego kolonizatora adresując listy:

Edward Kołdrowicz, kolonizator,
123—129 Main st., GREEN BAY, Wis.

POLSKA APTEKA, 257 Hanover street, 257 Boston, Mass.

Pełny wybór różnych aptecznych towarów krajowych i zagranicznych. W aptece zawsze Polski Doktor udziela bezpłatnej porady na wszelkie choroby.

PRZYSLIJCIE NAM TYLKO $1.oo.

a poślemy wam



DOBRĄ POŁTONOWĄ HARMONIKĘ

o 19 kluczach, rozmiar 12x7 cali. Hebanowa oprawa, otwarta klawiatura, pozłacane ornamenta, niklowe klucze, niklowe okute rogi i klamry, potrójne miechy 4 basy, 4 rzędy piszczałek. Cena tylko $5.25.

Jeżeli się wam będzie podobać, to zapłacicie agentowi ekspresowemu resztę pieniędzy.

Inne harmoniki sprzedajemy po cenie od 75c do $20.oo.

Piszcie do nas po Wielki Katalog Polski różnych przedmiotów załączając 5c na przesyłkę. Adresować:

The Pulaski Mail Order House
816 N. Hamlin Ave Chicago, Ill

HENRYK SIENKIEWICZ.

KRZYŻACY

POWIEŚĆ W CZTERECH TOMACH

Tom I.

(Ciag dalszy.)

I przysunąwszy się blisko, podniosła oczy i poczęła patrzeć z wielkim niepokojem w jego twarz, on zaś nie zwróciwszy najmniejszej uwagi na jej trwożny głos i spojrzenie, rzekł:

— Pani ci to jest moja, ale i kochanie najmilejsze. Nie mówię ja tego nikomu, ale tobie powiem, jakoby właśnie siostrze, bo się od małego znamy. Poszedłby ja za nią za dziewiątą rzekę i za dziewiąte morze do Niemców i do Tatarów, gdyż niema takiej drugiej w caluśkim świecie. Niech stryk w Bogdańcu siedzi, a ja zaś przed się ku niej powędruję... Co mi ta bez niej Bogdaniec, co statek, co stada, co opatowe bogactwa! Siądę, ot, na koń i na zamry pojadę, a tak mi dopomóż Bóg, jako że to, com jej ślubował, spełnię, chyba, że wprzódy sam legnę.

— Nie wiedziałam... — odparła głucho Jagienka.

Zbyszko zaś począł jej opowiadać, jako się z Danusią w Tyńcu poznali, jak jej zaraz ślubował, i wszystko, co nastąpiło potem, więc swoje uwięzienie, ratunek, jaki mu dała Danusia, Jurandową odmowę, pożegnanie, swoje tęsknoty, i wreszcie radość z tego, że po wyzdrowieniu Maćka będzie mógł jechać do kochanej dziewczyny, by spełnić, co jej obiecał. Opowiadanie przerwał mu dopiero widok pachołka z końmi, który czekał na skraju lasu.

Jagienka siadła zaraz na koń i poczęła się żegnać ze Zbyszkiem.

—Niech pachołek jedzie z bobrem za tobą, a ja nawrócę do Zgorzelic.

— A to nie pojedziesz do Bogdańca? Zych tam jest.

— Nie. Tatulo mieli wrócić i mnie kazali..

— No, to Bóg ci zapłać za bobra.

— Z Bogiem...

I po chwili Jagienka została sama. Jadąc przez wrzos ku domowi, czas jakiś oglądała się za Zbyszkiem, a gdy znikł wreszcie za drzewami, zakryła oczy dłonią, jakby chroniąc się od blasku słońca.

Wkrótce jednak z pod ręki poczęły jej spływać po policzkach łzy wielkie i padać jedna za drugą, jak groch na siodło i grzywę końską.

XIV.

Po rozmowie ze Zbyszkiem, Jagienka przez trzy dni nie ukazywała się w Bogdańcu, atoli czwartego wpadła z wiadomością, że opat przyjechał do Zgorzelic. Maćko przyjął nowinę z pewnem wzruszeniem. Miał on wprawdzie z czego spłacić sumę zastawną, a nawet wyliczył, że dość mu zostanie na pomnożenie osadników, zaprowadzenie stad i inne potrzeby gospodarskie, niemniej jednak dużo w całej sprawie zależało od życzliwości bogatego krewnego, który mógł naprzykład chłopów, osadzonych przez się na źrebiach, zabrać albo zostawić i tem samem zniżyć, albo powiększyć wartość majątku.

Wypytał zatem Maćko bardzo dokładnie Jagienkę o opata, jaki przyjechał: wesół, czy chmurny, co o nich mówił i kiedy zjedzie do Bogdańca? — ona zaś odpowiadała mu roztropnie na pytania, starając się pokrzepić go i uspokoić we wszystkiem.

Mówiła, iż opat przyjechał zdrów i wesół, ze znacznym pocztem, w którym, prócz zbrojnych pachołków, było kilku kleryków-wagantów i rybałtów, że pośpiewuje z Zychem i rad podaje ucha pieśniom nietylko duchownym, lecz i świeckim. Zauważyła też, że rozpytywał z wielką troskliwością o Maćka, a opowiadań Zychowych o przeprawach Zbyszka w Krakowie chciwie słuchał.

— Sami najlepiej wiecie, co wam czynić należy; — rzekła w końcu mądra dziewczyna — ale, ja tak myślę, iże wypadałoby Zbyszkowi zaraz jechać, starszego krewnego powitać, nie czekając, aż on pierwszy do Bogdańca zjedzie.

Maćkowi trafiła ta rada do przekonania, więc kazał przywołać Zbyszka i rzekł mu:

— Przybierz się pięknie i pojedziesz pod nogi opata podjąć, cześć mu wyrządzić, aby i on cię umiłował.

Następnie zwrócił się do Jagienki:

— Nie dziwowałbym się, choćbyś była głupia, boś od tego niewiasta, ale, że rozum masz, to się dziwuję. Powiedz-że mi, jako mam najlepiej opata ugościć i czem go ucieszyć, gdy tu przyjedzie?

— Co do jadła, sam powie, na co ma ochotę; lubi on dobrze podjeść, ale byle dużo było szafranu, to i nie przebredza.

Maćko, słysząc to, porwał się za głowę.

— Skąd ja mu szafranu wezmę!...

— Przywiozłam — rzekła Jagienka.

— A bogdaj się takie dziewki na kamieniu rodziły! — zawołał uradowany Maćko. — I ku oczom to miłe, i gospodarne, i roztropne, i ludziom życzliwe! Hej! żebym tak był młody, zarazbym cię brał!...

Na to Jagienka spojrzała nieznacznie na Zbyszka i westchnąwszy cicho, mówiła dalej:

— Przywiozłam też i kości, i kubek, i sukno, bo on po każdem jedzeniu rad się kośćmi zabawia.

— Miał ten obyczaj i drzewiej, a gniewliwy przytem bywał okrutnie.

— Gniewliwy to on ci i teraz bywa; nieraz kubkiem o ziemię praśnie i precz za drzwi do pola wyskoczy. Ale potem śmiejący się wraca i sam pierwszy nad swoim gniewem wydziwia. Wy go przecie znacie... Jeno mu się nie przeciwić, to niema lepszego człowieka na świecie.

— A ktoby mu się ta sprzeciwiał, kiedy on i rozum ma od innych większy!

Tak to oni ze sobą rozmawiali, gdy, tymczasem Zbyszko przybierał się w alkierzu. Wyszedł wreszcie tak piękny, że Jagienkę aż olśniło, zupełnie jak wówczas, gdy pierwszy raz przyjechał w swojej białej "jace" do Zgorzelic. Ale tym razem zdjął ją głęboki żal na myśl, że ta jego uroda nie dla niej i że on inną umiłował.

Maćko zaś rad był, pomyślał bowiem, że opat pewno sobie Zbyszka upodoba i przy układach nie będzie czynił trudności. Ucieszył się nawet tą myślą tak dalece, iż postanowił jechać razem.

— Każ mi wymościć wóz — rzekł do Zbyszka — mogłem jechać z Krakowa aże do Bogdańca z żeleźcem między żebrami, to mogę teraz bez żeleźca do Zgorzelic.

— Byle was nie zamroczyło — rzekła Jagienka.

— Ej, nic mi nie będzie, bo już czuję w sobie moc. A choćby mnie ta trochę i zamroczyło, będzie wiedział opat, jakom ku niemu śpieszył i tem hojniejszym się okaże.

— Milsze mi wasze zdrowie, niż jego hojność! — ozwał się Zbyszko.

Lecz Maćko uparł się i postawił na swojem. Po drodze stękał trochę, nie przestawał jednak dawać Zbyszkowi nauk, jak się ma zachować w Zgorzelicach, szczególniej zaś zalecał mu posłuszeństwo i pokorę wobec możnego krewnego, który nigdy nie znosił najmniejszego oporu.

Przyjechawszy do Zgorzelic, znaleźli Zycha i opata na przyłapie, spoglądających przed się na pogodny świat Boży i popijających wino. Za nimi pod ścianą siedziało rzędem na ławie, sześciu pocztowych, w tem dwóch rybałtów i jeden pątnik, którego łatwo było rozeznać po zakrzywionym kiju, obońce u pasa i po małżowinach, naszytych na ciemnej opończy. Inni wyglądali na kleryków, albowiem głowy mieli z wierzchu pogolone, odzież jednakże nosili świecką, pasy z byczej skóry, a przy boku kordy.

Na widok Maćka, który zajechał na wozie, ruszył się żywo Zych, opat zaś, widocznie bacząc na swą duchowną godność, został na miejscu, począł tylko coś mówić do swoich kleryków, których jeszcze kilku wysypało się przez otwarte drzwi izby. Zbyszko i Zych wprowadzili pod ręce słabego Maćka na przyłap.

— Trocha jeszcze nie mogę — rzekł Maćko, całując opata w rękę — alem przyjechał, aby się wam, dobrodziejowi mojemu, pokłonić, za gospodarstwo w Bogdańcu podziękować i o błogosławieństwo poprosić, które grzesznemu człowiekowi najpotrzebniejsze.

—Słyszałem, żeście zdrowsi — rzekł opat, ściskając go za głowę — i żeście się do grobu naszej nieboszczki królowej ofiarowali.

— Bo nie wiedząc, do którego Świętego się udać, do niej się udałem.

— Dobrzeście uczynili! — zawołał zapalczywie opat: — lepsza ona od innych i niechby jej który śmiał pozazdrościć.

I w jednej chwili gniew wystąpił mu na oblicze, policzki napłynęły krwią, oczy poczęły się iskrzyć.

Znali tę jego zapalczywość obecni, więc Zych począł się śmiać i wołać:

— Bij, kto w Boga wierzy!

Opat zaś odsapnął rozgłośnie, potoczył oczyma po obecnych, zaczem roześmiał się równie nagle, jak poprzednio wybuchnął, i spojrzawszy na Zbyszka, zapytał:

— A to wasz bratanek i mój krewniak?

Zbyszko pochylił się i ucałował go w rękę.

— Małego widziałem; nie poznałbym! — mówił opat. — Pokaż się jeno!

I począł go oglądać od stóp do głowy bystremi oczyma, a wreszcie rzekł:

— Zbyt urodziwy! panna to, nie rycerz!

Na to Maćko:

— Brali tę pannę Niemce w taniec, ale co ci ją który wziął, wnet się wykopyrtnął i już nie wstał.

— I kuszę bez pokrętki napnie! — zawołała nagle Jagienka.

Opat zwrócił się ku niej:

— A ty tu czego?!

Ona zaś zaczerwieniła się tak, że aż szyja i uszy jej stały się różowe i odrzekła ogromnie zmieszana:

— Bom widziała...

— Strzeż-że się, by cię przypadkiem nie ustrzelił; musiałabyś się bez trzy kwartały goić...

Na to rybałtowie, pątnik i "klerycy-waganci" wybuchnęli jednym gromkim śmiechem, od którego Jagienka stropiła się do reszty, tak, że opat ulitował się nad nią i podniósłszy ramię, ukazał jej olbrzymi rękaw swej sukni:

— Pochowaj się, dziewucho — rzekł — bo ci krew z jagód tryśnie.

Tymczasem Zych usadził Maćka na ławie i kazał przynieść wina, po które skoczyła Jagienka. Opat zwrócił oczy na Zbyszka i począł tak mówić:

— Dość krotochwil! Nie dla sromoty ja cię do dziewki porównał, jeno z wesołości dla twojej urody, której i niejedna dziewka mogłaby ci pozazdrościć. Ale wiem, żeś chłop na schwał! Słyszałem i o twoich uczynkach pod Wilnem, i o Fryzach, i o Krakowie. Powiadali mi Zych o wszystkiem — rozumiesz!...

Tu począł patrzeć przenikliwie w oczy Zbyszka i po chwili ozwał się znowu:

— Iżeś trzy pawie czuby poprzysiągł, to ich sobie szukaj! Chwalebny to jest i Bogu miły uczynek nieprzyjaciół naszego plemienia ścigać... Ale, jeżeliś i co innego przytem ślubował, to wiedz, że cię tu na poczekaniu mogę od onych ślubów rozwiązać, bo takową moc mam.

— Hej!— rzekł Zbyszko: — jak człowiek co Panu Jezusowi w duszy obiecał, to jakaż moc może go od tego rozwiązać?

Usłyszawszy to Maćko spojrzał z pewną obawą na opata, lecz on widocznie był w wybornym humorze, gdyż zamiast wybuchnąć gniewem, pogroził wesoło palcem Zbyszkowi i rzekł:

— To ci mądrala! Bacz, by ci się nie przygodziło, co Niemcowi Beyhardowi.

— A co mu się przygodziło? — spytał Zych.

— A spalili go na stosie.

— Za co?

— Bo gadał, że świecki człek potrafi tak samo tajemnice Boskie wyrozumieć, jako i osoba duchowna.

— Surowie ci go pokarali!

— Ale słusznie! — zagrzmiał opat — gdyż przeciw Duchowi Świętemu pobluźnił. Cóż to sobie myślicie! Może-li człek świecki co z tajemnic Boskich wymiarkować?

— Nijak nie może! — ozwali się zgodnym chórem wędrowni klerycy.

— A wy "szpylmany" cicho siedzieć! — rzekł opat — boście też żadni duchowni, choć głowy macie pogolone.

— Nie szpylmany my już, ni golirdoże, jeno waszej miłości dworzanie — odpowiedział jeden z nich, zaglądając w tymże czasie do dużej konwi, od której zdaleka bił zapach słodu i chmielu.

— Patrzcie!... mówi jakby z beczki! — zawołał opat. — Hej, ty kudłaty! A czego do konwi zaglądasz? Łaciny tam na dnie nie znajdziesz.

— Ja też nie łaciny szukam, jedno piwa, którego nie mogę naleźć.

Opat zaś zwrócił się do Zbyszka, który ze zdziwieniem spoglądał na tych dworzan i rzekł:

— Wszystko to "clerici scholares", choć każdy wolał prasnąć książką, a chycić lutnię i z nią włóczyć się po świecie. Przygarnąłem ich i żywię, bo cóż mam robić? Nicponie i powsinogi wierutne, ale umieją śpiewać i trochę służby Bożej liznęli, więc mam z nich przy kościele pożytek, a w potrzebie i obronę, bo niektórzy sierdziste pachołki! Ten tu pątnik prawi, że był w ziemi Świętej, ale próżnobyś go pytał o jakowe morza, albo kraje, bo on tego nawet nie wie, jak cesarzowi greckiemu na imię i w którem mieście mieszka.

— Wiedziałem — odrzekł ochrypłym głosem pątnik — ale jak mnie wzięła frybra na Dunaju trząść, tak i wszystko wytrzęsła.

— Najbardziej się mieczom dziwuję — rzekł Zbyszko — bo takich nigdy u wędrownych kleryków nie widziałem.

— Im wolno — rzekł opat — gdyż nie mają święceń, a że ja także kord przy boku noszę, to nie dziwota. Rok temu pozwałem Wilka z Brzozowej na udeptaną ziemię o te bory, przez któreście przejeżdżali do Bogdańca. Nie stawił się...

— Jako-że miał duchownemu stawać? — przerwał Zych.

Na to zaperzył się opat, i uderzywszy pięścią w stół, zawołał:

— Gdym we zbroi, to ja nie ksiądz, jeno ślachic!... A on nie stanął, bo mnie wolał z pachołkami nocą w Tulczy najechać. Ot, dlaczego kord przy boku noszę!... Omnes leges, omiaque iura vim vi repellere cunctisque sese defensare permittunt!" Ot, dlaczego i im dałem miecze.

Umilkli, zasłyszawszy łacinę, Zych, Maćko i Zbyszko i schylili głowy przed mądrością opata, gdyż żaden ani jednego słowa nie wyrozumiał; on zaś toczył jeszcze czas jakiś w około gniewnemi oczyma, a wreszcie rzekł:

— Kto go wie, czy on i tu na mnie nie napadnie?

— O wa! niech jeno napadnie! — zawołali wędrowni klerycy, chwytając za rękojeść mieczów.

— A niechby napadł! Cni się już i mnie bez bitki.

—Nie uczyni on tego — rzekł Zych — prędzej z pokłonem i zgodą przyjdzie. Borów się już wyrzekł, a o syna mu chodzi... wiecie!... Ale nie doczekanie jego!..

Tymczasem opat uspokoił się i rzekł:

— Młodego Wilka widziałem, jako pił z Cztanem z Rogowa w gospodzie w Krześni. Nie uznali nas z razu, było ciemno — i precz uradzali o Jagience.

Tu zwrócił się do Zbyszka:

— I o tobie.

— A oni czego ode mnie chcieli?

— Oni od ciebie niczego nie chcieli, jeno nie po myśli im to, iż jest w pobliżu Zgorzelic trzeci. Tak tedy mówi Cztan do Wilka: "Jak mu skórę wygarbuję, to przestanie być gładki". A Cztan mówi: "Może się nas będzie bojał, a nie, to mu gnaty w mig połamię!" A potem poczęli się obaj upewniać, że się będziesz bojał.

Usłyszawszy to, Maćko spojrzał na Zycha, Zych na niego i oblicza ich przybrały wyraz chytry i radosny. Żaden nie był pewny, czy opat słyszał istotnie taką rozmowę, czy też zmyśla dlatego jedynie, by Zbyszkowi dodać bodźca; natomiast rozumieli obaj, a zwłaszcza znając dobrze Zbyszka Maćko, że nie było na świecie lepszego sposobu, aby go popchnąć do Jagienki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Główny skład tytoniu Cygar i Papierosów.

IMPORTUJEMY Tytonie rosyjski i turecki; oraz herbatę rosyjską różnych firm.

FABRYKUJEMY NAJLEPSZEGO GATUNKU CYGARA PAPIEROSY I TABAKĘ DO ZAZYWANIA.

Zwracamy uwagę Szan. Publiczności, iż FABRYKA NASZA SPRZEDAJE PO ZNIŻONYCH CENACH!

Mamy na składzie wszelkiego rodzaju tytonie, tabaki do zażywania, maszynki do papierosów, gilzy, cygarniczki gruszkowe, jabłkowe i orzechowe, bibułkę i t. d. i t. d.

HERBATA ROSYJSKA K. S. POPOWA.

MAGES & TRACKT, 779 MILWAUKEE AVE., CHICAGO, ILLINOIS.



$2.00
$1.00

Coś niebywałego — u Michała Wojteckiego!

Polecam Szanownym Rodakom

WIELKI WYBOR

Pierścieni, Biżuteryi, Zegarków, Dyamentów itp. towarów po bardzo niskich cenach.

Elegancka Śpileczka do krawatu z Białem, emaliowanym Orłem Polskim, szczero-złota, za	$2.50
TA SAMA z czystego srebra, za	$1.00
Złoty Pierścień z Polskim Herbem, pięknie emaliowany	$9.50
Brelok do Łańcuszka czyli Wisiorek z Białem Orłem Polskim na czerwonym tle, na drugiej stronie gładki do monogramu, albo innego znaku., szczero-złoty za	$8.00
DRUGI lżejszy także złoty za	$5.75
Inne Breloki Gold Filled gwarantowane na 5 lat z Orłem Polskm lub Herbem Polskim za	$3.75



$8.00

Powyższe towary wysyłamy tylko przy odbiorze zadatku, reszta przez C. O. D. lub Money Order lub z góry opłacone.

Kto nie płaci gotówką opłaca przesyłkę.

Pieczęcie dla Towarzystw wszelkiego gatunku

PISZCIE PO NASZ WIELKI ILLUSTROWANY KATALOG ZEGARKÓW, ZEGARÓW, I WSZELKIEJ BIŻUTERYI.



$3.75



$9.00

M. WOJTECKI

Zegarmistrz i Jubiler

677 MILWAUKEE AVE., CHICAGO, ILL.

DO POLSKICH ROBOTNIKOW.

Jeżeli chcesz być własnym panem, chcesz zapewnić sobie i swojej familii byt i utrzymanie na starość, jeżeli chcesz być zamożnym i zadowolonym, a twoje dzieci zdrowe i szczęśliwe, to porzuć zakopcone fabryki, zdradliwe kopalnie i przepełnione miasta, a osiedlij się w **Polskiej kolonii w okolicy Thorp, Poznania i Lublina** w środkowym Wisconsin, gdzie tysiąc polskich farmerów zamieszkuje, którzy od nas grunta kupili, w kilku latach się dorobili, a dzisiaj są zamożni, szczęśliwi i nie myśli ztamtąd uciekać, jak to uczynić zmuszeni są ci, którzy zakupili grunta w Waspington, Oregon, Missouri lub na południu a zwabieni zostali tam fałszywemi obietnicami i ogłoszeniami.

Komisya Kolonizacyjna Z. N. P. osobiście zbadała Kolonie i grunta nasze a przekonawszy się, że są dobre i odbowiednie na kolonizowanie, poleca je wszystkim Polakom. Zachwalać gruntów naszych nie mamy zamiaru, bo dostatecznym powodem jest to, że setki polskich farmerów znalazło u nas dobrobyt i przyszłość i sami to poświadczyć mogą. Grunta sprzedajemy na łatwe wypłaty, których żadna nna kompania dać nie może. Spieszcie się z zakupnem, zanim najlepsze ziemie wybrane zostaną. Piszcie po opisy, mapy i informacye zaraz do właściciela.

M. DURSKI, Dep. 5

285 Armitage Ave. cor. Robey st. Chicago, Ill.

Slynny na cały świat i znany jako najlepszy specyalista

CHORÓB NERWOWYCH I CHRONICZNYCH

DR BADGER

posiadający najlepsze dyploma i mający przeszło trzydzieści lat ekspirencyi w leczeniu rozmaitych cierpień ludzkości. Wyleczył tysiące ludzi z niebezpiecznych chorób, którzy z wdzięczności rozgłaszają imię Dr. Badger i polecając swym znajomym, nazywając go dobrym Samarytaninem obecnego wieku.



DR. BADGER LECZY

mężczyzn, niewiasty i dzieci.

Jego porady są bezpłatne a otwarte i pełne współczucia Jego skuteczność w leczeniu jest dowiedziona przez setki podziękowań od wdzięcznych jemu pacyentów. Dr. Badger leczy wszystkie choroby skutecznie. Specyalność jego jest wl eczeniu zastarzałych chorób nerwowych i reumatyzmu, kataru głowy, nosa, gardła i kanałów oddechowych, kataru żołądka i kiszek, liszaji, parchów, wyrzutów, zastarzałych ran, świerzbu i wszelkich chorób pochodzących z krwi. On leczy z jaknajlepszymi skutkami wszelkie CHOROBY KOBIECE a zwłaszcza zastarzałe CIERPIENIA MACICZNE. On zwraca szczególną uwagę na wszystkie CHOROBY PRYWATNE i zaraźliwe (czy to nabyte lub z rodziców przekazane) i leczy je prędko i skutecznie. Nie trzeba się wstydzić, lecz leczyć natychmiast, gdyż zaniedbanie się sprowadza gorsze następstwa i złe skutki na przyszłość. Każdy cierpiący powinien bezzwłocznie pisać do niego o poradę, niech opisze swoje cierpienia, poda swój wiek i płeć i załączy troszkę włosów i 2 centowy znaczek pocztowy w liście a natychmiast otrzyma PORADĘ DARMO, czy choroba jest wyleczalna lub nie. Można pisać po polsku, słowacku, czesku, angielsku lub niemiecku. Adres:

Dr. L. A. Badger, 1019 Madison st., Toledo, Ohio.

DIAMOND ELEKTRYCZNY KRZYŻ.

także zwany Wolta krzyż, wynaleziony został w Austryi przed kilku laty, i wkrótce wszedł w użycie w Niemczech, Francyi, Skandynawii i innych europejskich krajach, gdzie go używają jako środek leczniczy przeciw reumatyzmowi i wielu innym chorobom.

Diamond elektryczny krzyż leczy reumatyzm, neuralgię, boleści w krzyżu, wewnętrzne dolegliwości, słabość, nerwowość, roztargnienie, bezsenność, hysteryę, paraliż, epilepsyę, apopleksyę, dychawicę, brak pamięci, beznadziejność, niemoc, taniec św. Witta, zakażoną krew, niestrawność, brak apetytu i boleści żołądka.

Działa po kilku godzinach czasami po kilku dniach. Krzyż ten powinien wisieć we dnie i w nocy na jedwabnej nitce na szyi spuszczony aż do dołka, niebieską stroną odwrócony do ciała.



Przed użyciem raz na dzień po użyciu należy krzyż ten włożyć do letniego octu na parę minut. Dla dzieci moczyć w słabszym occie.

Krzyż ten kosztuje $1.00 i wysełamy go na całe Stany Zj. i do Kanady. Gwarantujemy, że krzyż ten działa skuteczniej, niż pas, który jest od 10—20 razy droższy. Lepszego środka leczniczego jak ten krzyż nie ma, dlatego powinien się znajdować w każdym domu, w posiadaniu każdego członka rodziny, czy to chorego czy zdrowego.

Przyślij jednego dolara przez Express, Money Order lub registrowany list, a my wyślemy darmo Diamond elektryczny krzyż, lub 6 za $5.00.

Tysiące podziękowań odebraliśmy od osób, które zostały wyleczone za pomocą krzyża. Poniżej podajemy kilka z tych podziękowań.

Byłem długi czas zupełnie bezwładnym przez 6 lat a żeden doktór pomódz mi nie mógł. Niedawno temu czytałem Pańskie ogłoszenie i myślałem że to humbug. Sprowadziłem jednak ów krzyż i po kilkudniowem używaniu, mogłem opuścić łóżko, a teraz jestem zupełnie zdrów. Nie mam dosyć słów na podziękowanie. Z szacunkiem. LEON CHARWAT, Estman, Wis.

THE DIAMOND ELECTRIC CROSS CO.,

306 Milwaukee ave., Dept. 59. Chicago, Ill.

Przyślijcie nam tylko $2.00 a wyślemy wam głośny wynalazek **Cudowną Nowość**

Samogrający Ołtarzowy Obraz święty

i jeżeli się wam będzie podobać, zapłacicie agentowi ekspresowemu resztę pieniędzy.



ROZPOCZĘLIŚMY fabrykacyę głośnego artykułu na tle religijnem. Jest to obraz religijny niesłychanie piękny, który na wystawie w Paryżu, uczynił artystycznem wykończeniem swojem i oryginalnością, ogromne wrażenie. Obraz ten którego podobizna obok jest umieszczoną, ma 22 cali szerokości i 28 cali długości, osadzony jest w suchych ramach, pięknie ozdobionych i pozłacanych. W wewnątrz znajdują się figury, ŚWIĘTA RODZINA, Najświętsze Serce Jezusa, Niepokalanie Poczęcie Maryi, M. Boska Bolesna z Lourdes, Królowa Niebios z Dzieciątkiem Jezus, Święty Józef lub Święty Antoni artystycznie wykonane i pięknie pomalowane. Figury te umieszczone są w pięknej skrzynce, wybite najlepszą satyną w różnych kolorach jak: jasno-niebieską, różową, białą i t. d. Skrzynka sama zaś znajduje się pod szkłem, którego ramy pomalowane są prawdziwie artystycznie różnemi kolorami. Po za figurami znajduje się tło z najlepszego materyału ustrojone licznemi. rzęsistemi, złotemi gwiazdeczkami. Obrazy naszego wyrobu mają tę dodatnią stronę, że używane są jako DOMOWE OŁTARZE w każdej familijnej potrzebie, i że znajdując się po za szkłem brud ani pył nie dojdzie do ołtarza i zawsze wygląda świeżo i czysto. Wewnątrz ukryty jest automatyczny przyrząd, który za nakręceniem, wygrywa pieśni święte, pięknym, głośnym i tak słodkim tonem jak to wogóle być może. Cały ten obraz czyn nadzwyczaj dodatnie wrażenie na widzu i stanowić może ozdobę każdego pokoju. Muzyka jego uczynić może prawdziwą zabawę w wolnych od pracy chwilach. Ponieważ wyrabiamy te obrazy sami, możemy je sprzedawać po cenie nadzwyczaj niskiej.

Cena z muzyką tylko $5.00 warte więcej jak $15.00.

Dla tych, którzy nie chcą muzyki, fabrykujemy bez muzycznego przyrządu. Cena tylko $4.00. Kto chce większe i ozdobniejsze Obrazy Ołtarzowe niechaj pisze po katalog. Obrazy te wysyłamy do wszystkich części Ameryki i tak są opakowane, że się w drodze nie potłuką. Pieniądze najlepiej przysyłać w registrowanym liście lub przez Money Order do

MUSICAL SHRINE FACTORY, 816 N. Hamlin ave. **Chicago, Ill.**

POSZUKIWANIA.

Rutkowski Kazimierz, przebywający od 11 lat w Ameryce, przed 9 laty był w Plymouth, Pa., poszukiwany jest przez swoją żonę, Maryannę Rutkowską, box 562 Westville, N. S., Canada. (Aug.)

OPŁATKI ołtarzowe świeże i czyste można nabyć każdego czasu u Franciszka Chojnackiego, 4724 Winchester ave., Chicago, Ill. (x)

KTO chce nabyć dobry, już z rekordami fonograf, co gra głośno i wyraźnie same różne pieśni polskie i ruskie, ten niech zaraz wyśle 4 dolary na adres: I. HERC, 2 Carlisle st., New York, N. Y.

Nowak Józef poszukiwany jest przez Józefa Kamińskiego, box 167, Worden, Ill. (2)

TYLKO KILKA DOLARÓW! kosztuje u nas szybki odjazd do kraju na najlepszych pasażerskich okrętach przy małej usłudze. Jazda od 7-9 dni. Odjazd do Hamburga, Bremen, Rotterdam i Antwerpen co drugi dzień na przemian. Opieka braterska. Ręczymy zazadowolenie. Nikt nie ma więcej wydatków. Spróbuj i napisz list a bliższe objaśnienia odwrotną pocztą zaraz nastąpią. Immigrant Labor Exchange Inc., 2 Carlisle st., New York, N. Y.

Pięciu hutników, dwóch szlifierzy i jednego szmelcera, dobrego majstra, ludzi fachowych potrzeba do stałej i dobrej pracy. Adres: Manitoba Glass Manufacturing Co., Beausejour, Ma., Canada. (35)

Oszajca P. poszukiwany jest przez swego kolegę, F. Gajdę, 36 Bartlett st., New Brunswick, N. J. (35)

Bombarski Franciszek, rodem z miasta Sierpca w gub. płockiej, mający przebywać w Chicago, poszukiwany jest przez swoją siostrę Janinę Bombarską, 847 Eastern ave., Schenectady, N. Y. (36)

NA SPRZEDAŻ grunta farmerskie w Texas. — Piękne urodzajne grunta, gotowe uprawne farmy rozmaitego obszaru, w pobliżu Chappell Hill, dobra komunikacya kolejowa w powiecie Washington. Ceny przystępne, warunki dogodne dla kupujących. Adres: Jno. B. Allen, Chappell Hill, Tex. (dec. 16)

Marcak Władysław, rodem ze wsi Rogowo w gub. łomżyńskiej, poszukiwany jest przez swego brata, Józefa Marcaka, box 498, Minersville, Pa., Shu kill Co. Kto mi poda jego adres otrzyma $5.00 nagrody. (36)

POTRZEBA mężczyzn do pracy w Illinois, Wisconsin, Michigan, Minnesota i So. Dakota. Zapłata od $1.75 do $2.00 i $2.25 na dzień. Jazda kolejowa darmo. Zgłoście się natychmiast do polskich agentów: Asping & Sweet, 81 So. Canal st., Chicago, Ill. (x)

NA SPRZEDAŻ 120 akrów za niską cenę i na łatwe wypłaty. Ziemia bardzo d bra, położenie piękne i dobra komunikacya Po bliższe informacyę piszcie do W. Roberts, Acomonowoc, Wis. (36)

GRZELAK Anna z męża Tucholska i Jan Szeliga pochodzą z Prus, poszukiwani są w ważnym interesie. Ktoby o nich wiedział lub oni sami niech się zgłoszą pod adresem: Wincenty Grzelak, box 450 New Salem, Pa Fayette Co (39)

WAŻNE DLA WSZYSTKICH! Zadowolenie gwarantowane! Ażeby rozpowszechnić swoje nowości, wysyłać będziemy bezpłatnie nowy, wielki, ilustrowany katalog każdemu, kto nam nadeśle swój adres. Piszcie wszyscy załączając 2 marki po 2c na przesyłkę. B. John Lubas Novelty Co, Southport, Conn. (39)

WAŻNE DLA POLSKICH RODZIN! Mam na sprzedaż piękne loty pod domy, które muszą być sprzedane, loty tę znajdują się blisko fabryk. Są tu polskie kościoły i szkoły. Kto z Rodaków ma ochotę pobudować sobie dom w miejscowości Polskiej, niech skorzysta z tej sposobności. O bliższe szczegóły i ceny pisać lub zgłosić się osobiście. Adresujcie do W. M. Szczepaniak, box 108 Webster, Mass. (39)

TANIO w stanie Wisconsin, FARMA 80 akrów, z tego pozostało 50 akrów owej ziemi, reszta bór i pastwisko, maszyny, kilkanaście sztuk bydła, 4 konie, i inny inwentarz; dobre zabudowania, blisko kościoła polskiego i miasteczka. Po bliższe informacyę należy pisać do Jos. Kwaśniewski, 654 Becher st., Milwaukee, Wis. (36)

$1.00 A ŻYCIE ZAPEWNIONE!
Poszukuje się każdego, kto chce się zabezpieczyć od nieszczęsnych wypadków, poślij jednego dolara a będziesz zabezpieczony na cały rok! W nieszczęściu wedle treści polisy za tego dolara TYSIĄC dolarów. W chorobie 7 dol. na tydzień, wolne leczenie, medycyny za darmo! Pisz po informacyę i katalog, bo życie droższe nadewszystko. I. Herz, 2 Carlisle st., New York, N. Y. (Sept. 23)

WDOWIEC, lat 35 poszukuje panny lub wdowy od lat 20 do 30. Dzieci nie mam. Nie potrzebuje żadnego majątku. Proszę nadesłać fotografię. Adres: Michał Dudzinski c. o. Ober Miller, Mill Elevator, Lexington, Nebr.

KOSMALSKI Józef poszukiwany jest przez swego brata, Władysława Kosmalskiego, New Boston, Mass., Skulkill Co. Poszukiwany przyjechał do Ameryki tego roku wraz z żoną. (37)

PIKOL Albert, który wyjechał z Amsterdam, N. Y., przed 7 laty poszukiwany jest przez Maryannę Pikol, 43 Stwan st., Amsterdam, N. Y., kto mi poda jego adres otrzyma $10 nagrody.

SZTOR między Polakami, bardzo dobry interes, musi być sprzedany z powodu choroby właściciela. Bardzo dobra sposobność dla Polaka. Niema tu żydów. Zgłoście się po informacyę do St. Michanic, lb. 155, Clinton, Mass. (38

MŁODY wdowiec, lat 35, mający jedną córeczkę, poszukuje towarzyszki życia panny lub wdowy w wieku od 20 do 30 lat. Ma $3,000 gotówką i życzy sobie, aby interesowana miała najmniej $500. Adres: Michał Krossny, East Chicago, Ind.

FELCZAK Czesław i Bolesław Gutowski poszukiwani są przez Adama Millera, poszukiwani raczą się zgłosić pod niżej podpisany Adres: A. Miller, 165 Spring str., Paterson, N J.

Cierpienia wskutek zimna,

jako to: Reumatyzm, Newralgie. Ból w biodrach, piersiach, krzyżach, Grypę i Influenzę, wszystkie bez wyjątku zwalcza

Dra Richtera

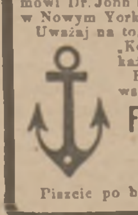
Kotwiczny Pain Expeller.

Środek to do zewnętrznego użycia, którego sława sięga tak daleko jak cywilizacya; sporządzany przez doświadczonych chemików podług lekarskich wskazówek.

„Dra Richtera Kotwiczny Pain Expeller jest znakomitym jako środek na Bóle w krzyżach, Podagrę, Reumatyzm itd." mówi Dr. John Kennedy z Wsch. 29tej Ul. w Nowym Yorku.

Uważaj na to, że nasz znak ochronny „Kotwica" znajduje się na każdem opakowaniu.

Butelka po 25 i 50 ctw. we wszystkich aptekach.



F. Ad. Richter & Co.,
215 Pearl Str.,
NEW YORK.

Piszcie po broszurkę „Dlaczego?"

Nowiny Miejscowe

W TYCH dniach stawał przed sądem doktor tutejszy Franciszek Stewart, oskarżony o potworny gwałt na osobie swego pacyenta, wymagając od niego $110 za wizytę. Pierwsze oskarżenie z powodu braku dostatecznych dowodów upadło. Wczoraj sędzia uznał doktora winnym i skazał go do więzienia na czas od jednego roku do pięciu lat. Przed miesiącem zgłosił się do jego gabinetu zamożnie ubrany pacyent. Doktor na pierwszym wstępie wypytał go skąd pochodzi i jaki jest jego stan finansowy. Chory nie domyślając się nic złego opowiedział mu, że przyjechał z Kanady, gdzie prowadzi duży handel.

Stewart zbadał Berarda — tak bowiem nazywa się oskarżający go pacyent — i zapisał mu lekarstwo. Wizyta trwała zaledwie kilka minut. Berard sięgnął do kieszeni i wyjąwszy napchany pieniędzmi woreczek zapytał wiele ma zapłacić za wizytę.

— $110 — brzmiała odpowiedź doktora.

Przestraszony Berard wykazał podziw i zapytał powtórnie. Steward w odpowiedzi na to wziął do ręki rewolwer i zapowiedział pacyentowi, że go położy trupem, jeżeli nie zapłaci mu $110. Nie mając innego wyjścia Anglik wyłożył żądaną sumę, skłonił się grzecznie, wyszedł i udał się zaraz do policyi.

WSKUTEK eksplozyi na statku C. H. Conover pożar strawił większą część parowca i wszystkie złożone na nim towary, wyrządzając szkody na $100,000. Statek napełniony towarem, przeznaczonym do ekspedycyi koleją z Illinois Central, stał na kotwicy w pobliżu przystani Barry. Cały ładunek należał do firmy Hibbard, Spencer, Bartett and Co.

Z NIEWYJASNIONEJ dotąd przyczyny 17 letni Jan Dominik, zamieszkały na Forquer ulicy pod nr. 11 został uderzony młotkiem w głowę i prawdopodobnie umrze, gdyż ma rozbitą czaszkę. Jako robotnik zajęty był kopaniem głębokiego rowu pod słupy żelazne dla Chicago City Railway. Na górze jego współtowarzysz James Townsend zajęty był nitowaniem żelaznych części. Do tego służył mu wielki żelazny młotek. Naraz młotek ten wyrwał się z rąk Townsenda i, padając do rowu, śmiertelnie zranił Dominika w głowę. Zawiadomiona policya zarządziła śledztwo, w celu wykrycia przyczyny nieszczęścia. Zachodzi podejrzenie, że Townsend zrobił to umyślnie przez zemstę ku Dominikowi.

ZMARŁ jeden ze starszych osadników polskich ob. Antoni Lisztewnik, znany zaszczytnie obywatel, długoletni rezydent na północno-zachodniej stronie Chicago.

Sp. Antoni przybył do Ameryki wraz z ojcem swym przed 35 laty z Poznańskiego. Jako Polak i obywatel brał udział czynny w sprawach narodowych, był jednym z założycieli parafii św. Trójcy i członkiem kilku towarzystw. Przy odsłonięciu pomnika T. Kościuszki w Chicago był marszałkiem pochodu do parku Humboldta. Pozostawił żonę, trzech synów, cztery córki, oraz kilka wnuków, a przytem grono przyjaciół i znajomych, zasmuconych jego zgonem. Był nie starym jeszcze, liczył bowiem dopiero 51 lat. Ostatnich posług religijnych udzielił mu ks. K. Sztuczko, na dzień przed śmiercią.

Pogrzeb odbył się w przyszłą sobotę, z kościoła św. Trójcy na cmentarz polsko-czeski.

Na trumnie zacnego Polaka rzućmy kwiaty uznania i wdzięczności za pracę obywatelską.

ZLOT V Okręgu II Związku Sokołów Polskich odbędzie się w niedzielę 2go września w Pullman w ogrodzie Gardnera przy 123ej i Michigan ave. Ogród ten położony na wzgórzu przy jeziorze Calumet zalesiony bujnemi drzewami daje najlepszą rękojmię, że Szanowna Publiczność odniesie miłe wrażenie z owej wycieczki, gdzie obok popisu Sokołów doborowa kapela przygrywać będzie do tańca.

Dojechać można biorąc tramwaj i transfer do West Pullman (przy White City), a przy 119ej ulicy przesiąść na drugi, który dojeżdża do samego ogrodu lub koleją Illinois Central przy Randolph ulicy.

Cena biletu 25 centów od osoby. Do licznego współudziału zaprasza Komitet.

KONCERT, urządzony przez okręg zachodni Związku Spiewaków Polskich, w zeszłą niedzielę wypadł bardzo dobrze. Artystka operowa pani M. Merkl porwała słuchaczów omal do szału swym przecudnym śpiewem.

W NIEDZIELĘ późnym wieczorem Stanisław Banduski uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w mieście. W oczekiwaniu tramwaju stał on na szynach na Elston ave. Zajęty rozmową nie spostrzegł nadchodzącego wagonu. Konduktor nie zauważył stojącego i nie wstrzymał maszyny. Uderzony bokiem wagonu Banduski upadł na bruk i zranił się niebezpiecznie w głowę. Zawezwana pomoc odwiozła go do szpitala w nieprzytomnym stanie.

So. Chicago i Okolica.

NA ROCZNEM posiedzeniu Tow. Jana III-go Sobieskiego w So. Chicago dnia 19-go sierpnia 1906 r. został obrany nowy zarząd na rok przyszły następujący:

Ludwik Tuchocki, prez.; Władysław Piasecki, wice prez.; Łukasz Spychalski, sekr. prot. Onufry Derpa, sekr. fin.; Michał Sztupek, wice sekr.; Michał Ciesielski, kasyer; Jan Bednarek, Marcin Zencka, Teofil Kurowski, rada gospodarcza; Wiktor Sulski, marszałek I; Wojciech Szcześniak, marszałek II; Nikodem Smiechowski do chorągwi narodowej; Kazimierz Tomczak do chorągwi amerykańskiej; Franciszek Dankowski, Kazimierz Kuliński, Jakób Lewandowski, opiekunowie chorych; Michał Malinowski, Jan Obarski, Stanisław Dudek, komitet obchodowy i teatralny.

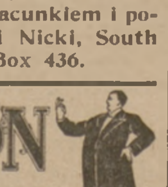
NOWY klub zorganizował się w naszej okolicy tak zwany: "The So. Chicago Foot Ball Club". Energicznie wzięli się do pracy nasi dzielni chłopacy, aby pokazać innonarodowcom, iż stanowią teraz wielką siłę i gdy pora przyjdzie do wystąpienia do gry, potrafią ich pod każdym względem zmarnować.

W ZESZŁY czwartek rano wydarzył się okropny wypadek w odlewni Illinois Steel Co. na South Chicago. Wielki tygiel napełniony roztopionym metalem opuszczano do odlewni. Pięciu robotników stało w oczekiwaniu podawanego im tygla. Nagle stalowa winda opuszczająca metal pękła i cała zawartość w tyglu wylała się z góry i ognistym strumieniem zalała nieszczęśliwych robotników. K. Vieler, zamieszkały na Buffalo ave, pod nr. 8019 padł pierwszą ofiarą, roztopiony metal zalał bowiem całego i spalił go na miejscu. Pięciu innych robotników odniosło śmiertelne poparzenie od rozpryskującego się strumienia. W liczbie ich znajduje się dwóch Polaków, Józef Manajewski i M. Koreski. O stanie ich zdrowia nie mamy dokładnych wiadomości, ponieważ zarząd fabryki wypadek ten trzymał w tajemnicy, a policya dopiero wieczorem dowiedziała się o tem. Podług zdania koronera przyczyną nieszczęścia była niedbałość ze strony administracyi fabryki.

ZASWIADCZENIE I PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem dziękuję serdecznie Szanownemu wynalazcy sztucznego węgla naszemu rodakowi p. Stanisławowi J. Hon ze South Bend, Ind. za naukę, której mnie udzielił, jakim sposobem można robić znakomity sztuczny węgiel ręcznie bez żadnych maszyn i przytem tanio. Przekonawszy się że jest szczera prawda, co wynalazca ogłasza, iż węgiel ten z łatwością może robić każdy człowiek do swego użytku, radzę szanownym rodakon z całego serca korzystać z tego wielkiego dzieła naszego rodaka, gdyż jest to nie oceniona rzecz dla biednych ludzi. Węgiel ten lepiej grzeje od węgla kamiennego, dłużej się pali, nie dymi nie daje sadzy, nie brudzi rąk i nie czuć jego zapachu zupełnie. Dlaczego macie przepłacać drodzy rodacy za węgiel lub drzewo, kiedy wynalazca może was nauczyć, jak sami możecie robić ten znakomity węgiel do swego użytku, a tona tego węgla więcej nie wyniesie jak dolara i kilka centów. Jeszcze raz gorąco polecam szanownym rodakom korzystać z tego pomysłu naszego rodaka, oraz życzę wynalazcy sto lat życia przytem dodaje, że do wynalazcy adresować tak należy: Hon Artifical Fuel Patentee Office, 1323 W. Hina str., South Bend Ind. Kreślę się z szacunkiem i poważaniem Marceli Nicki, South Milwaukee, Wis. Box 436.

DZWON



Kto chce się uśmiać, zabawić, wesoło spędzić wieczory — ten niechaj czyta *Dzwon*, jedyne humorystyczne pismo polskie w Ameryce. Kosztuje rocznie 50c. Pieniądze przesłać w jednocentowych znaczkach pocztowych. Piszcie po bezpłatne okazowe numery. Adresujcie: Dzwon, 773 Milwaukee Ave., Chicago, Ill. (aug7)

Notatki Zagraniczne.

Berlin. — Hrabia Witte, były prezes ministrów rosyjskich, poddał się wczoraj w niemieckiem mieście Frankfurcie niebezpiecznej operacyi. Dokonał jej profesor Espers. Otoczenie trzyma w tajemnicy naturę choroby.

Madryt. — W hiszpańskiem mieście Bilboa panuje powszechny strajk a wszystkie fabryki i składy zostały pozamykane. Wczoraj przybyło tam wojsko. Wiele osób zostało poranionych w bójkach ulicznych.

Wiedeń. — Rozeszła się tu pogłoska, że sułtan turecki wydał rozkaz zmobilizowania czterech korpusów armii, bojąc się wybuchu wojny między Grecyą i Bułgaryą.

Tokio. — Rząd japoński uwiadomił wszystkie wielkie mocarstwa, że port Dalny będzie otwarty 1-go września dla wszystkich okrętów. Portowi temu nadano nową nazwę "Tairen".

Paryż. — W znanej szulerni w Monte Carlo umarł magnat francuzki hrabia Beltora. Cały swój majątek, liczący 6 milionów franków, zapisał papieżowi.

Londyn. — Wedle wykazu, ogłoszonego wczoraj przez rząd angielski, zginęło w Indyach w roku zeszłym do dnia 1-go lipca trzysta tysięcy ludzi na tak zwaną dżumę.

Pekin. — Cesarz chiński ogłosił wczoraj reskrypt, donoszący poddanym, że i on zamierza, na wzór batiuszki, nadać krajowi konstytucyę.

Wilno. — Cerkiew i klasztor w Brześciu Litewskim zostały napadnięte i zrabowane. W skarbcu było kilkadziesiąt tysięcy rubli odłożonych przez mnichów na czarną godzinę.

Petersburg. — Hrabia Orłowski, jeden z najbogatszych szlachciców w gubernii symferopolskiej, został zabity.

Warszawa. — Nowy zamach popełniony został w Warszawie. Na ulicy Marszałkowskiej padł trupem na miejscu hrabia Fermor, pułkownik sztabu jeneralnego i przyboczny adjutant gubernatora.

Berlin. — W Zaborzu na Szląsku dało się uczuć silne trzęsienie ziemi. Wiele domów popękało.

Paryż. — We Francyi i w Niemczech wybuchł taki sam skandal, jaki mieliśmy w Ameryce z produktami rzezalń. Pokazało się mianowicie, że w obu tych krajach fałszowanie mleka, pieprzu, mięsa i win dokonywane jest na olbrzymią skalę.

Warszawa. — Z miasta Siedlce w Królestwie Polskiem nadeszła wiadomość, że grozi tam wybuch zaburzeń przeciw żydom skierowanych.

Berlin. — Otwarto tu pierwszy handel z lodami i cukierkami amerykańskiemi. Założyło go kilku amerykańskich panien i sprzedają tamże wszystkie chłodniki sporządzone na amerykański sposób.

Berlin. — Najwyższy trybunał niemiecki wydał wyrok w sprawach strajkowych, że bojkotowanie firm w razie strajku jest dozwolone.

Wiedeń. — Austryacki minister wojny wydał bardzo surowy okólnik, zabraniający oficerom mieszanie się do polityki.

Paryż. — Kara śmierci ma zostać we Francyi niebawem zniesioną. Byłby już czas najwyższy. Spodziewać się też należy, że i w Austryi po wyborze Izby deputowanych na podstawie wyborów powszechnych uchwalonem zostanie zniesienie kary śmierci, tego zabytku z wieków średnich. Jak wiadomo, we Włoszech niema już kary śmierci, a w Szwajcaryi tylko w niewielu kantonach.

Szczecin. — Odbył się tu wiec I "Straży", na który zebrało się około 300 rodaków i rodaczek. Przemawiali pp.: Mocek ze Szczecina, Karol Rzepecki z Poznania, redaktor Krysiak z Berlina i kilku innych obywateli, poczem na członków "Straży" zapisało się 65 kandydatów, a 40 na członków "Sokoła".

Berlin. — Na Łużycach powstały w niedzielę dwa gniazda sokole i to: w Rauno i w Neu-Welzow.

Paryż. — Na giełdzie paryskiej rozeszła się pogłoska, że Rockefeller obiecał rządowi rosyjskiemu sto milionów dolarów w złocie za koncesyę na zbudowanie olbrzymiego kanału, któryby połączył morze Bałtyckie z morzem Czarnem. Wielcy książęta mieli się oświadczyć za tą propozycyą ale podobno car i rząd odradzają tego interesu.

Paryż. — Czterech posłów do Dumy uwięziono w tych dniach w różnych miastach Rosyi za rozdzielanie między ludem znanej odezwy posłów do Dumy.

— W mieście Valparaiso w Chili zaprowadzono stan oblężenia. Inaczej nie można było poradzić sobie z rabusiami, którzy zaraz po trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło to miasto, wpadli tamże i zaczęli rabować co tylko im wpadło w ręce.

— Konwencya demokratyczna stanu Ohio indorsowała kandydaturę Bryana na urząd prezydenta.

Notatki Krajowe.

— W Nowym Yorku aresztowano kapitana Boynton z Venezueli. Stał on na czele bandy, która fabrykowała srebrne pieniądze dla Venezueli.

— Niesłychane upały panowały w Michigan, Wisconsin i Ohio. W ostatnich dniach umarło w tych Stanach 27 osób od porażenia słonecznego.

— Z parku Luna niedaleko Washingtonu uciekły trzy słonie zerwawszy łańcuchy. Mimo natychmiastowego pościgu nie można dzikich bestyi dotąd złapać. Grasują one w powiecie Alexandria w Virginii. Farmerzy tamtejsi nie chcą iść do roboty w pole, ażeby się nie spotkać ze słoniem oko w oko.

— W mieście Three Oaks, Mich. wybuchła zaraza tyfusowej gorączki. Władza sanitarna sprawdziła, że w rezerwoarach, skąd ludzie pili wodę, było kilka tysięcy zdechłych ptaków, które zatruwały wodę. Setki ludzi umarło wskutek tego.

—Z Nowego Yorku wypłynął parowiec Esperanza zdążając do jednego z portów kubańskich. Zachodzi podejrzenie, że na pokładzie tego okrętu było kilka armat szybkostrzałowych, przeznaczonych dla jednej ze stron walczących.

— Kubańczycy, zamieszkali w Filadelfii, Bostonie i Nowym Yorku, ułożyli petycyę do Roosevelta o interwencyę Stanów Zjednoczonych celem przywrócenia porządku na Kubie. Wiadomości, nadchodzące stamtąd do prywatnych firm, donoszą, że sytuacya na wyspie jest bardzo groźna i że lada chwila można się obawiać bardzo groźnych wypadków.

— Rząd chilijski wyasygnował na pierwsze potrzeby 4 miliony dolarów. Od wczoraj dostarczać poczęto mięso dla zgłodniałych mieszkańców nieszczęśliwego miasta.

— W Kansas City, Mo. nastąpiło oberwanie chmury. Potoki wody zalały miasto. Na cmentarzu Elmwood woda wyparła na wierzch przeszło 200 ciał ludzkich niedawno pochowanych.

— Jan Kos, mechanik, przybył przed kilku dniami do Butte, Mont. i odebrał sobie tej nocy życie wystrzałem z rewolweru.

—Sędzia McLean w Nowym Yorku wydał w ciągu jednego dnia 45 wyroków rozwodowych.

— Armia Zbawienia wysłała w ciągu ośmiu ostatnich miesięcy dwanaście tysięcy ludzi do różnych miejsc Kanady, gdzie uczciwie mogą zapracować na życie. Pięćset miejsc dotąd nie jest obsadzonch.

— Pociąg kolejowy, zdążając do Mason City, Ia. przejechał pannę Maggie Hogan, córkę majętnych rodziców. Dziewczyna usiadła na szynach na kilka sekund przed nadejściem pociągu i z uśmiechem na twarzy czekała śmierci.

Nieszczęśliwa miłość była powodem tego rozpaczliwego czynu.

— Pożar zniszczył zupełnie miasteczko górnicze Johnsville, w powiecie Plumas w Californii. Przeszło 25 domów mieszkalnych uległo kompletnemu zniszczeniu, wobec czego wiele rodzin znajduje się teraz bez dachu nad głową i środków do życia. Kilkanaście górników straciło życie w kopalniach.

— Z Peoria, Illinois donoszą, że tajni agenci trustu naftowego wykupują wszystkie dystylarnie tamtejsze. Niektórzy właściciele nie chcą na razie sprzedać swych fabryk, ale im zagrożono, iż w razie przeciwnym będą mieli do walczenia z trustem.

— Niesłychany skandal wydarzył się w Portland, Oregon podczas uroczystego nabożeństwa w kościele kongregacyonistów. Oto pastor Dr. Smythe podczas kazania oskarżył swego kolegę pastora dr. Warren, że zbałamucił mu żonę. Wrażenie tego "kazania" było niesłychane. Wiele kobiet dostało spazmów a mężczyźni płakali.

Ostatnie Wiadomości.

PHILADELPLIA, Pa., 29 sierpnia.— Jeden z najlepszych i najbogatszych banków w tutejszem mieście, "Real Estate Trust Co.," został wczoraj zamknięty. Było w nim złożonych około 7 milionów dolarów. Prezydent banku, F.K Hipple otruł się.

PETERSBURG, 29 sierpnia. — Postępowi członkowie dumy i przewódzcy robotników wystosowali drugi manifest do narodu i wojska, w którym wzywają do rewolucyi.

W Kronstadzie aresztowano znów 30 marynarzy. W Odesie wymordowano familię z 5 członków, w Warszawie obrabowano skład jubilerski na 100,000 rubli, w Simbisrku skradziono 10,000 rubli, a 27,000 rubli w Signy.

CENY TARGOWE.

CHICAGO, 29 sierpnia 1906.

MĄKA: beczka	
Twarda patents	3.80—4.00
Straights	3.00—3.70
Czysta	3.25—3.85
Miękka wiosenna patents	4.30—4.50
Twarda zimowa patents	3.80—4.00
Żytnia	3.40—3.60
PSZENICA ZIMOWA (buszel)	
No. 3 czerwona	77½
No. 2 czerwona	75½
No. 1 czerwona	75
No. 2 twarda	74
No. 1 twarda	74½
KUKURYDZA (buszel)	
Zwykła	48
No. 4	50
No. 4 żółta	50½
No. 4 biała	53
No. 3	51½
No. 3 biała	46—47
No. 3 żółta	51¾
No. 2 żółta	52
No. 2 biała	50
Jęczmień	36—45
OWIES (buszel)	
Zwykły	31½
No. 4	39
No. 2	32
No. 2 biały	31
No. 3	32
No. 1 biały	32
No. 4 biały	31
Standard	33
ŻYTO	
No. 2	58
No. 3	56
No. 4	50
SŁOMA (1000 funtów)	
Żytnia	6.00—6.50
Pszeniczna	4.00—5.50
Owsiana	5.00—5.50
Ryżowa	7.00
PRODUKTA MLECZNE	
Ser brick	12
Szwajcarski	13—18
Limburski	11
Masło śmietankowe	19
Firsts	18
Seconds	15
Dairies	19
Jaja, (tuzin)	18
BYDŁO	
Woły tuczne	6.10—6.80
Zwykłe	3.85—5.00
Cielęta	3.00—4.50
Świnie tuczne	5.20—5.71
Prosięta	5.50—4.70
Owce	7.00—7.55
Jagnięta	0.00—5.05
SIANO (1000 funtów)	
Najlepsza tymotka	11.50—12.50
Niesortowana tymotka	9.00—12.00
DRÓB (funt)	
Kury (żywe)	11
Indyki	10
Kurczęta (żywe)	12½
Kaczki	17—18
Gęsi za tuzin	6.00—9.00
KARTOFLE (buszel)	40—52
Słodkie (beczka)	75—1.00
Kartofle nowe beczka	3.00—4.20
OWOCE I JARZYNY	
Jabłka (buszel)	1
Cytryny (pudło)	
Banany (pęk)	
Szparagi, pudło	40—52
Selery pudełko	40—60
Kalafiory pudło	40—1.20
Kapusta nowa pudło	90—1.10
Groch zielony buszel	1.70—2.00
Sałata pudełko	40—60
Pomidory pudło	45—75
Cebula (buszel)	1.25—1.85
Ogórki tuzin	20—30

Listy Polskie na Poczcie.

4 Adamski J
5 Adamczyk J
11 Andrasik S 2
16 Babka A
17 Bekarz S
18 Balicz J
20 Bagiński A
21 Bagiński F
22 Babiarz F
23 Bakowski A
24 Bąk J
27 Bartos P
21 Barnel J
32 Balnas J
31 Bednarz S
36 Bednarek S
49 Białkowski S
56 Blus J
72 Brudnicki J
73 Brzostek L
76 Bubliński J
77 Buczkowski S
78 Budzisz W
83 Burła J
84 Butkiewicz S
88 Bula W
90 Czarny M
94 Cebulak M
97 Charchol J
99 Chyrowski T
101 Chelewicki P
104 Chełmiński K
105 Chojkiewicz M
106 Chrzanowski J
107 Chłopek M
109 Cicielski K
110 Cichoń P
120 Czarny J
122 Cebulak M
123 Czysz T
124 Czubik S
125 Czarnecki J
126 Danielski K
130 Danielski M 2
133 Depa K
139 Dudzik R
140 Dorociak P
142 Domagała P
143 Drechka B
144 Drąg K
145 Drop J
148 Dybowski J
149 Dynguska M
150 Dyląg F
153 Dzadosz F
164 Fabjanowicz F
169 Fidra J
171 Figora J
175 Frasciak F
184 Frzeciak P
187 Garcza A
189 Gałuszka J
193 Gałużny J
191 Gąsior L
192 Gabrek J
193 Gąsior M
194 Gawlicki S
195 Garcarz A
197 Gawron A
201 Gilewicz F
202 Glziński K
204 Głąb I
205 Głowacki K
213 Go gosz A
214 Górski A
215 Górecki W
217 Górski J
224 Grzebieniak M
228 Grzybacz W
229 Grochowina J
230 Grochoski S
232 Grzelak A
237 Guliszka K
238 Gunia J 2
239 Gurniewicz S
272 Iwanicki J
273 Jakal S
284 Jankowski S
290 Jelinek J
298 Juskiewicz B
300 Judnewski S
302 Juroski J
304 Kacprowicz J
310 Kądziołka L
315 Karakowski J
317 Kawa J
318 Kaperda W
320 Karpierz J
323 Karolewski J
324 Kazimirski F
326 Kernica A
330 Kędzior A
331 Kędzior R
337 Klerczak J
340 Klimczak J
341 Klakurka M
343 Klarecki P
345 Klumkowski W
346 Kmiecik J
349 Kopczyński S
351 Kopczyński L
359 Korc W
362 Kogut I
363 Koszka J
372 Kozioł J
373 Krzystyniak K
379 Krzrak J
380 Kruszewski A
381 Kubek J
382 Kulig F
383 Kulka Z 3
385 Kucera J
387 Kupiec B
391 Kurzawa K
392 Kutkowski J
399 Leśniak J
403 Lędniak J
410 Lewandowski S
414 Liszka A
422 Lorkiewicz J
428 Malik L
430 Macielak M
433 Makrokowski J
434 Manoroski I
436 Malik L
441 Martyniak E
450 Marcowa I A
458 Medelnyk J
464 Mikołajzak K
465 Michnowska A
467 Michiewicz A
469 Michalski F
469 Mika T
470 Mikrut J
482 Mobiński J
483 Mowiński J
485 Mosemska P
487 Moszcik O
493 Makoski M
493 Masia W
496 Muran J
499 Myślewicz W
510 Noga A
515 Odziana S
516 Olszyński F
519 Opłatka E
520 Opioła M
522 Orkoski J
523 Ochab J
526 Ochat J
530 Palański M
531 Papciak F
535 Pazdan A
536 Pawłowicz J
538 Paulański J
541 Paulawski J
554 Piontek J
555 Piekarski M
556 Pilarski F
558 Piszczek J
559 Piesa G
561 Piasecki W
565 Plewa J 2
568 Plewa J
576 Potoczek J
579 Pogiński N
580 Podrowski S
583 Porzuczek W
584 Pobuda I
586 Prosek F
588 Przybocska T
590 Pranica J
601 Radzewicz A
605 Racka W
606 Rachalski F
608 Radeka E 2
609 Rafacz J
610 Rafacz A
6 5 Rednarz S
616 Remiewicz A
622 Ryczek J
624 Rogus J
629 Rogozińska P
633 Rogoski B
634 Rokita M
636 Rukas A
638 Rudziński J
639 Rutkowski S
642 Sajdak A
644 Sabelski B
645 Sobolewska B
671 Sebek F
684 Skibicka Z
685 Skura J
686 Skorupa S
688 Skarupiński G
690 Śluz P
692 Smagacz J
696 Sobaniak A
701 Spiniak J
705 Stanina S
706 Starzyk J
710 Stanek M
713 Stepanek J
716 Stolan J
721 Stokłosa J
725 Stomaszek J
728 Suchoń J
729 Sulkowski P
734 Swarz A
738 Świderski J
739 Swira J
741 Szumal J
742 Szczypta M
743 Szymczak W
745 Szeszota F
746 Szojnak J
747 Szymańska W
749 Szewczyk B
761 Toton W
763 Tomasik J
764 Topolski U
765 Tomaszewski M
769 Tuchowski W
771 Tworkoski B
777 Ubasiewicz Z
780 Urbaniak W
793 Wachowski M
795 Wardega J
796 Wawrzyniak J
797 Wałoski A
798 Walczak W
816 Witek K
817 Winowska A
818 Wiśnieski S
823 Władowski G
824 Woźniak Z
826 Wojciechowski W
831 Woliński J
833 Wojtanowicz A
834 Wróbel W
836 Wutkiewicz M
837 Wysocki M
841 Zając W
845 Zasiński J
848 Żak A
850 Zaroszewicz S
851 Zawacki P
856 Żelinoski D
858 Zięba A
862 Ziołkowski F
865 Ziarnik A
867 Zastawnik A
869 Żurzek S
873 Żukasiewicz Z

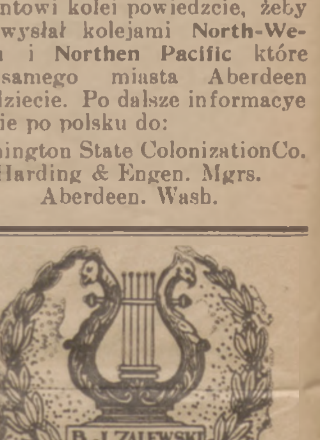
Tysiące Farmerów wyjeżdża do Stanu Washington.

Zniżone ceny tykietów rozpoczęły się od 27-go sierpnia do 1-go listopada.

Pierwsza wielka ekskursya wyruszy koleją Northern Pacific, z Chicago do Kolonii polskiej blisko portowego miasta Aberdeen, dnia 10-go września wieczorem.

Tykiety z Chicago do Aberdeen będą tylko po $33.00 Kupującym od nas 40 akrów, koszta podróży zwracamy. Tu posiadamy przeszło 25 tysięcy akrów, najurodzajniejszej ziemi w Ameryce, od $10 do $15 akier, na łatwe wypłaty — także tysiące lotów w mieście Aberdeen, dokąd kolej i okręta z całego świata dochodzą. Rok temu mieliśmy tylko trzy familie polskie — dziś około 150 — wszyscy są zadowoleni i wielu innych ściągają. Kościół i szkoła będą wkrótce pobudowane — na ten cel kompania ofiarowała ziemi, ile będzie potrzeba — tymczasowo ksiądz polski dojeżdża. Tu jeden akier przyniesie więcej aniżeli cztery akry na wschodzie — urodzaje zawsze pewne — klimat przecudny — niema gorączek, mrozów, cyklonów grzmotów, robactwa itd. —odbyt na wszystko najlepszy w świecie. Teraz możecie naocznie sami się przekonać co tu się rodzi i dojrzewa. Konie, krowy, kury, świnie i narzędzia farmerskie, są tu też tak tanie, jak i na wschodzie. Tu można w kilku latach dobrze się dorobić i być niezależnym. Jeżeli wam chodzi o pewną przyszłość na stare lata niech każdy który ma około $500, wyprzeda co ma i tu jak najwcześniej przybędzie, dopóki grunta tanie. Pracy wszędzie podostatkiem od $2 $6 dziennie — można latem i zimą pracować. Nie ociągajcie się — nie czekajcie, aż inni najlepsze rozkupią — zabezpieczcie dla siebie przyszłość — pracujcie dla siebie — nie dla obcych. Agientowi kolei powiedzcie, żeby Was wysłał kolejami North-Western i Northen Pacific które do samego miasta Aberdeen dojedziecie. Po dalsze informacye piszcie po polsku do:

Washington State Colonization Co.
Harding & Engen. Mgrs.
Aberdeen. Wash.



Wydawnictwo Muzyczne i Księgarnia

B. J. ZALEWSKIEGO,

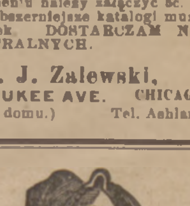
poleca najpiękniejsze utwory muzyczne:

Abt. Fr. Tęsknota. (Gdy jaskółki) solo śpiew 25c
Berdese. Cyganki duet solo lub chór „ 50c
Brzezińska. Nieopuszczaj nas Modlitwa „ 25c
Brzeziński. 10 Chłop. Obertasów, solo fort. 60c
Brzeziński. A zawracaj od komina „ 30c
Brzeziński. Matulu kochana, Mazur „ 25c
Chopen. Gdybym ja była słonecz., solo śpiew 25c
Chopen. Rozstanie, mazurek Duet „ 50c
Chopen. Kompletne dzieła, 3 tomy, solo fort. 6.00
Chopen. Marsz pogrzebowy, znany „ 25c
Ciechanowski. Nietryumfuj dziewczę solo śp. 25c
Ćwikiel. Idź do djabła, Mazurek „ 25c
Fall H. Z Ojczystych Niw Z. P. N., solo fort. 1.20
Ivanovici. Nad fałach Dunaju, walc „ 60c
Janusz. Polonez Kościuszki „ 25c
Karasewski. Do pracy, solo lub chór 30c
Koszat. Samotny, piosenka, solo śpiew 25c
Kratzer. Dumka, Ludzie mówią „ 25c
Krogulski. Dwie pieśni narodowe, solo fort 50c
Kurpiński. Witaj Królu, polonez „ 50c
Lewandowski. Stary Druch, mazur „ 10c
Moniuszko. Pieśń wieczorna, solo śpiew 25c
Moniuszko. Kozak. Tam na górze „ 25c
Moniuszko. Krakowiaczek wesół „ 25c
Moniuszko. Marsz żałobny, chór męski 50c
Moniuszko. Mazur z Halki. „ 50c
Niedzielski. Dwa krakowiaki solo fort. 50c
Ogiński. Polonez bardzo znany „ 25c
Osmański. Biały mazur, znany „ 30c
Powiadowski. Rach-ciach-ciach, polka „ 25c
Pieśni Narodowe, najpożądańsze. „ 50c
Szkoła Śpiewu. Największa i najlepsza 7.95
Szkoła na skrzypce Najlepsza i największa 11.50
Szkoła na Fortepian. Największa i najlepsza 6.60
Szkoła na Organy. lub Fisharmonię 2.25
Szkoła na Flet. z klapami lub bez.........1.25
Szkoła na Cornet, Alto, Tenor lub Bariton 1.00
Szkoła na Gitarę, hiszpańska 1.80
Szkoła na Cytrę z melodyami polskiemi 2.50
Wasiorek Plle Kuba: Waryacye na skrzypce 60
Wreski. Djabeł, galop z ryciną solo, fort. 20
Wieniawski. Kujawiak znany koncertowy 20
Zalewski. Nieszczęśliwa, mazurek śpiew 20
Zalewski. Marsz Pogrzebowy, chór męski 25
Zalewski. Walczyku mój, solo lub chór żeń. 50
Zalewski. Oj ten mazur, czysta bieda solo fort. 25
Zalewski. Znalezione szczęście, walc „ 25
Zalewski. Wesele, Kujawiak „ 20
Zalewski. Boże coś! mazur 3 maja, orkiestra 1.00
Zalewski. Z dymem i Jeszcze Polska „ 1.00
Zalewski. Oj ten mazur, czysta bieda „ 75
Zalewski. Polonez Kościuszki i walc „ 1.00
Zalewski. Wesele, Kujawiak „ 75
Zalewski. Boże Coś Pol. i maz. 3 maja, kap. 1.00
Zalewski. Z dymem poż. i Jeszcze Pol. „ 1.00
Zalewski. Oj ten mazur i Krakowiak „ 1.50
Zalewski. Oberek i Kujawiak „ 1.50
Zalewski. Wesele kujawiak „ 75

Przy zamówieniu należy załączyć 5c. znaczek pocztowy na obszerniejsze katalogi muzyczne i katalogi książek. DOSTARCZAM NUT DO SZTUK TEATRALNYCH.

B. J. Zalewski,
609 MILWAUKEE AVE. CHICAGO, ILL.
(we własnym domu.) Tel. Ashland 738.

Szkocka maść na oczy.



Cudowna ta maść jest robiona podług przepisu pewnego starego szkockiego misyonarza, który podróżował w Palestynie (Ziemi Świętej) i po całej Azyi, jako też w Egipcie, lecząc ludzi z różnych dolegliwości, chorób i słabości, prócz opowiadania słowa Bożego. Na dalekim Wschodzie z powodu klimatu wielu cierpi na słabe oczy i wszyscy, którzy tej maści misyonarza używali podług przep su, zostali wyleczeni, a ci, którzy mieli wzrok osłabiony, odzyskali wzrok silny i silny. Szkocka ta maść jest skuteczna zwłaszcza dla tych cierpiących na oczy, którzy mają wzrok osłabiony z nadmiernego czytania, szycia, pracowania nocami, wytężenia wzroku przy słabem świetle, jak również z przyczyny ciężkiej choroby lub silnego działania słońca.

Cena za pudełko $1.00.

Można przesyłać w liście registrowanym, przez Money Order lub w 1 i 2 centowych znaczkach pocztowych pod adresem:

Madame A. Marshank,
531 Noble st. Chicago, Ill.